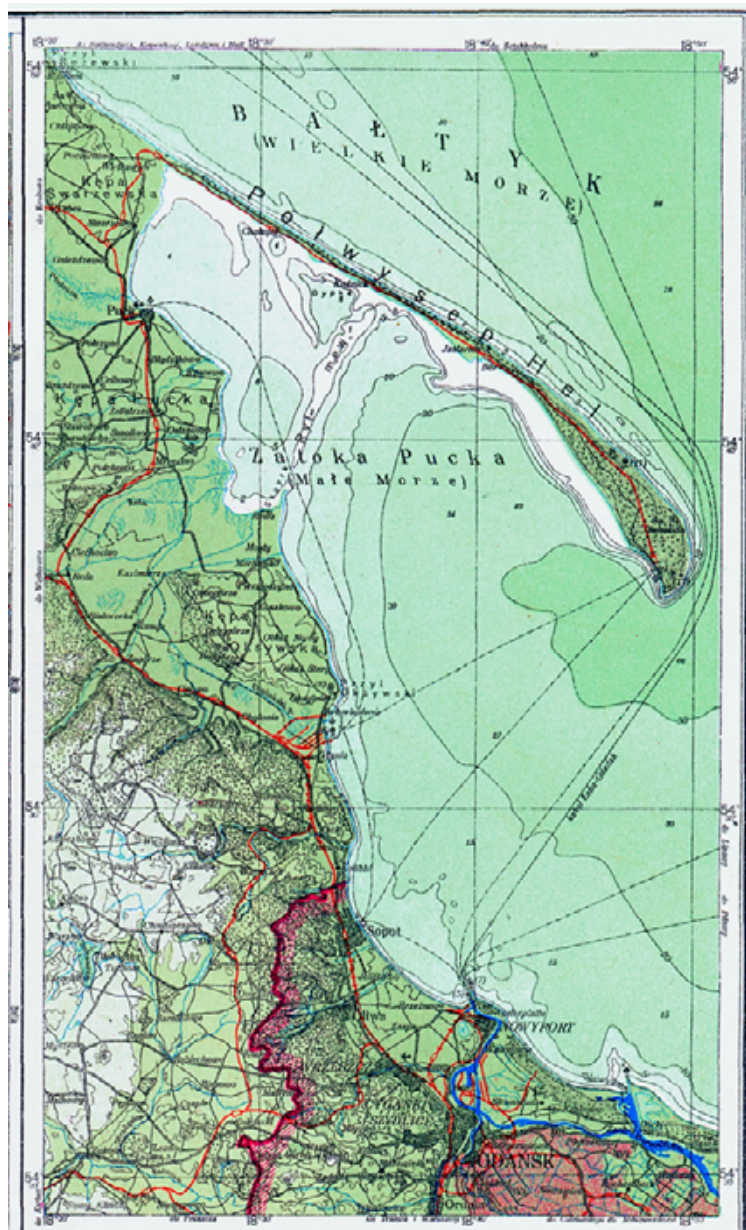


Biuletyn Informacyjny biblioteki Narodowej

2/169/2004



**Eugeniusz Romer
– sesja naukowa
i wystawa
w rocznicę śmierci**

**Kartograficzny dar
dla Biblioteki
Narodowej**

Wiele koncepcji Romera legło u podstaw nowoczesnej geografii, ale niektóre jego prace nadal czekają na wnikliwą i pogłębioną analizę. Być może i z tego względu zainteresowanie osobą oraz działalnością Profesora pozostaje wciąż żywe zarówno wśród badaczy dziejów polskiej geografii, jak i wśród osób niezwiązanych profesjonalnie z tą dziedziną wiedzy, a zafascynowanych jego osiągnięciami.

Ewa Malinowska

W numerze:



W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Eugeniusza Romera odbyła się w Bibliotece Narodowej sesja naukowa i została otwarta monograficzna wystawa – obie zatytułowane „Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok”. Wydarzenia te relacjonują Ewa Malinowska, Jerzy Ostrowski i Lucyna Szaniawska. Wybrane atlasy Eugeniusza Romera omawiają Zbigniew Kolek, Barbara Majewska i Barbara Przyłuska.

Międzynarodowa konferencja poświęcona zagadnieniom budownictwa bibliotecznego zgromadziła w Hadze przedstawicieli 23 krajów, którzy dyskutowali na temat wymagań stawianych siedzibom współczesnych bibliotek. Relację z obrad konferencji przygotowała Elżbieta Stefańczyk



Zbiory Specjalne Biblioteki Narodowej wzbogaciły się ostatnio m.in. o zespół reprintów planów miast polskich wykonanych między XVII a XIX wiekiem, rzadki siedemnastowieczny druk oraz dokumentację E. Chwalewika dotyczącą historii polskiego ekslibrisu. O nabytkach tych piszą: Hanna Łaskarzewska, Lucyna Szaniawska i Hanna Widacka.

Przygotowanie tego numeru „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” wsparł finansowo Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A.



Ważne rocznice związane z działalnością znanych, wybitnych postaci są zwykle okazją do przypomnienia ich losów, doświadczeń, dorobku oraz dziedzictwa, które jest miarą ich zasług. 28 stycznia 2004 roku minęło pięćdziesiąt lat od śmierci znakomitego polskiego geografa i kartografa Eugeniusza Romera. Biblioteka Narodowa uczciła tę rocznicę poświęcając uczoneму sesję naukową „Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok” oraz okolicznościową wystawę pod tym samym tytułem.

W pamięci potomnych zapisał się Eugeniusz Romer przede wszystkim jako kartograf, autor wielu szkolnych map i atlasów, jako twórca polskiej szkoły kartograficznej, której oddziaływanie sięga czasów współczesnych. Ten wielki dorobek, którego jedynie część zaprezentowano na wystawie, jest imponującym świadectwem jego talentu i niezwykłej wprost pracowitości.

Bogate, twórcze życie Eugeniusza Romera, wypełnione pracą na niwie szeroko pojętych nauk geograficznych, a przede wszystkim pełne zaangażowania i poczucia odpowiedzialności za Polskę, to znaczący fragment naszej historii od końca XIX wieku.

To dobrze, że właśnie w Bibliotece Narodowej, w której zbiorach znajduje się znaczna część kartografików Romera i zdecydowana większość jego licznych publikacji naukowych, powstała inicjatywa przypomnienia tego wybitnego uczonego. Dwa tomy z serii Historia Polskiej Kartografii: *Atlasy, mapy, globusy Eugeniusza Romera – katalog* oraz *Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok. Materiały sesji naukowej* pozostaną trwałym śladem obchodów tej ważnej rocznicy w Bibliotece Narodowej.



Kolegium redakcyjne: Maciej Dąbrowski (Najnowsze dary i nabytki), Ewa Krysiak (Witryna elektroniczna), Małgorzata Józefaciuk (redaktor naczelny; Galeria Przyjaciół BN), Helena Kamińska (Wiadomości), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Elżbieta Stefańczyk, Halina Tchórzewska-Kabata („Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”), Wojciech Tyszka, Mirosława Zygmunt (Informatorium), Wacław Żurek (Z oficyny BN). **Opracowanie redakcyjne:** Zakład Redakcji Czasopism BN. **Sekretarz redakcji:** Ewa Kaca-Chojecka. **Projekt graficzny:** Katarzyna Trzeszczkowska. **Tłumaczenie angielskie:** Wojciech Tyszka. **Opracowanie techniczne:** Alicja Węgierska. **Skanowanie ilustracji:** Andrzej Dybowski. **Nakład:** 450 egz. **Druk:** Zakład Graficzny BN. **Adres redakcji:** Biblioteka Narodowa, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-27-30, 608-22-52, fax 608-28-84, e-mail: bnczas@bn.org.pl. „Biuletyn” jest dostępny także w wersji elektronicznej (oprac. Wojciech Buksowicz): <http://www.bn.org.pl/wydawnic.htm>

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i niewielkich zmian w tekście.

Na okładce:

Małe Morze. Mapa autorstwa Eugeniusza Romera i Stanisława Pawłowskiego, skala 1: 300 000. *Atlas krajoznawczy województwa poznańskiego i pomorskiego*, Lwów 1924 (ze zbiorów BN)

Autorzy zdjęć w numerze: Grzegorz Dymarski, Anna Filipowicz, Grażyna Kasa, Krzysztof Konopka, Jerzy Przytuśki, Anna Smutek-Żurowska, Roman Stasiuk, Elżbieta Stefańczyk, Janusz Stokłosa, Marzena Stokłosa, Beata Symonowicz, Paweł Szmidt, Małgorzata Tomaszewska, Wojciech Tyszka, Ryszard Zakrzewski.

spis treści

Barbara Przyłuska, Wprowadzenie

Romerowska rocznica w BN

Jerzy Ostrowski, Eugeniusz Romer. Geograf i kartograf trzech epok.

Wystawa w 50. rocznicę śmierci

Lucyna Szaniawska, Romerowska sesja naukowa w Bibliotece Narodowej

Ewa Malinowska, O spuściźnie E. Romera – publikacje Biblioteki Narodowej

Barbara Majewska, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* Eugeniusza Romera

Zbigniew Kolek, *Polityczny atlas kieszonkowy* Eugeniusza Romera

Barbara Przyłuska, *Atlasy krajoznawcze województw* w kolekcji Biblioteki Narodowej

Najnowsze dary i nabytki...

Lucyna Szaniawska, Niemiecko-polskiego przedsięwzięcia kartograficznego ciąg dalszy

Hanna Widacka, Księgi zakazane a odwołanie edyktu nantejskiego

Hanna Łaskarzewska, Niepublikowane dzieło Edwarda Chwalewika w darze dla Biblioteki Narodowej

Wydarzenia, wystawy, imprezy

Mariola Nałęcz, *Za dziesięć lat też tu będziemy...*

Wystawa skarbów Biblioteki Narodowej w Warszawie

Marcin Polkowski, Konkret w kulturze

Stefan Miedziński, O ochronie dóbr kultury. Konferencja w BN

Bogdan Szul, Lepiej i więcej

Ewa Barteczko, Polska wystawa w Moskwie i Petersburgu

Widziane z BN

Anna Filipowicz, Biblioteka Narodowa na Międzynarodowych Targach Książki

Hanna Łaskarzewska, Polsko-niemieckie kontakty bibliotekarskie. Z doświadczeń ostatnich lat

Elżbieta Stefańczyk, W poszukiwaniu „bibliotecznego raj”. Budownictwo biblioteczne w XXI wieku

Anna Filipowicz, Wizyta polskich bibliotekarzy w Danii

Witryna elektroniczna

Ewa Krysiak, Fascynujący świat map w internecie

Informatorium

Mirosława Zygmunt, ...skąd nasz ród

Wiadomości

Galeria Przyjaciół BN

contents

Barbara Przyłuska, Introduction

The Romer Jubilee in the NL

Jerzy Ostrowski, Eugeniusz Romer. Geographer and Cartographer of Three Epochs. The Exhibition in the 50. Anniversary of His Death

Lucyna Szaniawska, The Romer Academic Session in the National Library

Ewa Malinowska, On Romer's Legacy – the National Library's Publications

Barbara Majewska, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* by Eugeniusz Romer

Zbigniew Kolek, *Polityczny atlas kieszonkowy* by Eugeniusz Romer

Barbara Przyłuska, *Atlasy krajoznawcze województw* in the Collections of the NL

Recent Donations and Acquisitions...

Lucyna Szaniawska, The German-Polish Cartographic Cooperation Continues...

Hanna Widacka, The Forbidden Books and the Revocation of the Edict of Nantes

Hanna Łaskarzewska, The Unpublished Work of Edward Chwalewik Donated to the National Library

Events and Exhibitions

Mariola Nałęcz, *In Ten Years We Shall Be Here Too...* The Exhibition of the NL's Treasures

Marcin Polkowski, A Hard Fact in Culture

Stefan Miedziński, On Preservation of the Cultural Values. The Conference in the NL

Bogdan Szul, Better and More

Ewa Barteczko, The Polish Exhibition in Moscow and St. Petersburg

Seen from the NL

Anna Filipowicz, The National Library during the International Book Fair

Hanna Łaskarzewska, Polish-German Library Contacts. From the Experience of Recent Years

Elżbieta Stefańczyk, In Search for a "Library Paradise". Construction of Library Premises in the 21st Century

Anna Filipowicz, The Visit of Polish Librarians in Denmark

The Web Site

Ewa Krysiak, The Fascinating World of Maps in the Internet

The Reference Centre

Mirosława Zygmunt, ...from Where We Descend

News

The NL's Hall of Friends

Eugeniusz Romer. Geograf i kartograf trzech epok

Wystawa w 50. rocznicę śmierci

Wystawa poświęcona Eugeniuszowi Romerowi prezentowana była w Bibliotece Narodowej między kwietniem a czerwcem 2004 roku. Celem autorów ekspozycji było przypomnienie dorobku naukowego i życiowego uczonego tym, którzy zetknęli się już z jego twórczością, oraz pokazanie jego dokonań tym, którzy być może po raz pierwszy o nim usłyszą [Red.].

Dnia 28 stycznia 2004 roku upłynęło 50 lat od śmierci profesora Eugeniusza Romera – wybitnego polskiego geografa i kartografa, nauczyciela i działacza niepodległościowego. Inicjatywa wykorzystania tej rocznicy do przypomnienia jego dokonań na wielu polach oraz imponującej spuścizny zrodziła się w Zakładzie Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej, jako że wła-

śnie głównie z kartografią jest on kojarzony przez starsze pokolenia Polaków uczących się geografii kraju ojczystego i świata z atlasu szkolnego Eugeniusza Romera jeszcze na początku lat sześćdziesiątych. Do współpracy z Biblioteką Narodową w przygotowaniu ambitnie zaplanowanych obchodów rocznicowych włączyły się instytucje związane z kartografią: Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera w Warszawie oraz Katedra Kartografii Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. W gronie przedstawicieli tych instytucji zdecydowano, że przede wszystkim zostanie zorganizowana duża okolicznościowa wystawa, której otwarcie poprzedzi uroczysta sesja naukowa, oraz że zostaną wydane towarzyszące obu imprezom specjalne publikacje.

Trudu przygotowania scenariusza wystawy podjęła się Barbara Przyłuska – kierowniczka Zakładu Zbiorów Kartograficznych BN, aranżacją bogatej ekspozycji zajęła się zaś Ewa Majewska. Należy tu dodać, że honorowy patronat nad wystawą, świadczący o docenieniu jej rangi, sprawował Główny Geodeta Kraju Je-

rzy Albin – prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Po wielomiesięcznych przygotowaniach, na które złożyło się przede wszystkim żmudne poszukiwanie niezwykle rozproszonych i często trudno dostępnych eksponatów (atlasów, map, fotografii, dokumentów itp.), uroczyste otwarcie wystawy z udziałem prawie dwustu zaproszonych gości odbyło się 16 kwietnia 2004 roku. Dokonali go dyrektor Biblioteki Michał Jagiełło, wnuk E. Romera prof. Tomasz Romer oraz Barbara Przyłuska, która wygłosiła okolicznościowe wprowadzenie oraz podziękowała współorganizatorom za trud włożony w przygotowania. Pójdźmy zatem śladami zwiedzających i przyjrzyjmy się bliżej ekspozycji – zgodnie ocenionej jako jedna z ciekawszych wśród zorganizowanych w ostatnich latach w Bibliotece Narodowej.

Zacznijmy od tytułu wystawy, w którym jej bohater został scharakteryzowany jako „geograf i kartograf trzech epok”. Otóż nawiązuje on do tytułu opublikowanej w 1985 roku książki o E. Romerze, autorstwa jego syna Edmunda, *Geograf trzech epok. Wspomnienia o ojcu*, podkreślając fakt, że aktywne życie uczonego przypadło na trzy odmienne okresy historyczne, przedzielone wielkimi przełomami, jakimi były obie wojny światowe. Chodziło także o podkreślenie, że stosunki polityczne i społeczne, charakterystyczne dla każdej z tych epok – austriackiej Galicji, Drugiej Rzeczypospolitej oraz Polski powojennej, wywarły istotny wpływ na kierunki i charakter działalności E. Romera.

Nadzwyczaj bogata i wielowątkowa twórczość wybitnego uczonego, a zwłaszcza jego równoczesna aktywność na wielu polach była punktem wyjścia do podzielenia ekspozycji na sześć bloków tematycznych, przejrzyste wyodrębnionych w przestrzeni wystawowej, o czym informowały stosowne napisy. Były to następujące działy:



Dyrektor Michał Jagiełło, Tomasz Romer i Barbara Przyłuska podczas otwarcia wystawy poświęconej Eugeniuszowi Romerowi



Widok ogólny ekspozycji „Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok” w Bibliotece Narodowej

- Uczeń, student i nauczyciel
- Geograf
- Wizjoner przyszłej Polski
- Kartograf i wydawca
- Uznanie i pamięć.

Z tego generalnie chronologiczno-tematycznego układu, z pewnością zaaranżowanego w środkowej części pomieszczenia wystawowego, obszernej sali im. Andrzeja i Józefa Załuskich na parterze głównego gmachu Biblioteki Narodowej, niejako „wyłamywała się” liczna grupa eksponatów, które głównie ze względu na swoje gabaryty zapełniły wszystkie cztery ściany, stanowiąc dominujący wizualnie element ekspozycji. Były to przede wszystkim duże mapy ścienne, a ponadto mapy podręczne, różnego typu atlasy oraz globusy – wszystkie autorstwa lub współautorstwa Eugeniusza Romera.

Do tych atrakcyjnych publikacji kartograficznych, wydobytych z przepastnych szuflad kilku polskich bibliotek, jeszcze wrócimy, przedtem zaś przypomnijmy w skrócie, w jaki sposób i jakimi środkami zostały zaprezentowane wyróżnione wyżej etapy i nurty działalności bohatera wystawy.

Obok umieszczonego naprzeciw wejścia do sali wystawowej dużego portretu uczonego, zwiedzający mogli przeczytać motto ekspozycji – fragment wypowiedzi Augusta Zierhoffera, ucznia

i następcy profesora E. Romera na Uniwersytecie Lwowskim: [...] *była dlań geografia przede wszystkim narzędziem, mianowicie w jego ręku narzędziem najwłaściwszym, najpierw w walce o Państwo Polskie, później w służbie Państwa. Niewątpliwie źródło zainteresowań geograficznych oraz poczucia obywatelskiego było wspólne: ukochanie ziemi ojczystej.* Słowa te doskonale odzwierciedlają sens działalności Eugeniusza Romera, umotywowanej od samego początku wyniesionym z domu patriotyzmem.

Można było przekonać się o tym, oglądając i studiując dokumenty zgromadzone w pierwszym dziale wystawy, poświęconym kolejnym szczeblom eduka-

cji Romera, a następnie długiej karierze pedagogicznej – od nauczyciela geografii i historii we lwowskich szkołach średnich w latach 1893-1903, poprzez docenturę, a następnie profesurę i kierowanie Instytutem Geograficznym Uniwersytetu Lwowskiego (1903-1931), po krótki powojenny epizod pełnienia obowiązków profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim (1945/46). Goście mogli obejrzeć m.in. rękopisy i unikatowe fotografie z okresu nauki szkolnej i studiów uniwersyteckich E. Romera, w tym zdjęcia dawnego, galicyjskiego Lwowa, miejsca wycieczek terenowych ze studentami, portrety i krótkie biografie głównych współpracowników i kontynuatorów, wreszcie wykaz przeprowadzonych pod kierunkiem Romera przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Były również wystawione podręczniki geografii autorstwa lub współautorstwa E. Romera, w tym niewątpliwie najsłynniejszy, nowatorski podręcznik *Geografia dla klasy pierwszej szkół średnich* (1904) oraz dołączony do jego drugiego wydania z 1908 roku znakomity choć skromny *Atlas geograficzny*, początkujący kartograficzny nurt jego działalności.

Profesor Eugeniusz Romer jako światowej sławy uczonego to przede wszystkim geograf uprawiający z równym powodzeniem kilka



Eugeniusz Romer był organizatorem Kongresu Międzynarodowej Unii Geograficznej



Fragment ekspozycji w BN

dziedzin tej ważnej a niedocenianej dziś dyscypliny. Najdłużej, bo już od lat studenckich prawie do końca życia, zajmował się klimatologią, tematem swoich prac czyniąc m.in. regionalizację klimatu ziem polskich, jego ewolucję oraz wpływ na inne elementy środowiska geograficznego. Doprowadziło go to do zainteresowania się geomorfologią – nauką o formach powierzchni Ziemi, których genezę badał przede wszystkim w umiłowanych przez siebie Tatrach. Płonem tych prac były zarówno liczne rozprawy i artykuły, jak i mapy naukowe, z których najważniejsze: klimatu Polski (z lat 1938 i 1954) oraz Tatr podczas epoki lodowej (z 1929 roku) stanowiły ozdobę tego działu wystawy. Znalazły się w nim także mniej liczne, lecz równie wartościowe publikacje E. Romera z zakresu geografii społeczno-gospodarczej, w tym jego wnikliwe analizy stosunków demograficznych w niektórych przygranicznych regionach Polski.

Z działalnością badawczą profesora wiązały się również liczne podróże, niektóre bardzo odległe i egzotyczne, np. na Daleki Wschód i na Alaskę, o czym informowały specjalnie przygotowane na wystawę mapy ich tras. Był również E. Romer jako geograf aktywnym uczestnikiem i organi-

zатorem współpracy naukowej zarówno w kraju, jak i w skali międzynarodowej, a uwieńczeniem aktywności na tym polu było zorganizowanie z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem niezwykle udanego i owocnego Kongresu Międzynarodowej Unii Geograficznej w Warszawie w 1934 roku. To ważne dla budowania prestiżu odrodzonego państwa wydarzenie zilustrowane było na wystawie licznymi wycinkami z ówczesnej prasy, kilkoma zachowanymi fotografiami oraz oryginalnym okolicznościowym plakatem.

„Wizjoner przyszłej Polski” – tak zatytułowany był fragment wystawy, przypominający zaangażowanie się E. Romera w odbudowę polskiej państwowości w czasie i bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej. W dziale tym pokazano jego rzeczywiście wizjonerskie, wręcz epokowe dzieło, jakim był *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, opracowany w rekordowo krótkim czasie i opublikowany w 1916 roku w Wiedniu z myślą o wykorzystaniu go na konferencji pokojowej po zakończeniu działań wojennych, co też rzeczywiście miało miejsce. Drugą formą aktywnego włączenia się Romera w sprawy niepodległościowe był jego udział najpierw w konferencji pokojowej w Paryżu w charakterze eksperta i kierownika biura geograficznego przy delegacji polskiej, a następnie jako eksperta w konferencji pokojowej w Rydze. Dokumentowały te wydarzenia m.in. *Pamiętnik paryski (1918-1919)* – obszernie wspomnienia z prac konferencyjnych, opublikowane dopiero w 1989 roku, oraz będący pokłosiem tych prac dokumentacyjny *Polski atlas kongresowy* z 1921 roku i prawdziwy biały kruk – przechowywana w Bibliotece Jagiellońskiej rosyjska mapa sztabowa z narysowaną ręką E. Romera wschodnią granicą Polski, wytyczoną w toku rokowań pokojowych w Rydze w końcu 1920 roku.

Tak jak w pamięci potomnych E. Romer pozostał przede wszystkim jako autor atlasów i map szkolnych, także w pamięci zwiedzających wystawę z pewnością pozostanie jego imponująca twórczość kartograficzna. Poświęcony był jej kolejny, największy dział wystawy „Kartograf i wydawca”, w którym przedstawiono zarówno wkład E. Romera w powstanie i działalność zasłużonego dla polskiej oświaty lwowskiego wydawnictwa Książnica-Atlas oraz związanego z tą oficyną Instytutu Kartograficznego, jak i wybór publikacji dokonany spośród ponad dwustu map i prawie stu atlasów (wliczając wznowienia) jego autorstwa lub współautorstwa.

Działalność powołanej formalnie w 1924 roku i reaktywowanej na krótko po wojnie we Wrocławiu firmy Książnica-Atlas pokazano poprzez jej typowe – oprócz map i atlasów – publikacje: liczne podręczniki szkolne i akademickie oraz książki i czasopisma popularnonaukowe. Zaprezentowano także portrety członków kierownictwa spółki, portrety i krótkie opisy dorobku głównych współpracowników E. Romera na polu kartografii – Teofila Szumańskiego i Józefa Wąsowicza. Znalazł się też w tym dziale, słusznie specjalnie wyeksponowany, „Polski Przegląd Kartograficzny” – stworzony i redagowany przez E. Romera kwartalnik naukowy, ukazujący się w latach 1923-1934 jako jedyne wówczas w świecie czasopismo poświęcone wyłącznie kartografii. Można je było porównać z powojennym kontynuatorem pod tym samym tytułem, wydawanym w Warszawie od 1969 roku.

Najwięcej miejsca zajęły na wystawie, jak już zaznaczono, mapy i atlasy E. Romera, pokazane z uwzględnieniem całej ich różnorodności i ewolucji. Samych szkolnych map ściennych było na wystawie 53. Zostały podzielone na grupy regionalne „od szczegółu do ogółu”, a więc najpierw mapy po-



Ekspozowany na wystawie w BN portret Eugeniusza Romera wykonany przez Witkacego w 1931 roku

szczególnych województw międzywojennej Polski, następnie mapy całego kraju (tych pokazano, łącznie ze wspomnianą mapą klimatu, aż 13), wybranych regionów Europy (np. Półwyspu Pirenejskiego), kontynentów, wreszcie całego świata – w preferowanej przez E. Romera formie plani-globów. W zdecydowanej większości były to tzw. mapy fizyczne, z jedynie uznawanym przez niego hipsometrycznym obrazem rzeźby terenu z zastosowaniem charakterystycznej skali barw: od soczystej zieleni przez żółtą po cynobrową czerwień oraz wyważonym doborem treści, zapewniającym dobrą czytelność (tzw. mapy pozornie puste), co również było jednym z kanonów romerowskiej szkoły kartograficznej.

Atlasy, przeważnie do użytku szkolnego, wypełniły szczerze kilka gablot, nie licząc tych, pokazanych w poprzednich działach wystawy. Można było więc poznać ewolucję głównego „reprezentanta” kartografii romerowskiej, jakim był wspomniany już, mający 16 wydań o łącznym nakładzie ponad dwóch milionów egzemplarzy, *Atlas geograficzny*, wznawiany – oczywiście z istotnymi zmianami, od 1909 aż do 1964 roku, a więc jeszcze przez 10 lat po śmierci Autora. Geneza po-

wstania *Atlasu* oraz ewolucja jego treści i formy były także tematem doskonałego pokazu multimedialnego, przygotowanego przez dr. Bogdana Horodyskiego z Katedry Kartografii Uniwersytetu Warszawskiego. Oto na ekranie ustawionego w pomieszczeniu wystawowym monitora pojawiały się kolejne barwne tablice najpierw z pierwszego (1908), a następnie z każdego „przełomowego”, radykalnie przerabianego wydania atlasu (1924, 1928, 1931, 1934, 1946, 1951, 1956). Obrazowi towarzyszył fachowy, a jednocześnie żywy i przystępny komentarz autora trwającej ponad 40 minut prezentacji. Na wystawie pokazano oczywiście również inne atlasy E. Romera – szkolne atlasy krajoznawcze województw, atlasy dla gimnazjum, *Atlas Polski współczesnej*, a także atlasy przeznaczone raczej dla dorosłych czytelników: *Polityczny atlas kieszonkowy* oraz największe dzieło Romera tej kategorii – *Powszechny atlas geograficzny*, wydawany w latach 1926-1938¹.

W ostatnim dziale wystawy, zatytułowanym „Uznanie i pamięć”, zgromadzono dyplomy, nadane Eugeniuszowi Romerowi przez polskie i zagraniczne towarzystwa naukowe, dyplom przyznanego mu w 1947 roku tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, który otrzymał w 1952 roku. Znalazły się tu również liczne publikacje zawierające wspomnienia uczniów i współpracowników, książki pamiątkowe oraz wydany w dziesiątą rocznicę śmierci Romera czterotomowy wybór jego prac. O uznaniu, jakim nadal cieszy się ten wybitny Polak, świadczy także fakt nadania jego imienia ulicom w 24 miastach. Również czołowe przez wiele powojennych lat wydawnictwo

¹ Więcej szczegółów na temat roli i ewolucji atlasów E. Romera znajdują zainteresowani w artykule Barbary Przyłuskiej *Atlasy geograficzne Eugeniusza Romera*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2001, nr 2, s. 15-19.

kartograficzne, jakim było Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, przyjęło w 1986 roku imię Eugeniusza Romera, o czym informowały kopie dotyczących tego wydarzenia dokumentów.

Zwiedzający wystawę mogli nabyć przygotowane z tej okazji cenne publikacje: przede wszystkim obszerny katalog atlasów, map i globusów E. Romera z ich licznymi barwnymi reprodukcjami, opracowany pod kierunkiem Barbary Przyłuskiej, materiały wspomnianej sesji naukowej, poprzedzającej otwarcie wystawy oraz żywo napisany i doskonale zilustrowany informator o wystawie autorstwa Barbary Przyłuskiej i Zbigniewa Kolka, uzupełniony interesującymi fragmentami pamiętników E. Romera.

Wystawa cieszyła się znacznym powodzeniem nie tylko w dniu otwarcia, kiedy to trudno było docisnąć się do wielu ekspozycji, ale i przez cały czas jej trwania do końca czerwca. Odwiedzali ją przeważnie – co zrozumiałe – geografowie i kartografowie, ci ostatni także w dużych zorganizowanych grupach specjalnie w tym celu przybyłych nawet z innych ośrodków. Byli również wśród zwiedzających goście zagraniczni, i to aż z sześciu krajów: Białorusi, Litwy (wycieczka z Uniwersytetu Wileńskiego), Rosji, Ukrainy, Niemiec, a nawet ze Stanów Zjednoczonych. Wielu wpisywało się do wyłożonej książki pamiątkowej, bez wyjątku wyrażając się z wielkim uznaniem, a nawet zachwytem o obejrzaną ekspozycję. Jako przykład przytoczmy na zakończenie zdania wpisane 28 czerwca przez wnuka Eugeniusza, prof. Tomasza Romera: *Wielka wystawa wielkiego dzieła! Chwała twórcom wystawy za tak znakomite przybliżenie współczesnym dzieła Eugeniusza Romera. Oby inspirowało młodych w poszukiwaniu własnej drogi dla służby ludziom i narodowi*. Nic dodać, nic ująć.

Jerzy Ostrowski

Romerowska sesja naukowa w Bibliotece Narodowej

W dniu 16 kwietnia 2004 roku w Bibliotece Narodowej odbyła się sesja naukowa „Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok” zorganizowana w pięćdziesiątą rocznicę śmierci prof. Eugeniusza Romera (1871-1954). Organizatorami spotkania, obok narodowej ksiąźnicy, byli Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera oraz Katedra Kartografii Uniwersytetu Warszawskiego.

Licznie przybyłych z całego kraju gości przywitał Michał Jagiello, dyrektor Biblioteki Narodowej i podziękował za wielce owocną współpracę szefom współorganizujących sesję instytucji: Jerzemu Albinowi, Głównemu Geodecie Kraju, Rafałowi Berlińskiemu, prezesowi Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera oraz profesorowi Jackowi Paślawskiemu, kierownikowi Katedry Kartografii Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

Sesję otworzył Główny Geodeta Kraju Jerzy Albin. W swoim przemówieniu przypomniał

wkład Romera w tworzenie podwalin polskiej kartografii cywilnej w okresie, gdy ziemie polskie znajdowały się jeszcze pod zaborem, oraz później, w wolnej już Rzeczypospolitej. Kamieniem węgielnym pod rozwój współczesnej polskiej kartografii były lwowskie prace profesora, dzięki którym wkrótce po zakończeniu II wojny światowej możliwe było szybkie wznowienie produkcji kartograficznej na potrzeby odbudowującego się kraju. Prace te kontynuowano początkowo we Wrocławiu, w Książnicy-Atlas i Instytucie Kartograficznym, później w Państwowym Przedsiębiorstwie Wydawnictw Kartograficznych we Wrocławiu i w Warszawie. Kilkadziesiąt lat prac organizatorskich i redaktorskich Romera i jego współpracowników-uczniów doprowadziło do ukształtowania się romerowskiej szkoły kartograficznej, na arenie międzynarodowej nazywanej polską szkołą.

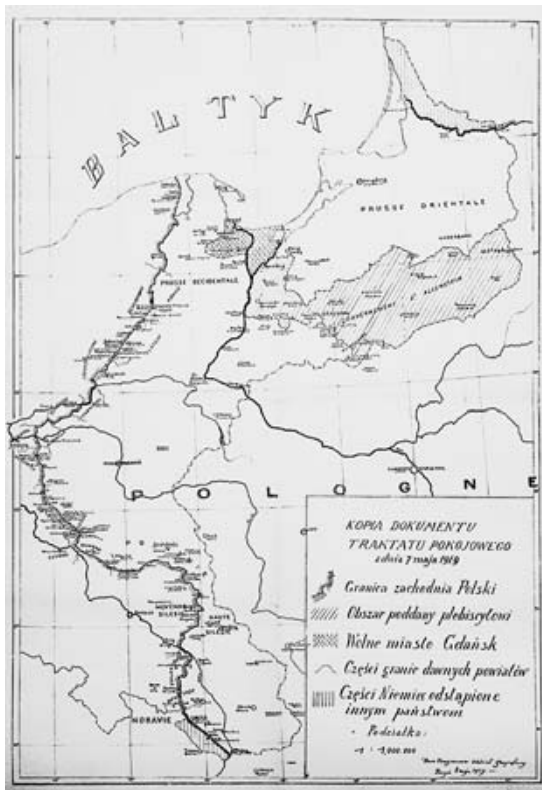
Obrady sesji, którą prowadził prof. dr hab. Jacek Paślawski, podzielono na dwie części. Pierwszą rozpoczęło wystąpienie prof. dr hab. nauk medycznych Tomasa Romera, współtwórcy nowoczesnych metod polskiej endokrynologii, wnuka wybitnego kartografa, który sięgnął do wspomnień jeszcze z czasów lwowskich, gdy będąc w wieku przedszkolnym spotykał sześć-

dziesięcioletniego wówczas dziadka bawiącego rodzinę żartami i zagadkami na niedzielnych spotkaniach. Więcej miejsca poświęcił okresowi powojennemu i wakacjom spędzonym w Rabce. Druga część wystąpienia była próbą odpowiedzi na pytanie nurtujące wielu badaczy zajmujących się dorobkiem Romera: jak jeden człowiek mógł dokonać tak wiele.

Kolejnym mówcą był prof. dr hab. Władysław Pawlak, nestor kartografii wrocławskiej, kontynuator, ale i świadomy krytyk, romerowskiej szkoły kartograficznej, od lat redagujący mapy i atlasy podtrzymujące na świecie renomę polskiej szkoły kartograficznej. W wystąpieniu *Wkład Eugeniusza Romera jako teoretyka i metodyka do polskiej kartografii* przedstawił, w sposób z konieczności skrótowy, cechy uznawane przez współpracowników i uczniów Romera za najważniejsze, bądź charakteryzujące jego styl działania, a które ich zdaniem stworzyły podstawę jego osiągnięć. Prof. W. Pawlak omówił zainteresowania naukowe Eugeniusza Romera, które były połączeniem rzadko wśród badaczy spotykanej umiejętności niemal jednoczesnego uprawiania różnych dyscyplin i podkreślił zdolność Romera do skupiania wokół siebie wybitnych jednostek i dobierania uczniów, którzy z reguły stawali się jego współpracownikami. Autor wystąpienia wskazał, że trzy kierunki działalności Romera – dydaktyka, kartografia i edytorstwo – są ściśle powiązane w blok teoretyczno-metodycznych poglądów. Znaczenie kartograficznych pomocy dydaktycznych według Romera wykraczało daleko poza przedmiot geografii i stanowiło element edukacji obywatelskiej.



Dr Paweł Kowalski, prof. Jacek Paślawski, prof. Tomasz Romer i prof. Zdzisław Pietrzyk podczas sesji naukowej poświęconej Eugeniuszowi Romerowi



Kopia jednej z map roboczych Biura Geograficznego Delegacji Polskiej, wykonana podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku

Praktyka w zawodzie nauczycielskim odegrała zasadniczą rolę w podjęciu przez Romera trudu opracowania własnego, i zarazem pierwszego polskiego, szkolnego atlasu geograficznego. Z kolei decyzja o wyłącznym użyciu do przedstawienia rzeźby lądów i mórz metody hipsometrycznej, uzupełnionej konsekwentną tęczową skalą barw, zadecydowała o charakterze polskich map szkolnych. Stosowanie wiernopółowych odwzorowań kartograficznych, charakterystycznej generalizacji i czytelność wszystkich map, obok konsekwentnej skali barw hipsometrycznych, z czasem zaczęto określać jako kartografię Romera lub kartografię romerowską.

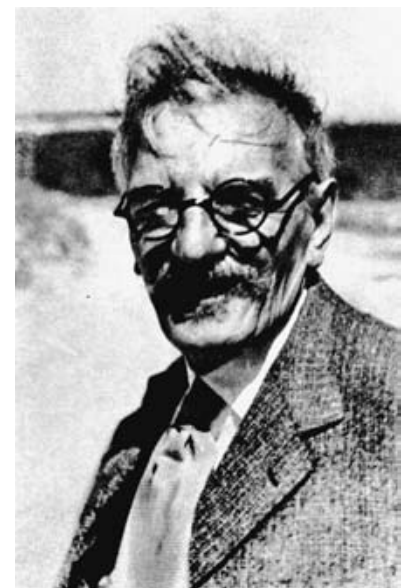
Pierwszą część sesji zakończyło wystąpienie *Konferencja pokojowa w Rydze we wspomnieniach Eugeniusza Romera*, które wygłosił prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk, zasłużony na polu badawczym historyk i archiwista, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, w której przechowywana jest

lwią część spuścizny romerowskiej. Prof. Z. Pietrzyk przypomniał, że jeszcze przed I wojną światową Romer wiele uwagi poświęcał problemom narodowościowym oraz podejmował prace zmierzające do określenia granic odrodzonej, niepodległej Polski – w 1912 roku wydał we Lwowie pracę *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*. W 1918 roku Romer został powołany do grona ekspertów na rokowania pokojowe w Paryżu. Rola uczonego w czasie paryskiej konferencji jest szeroko znana, natomiast jedynie wąskie grono specjalistów wie, że w 1920 roku, jeszcze w czasie trwania wojny polsko-bolszewickiej, Eugeniusz Romer znalazł się wśród ekspertów uczestniczących w rozmowach pokojowych z Rosją Radziecką. Pamiątkom Romera z rokowań w Rydze kryje się w niepozornych notesach. Notatki mają formę listów, które zapewne zostały wysłane. Ponieważ tekst zachował się jako kopia ołówkowa na papierze kalkowym miejscami jest dość trudny do odczytania, ale zdaniem referenta zapiski te są kapitalnym źródłem do badań historycznych.

Drugą część sesji rozpoczął dr hab. Grzegorz Strauchold, z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, referatem *Eugeniusz Romer wobec granicy zachodniej – od wizji końca epoki zaborów po pierwsze lata po drugiej wojnie światowej* zawierającym polemiczne stwierdzenia, które poruszyły i sprowokowały do kularowych dyskusji uczestników sesji. Mówca przedstawił inicjatywę polskich geografów, z Eugeniuszem Romerem na czele, dotyczące zmian polskiej granicy zachodniej. Podejmowane na tym polu działania przechodziły, zdaniem referenta, znamiennej ewolucję, związaną ze stanem spraw polskich w konkretnym momencie dziejowym. W okresie zaborów były to rozważania teoretyczne, uzasadniające, przy wykorzystaniu różnych argumentów, optymalny kształt przyszłej gra-

nicy odrodzonego państwa. Wówczas to doszło do głośnego sporu Eugeniusza Romera z Waławem Nałkowskim – autorem koncepcji oparcia przyszłej polskiej granicy zachodniej na linii Odry i Nisy Łużyckiej. Nałkowski wskazywał na „prześciowość” narodowego miejsca Polaków w Europie, Romer zaś na „pomostowość” polskiej siedziby narodowej. W obliczu klęski wszystkich państw zaborczych, w 1918 roku, realna stała się wizja odzyskania przez Polskę niepodległości. W tej sytuacji geografowie podjęli się przygotowania odpowiedniej argumentacji na konferencję pokojową w Wersalu. Zaprezentowane podczas kongresu postulaty wskazywały na nieodzowność pozyskania przez Polskę części Prus Wschodnich, Pomorza z Gdańskiem, Wielkopolski i Górnego Śląska. Program ten został generalnie zrealizowany, aczkolwiek nie w rozmiarze terytorialnym, jakiego oczekiwali Polacy (m.in. poza granicami odrodzonego państwa pozostał Gdańsk).

W wyniku II wojny światowej i w efekcie gry imperialnej prowadzonej przez Związek Radziecki, Polska otrzymała rozległe ziemie niemieckie, a granica zachodnia oparła się na linii Odry i Nisy Łużyckiej. Wobec tego faktu w drugiej połowie lat 40. XX wie-



Eugeniusz Romer (zdjęcie z 1947 roku)



Fragment strony z rękopisu pracy E. Romera *Struktura duchowa społeczeństwa polskiego i jego różnice regionalne*

ku geografowie, wśród których nadal bardzo ważne miejsce zachowywał Eugeniusz Romer, podjęli ogromną pracę edukacyjną. Powstało wówczas szereg dużych opracowań przybliżających społeczeństwu i nauce polskiej wiedzę o Ziemiach Odzyskanych. Geografowie wzięli również udział w opracowywaniu nazewnictwa polskiego na ziemiach zachodnich i północnych. Tak zestawiona ewolucja poglądów polskich geografów wydała się uczestnikom sesji bulwersująca. Organizatorzy nie przewidzieli jednak czasu na dyskusję.

Dr Beata Konopska, redaktor naczelny Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych, w swoim wystąpieniu wzbogaconym o profesjonalnie przygotowaną prezentację komputerową, przedstawiła *Eugeniusza Romera jako wydawcę*. Romer, początkowo pracujący z młodzieżą jako nauczyciel szkolny i uniwersytecki, starał się podnieść poziom nauczania geografii w szkołach. Opracował podręcznik i atlas geograficzny, który był pierwszym polskim atlasem do nauki tego przedmiotu i zapoczątkował działalność kartograficzną Romera. Konopska omówiła genezę i rozwój zainte-

resowań Romera, jego osiągnięcia jako uczonego, świetnego organizatora i wydawcy konsekwentnie realizującego swoją politykę, oraz dokonania Romera jako tego, który doprowadził do pełnego zaopatrzenia polskich szkół w czasopisma, książki i środki dydaktyczne do nauki geografii o najwyższej jakości merytorycznej i edytorskiej. Referentka przedstawiła Romera na tle środowiska, które udzieliło mu poparcia w trudnym procesie budowania polskiego przemysłu kartograficznego, oraz zwróciła uwagę na jego zaangażowanie w konsekwentny rozwój wydawnictwa Książnica-Atlas, które stało się silną ekonomicznie organizacją, zdolną do pokonywania wszelkich zawirowań gospodarczych w kraju.

Sesję zakończył referat *Geografia i historia produkcji książek na ziemiach Rzeczypospolitej w ujęciu Eugeniusza Romera* wygłoszony przez prof. dr. hab. Oskara Stanisława Czarnika z Biblioteki Narodowej, wieloletniego badacza polskiej książki i czytelnictwa. Wystąpienie poświęcone było nieopublikowanej dotychczas pracy Eugeniusza Romera *Struktura duchowa społeczeństwa polskiego i jego różnice regional-*

ne, której jedyny egzemplarz, zniszczony w czasie powstania warszawskiego, został odtworzony przez autora i złożony jako rękopis i maszynopis w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Romer opisał w swym dziele trzy grupy zagadnień: produkcja książek na ziemiach dawnej Polski w latach 1794-1913 oraz w latach 1928-1935, analiza statystyczna czasopiśmiennictwa w poszczególnych dzielnicach w latach 1928-1935 oraz pochodzenie i rozmieszczenie elit intelektualnych w II Rzeczypospolitej.

Prof. Czarnik skoncentrował się na omówieniu pierwszego bloku, gdyż jego zdaniem temat ten był najważniejszym ogniwem wywodu Romera o geografii kulturalnej Polski, różnorodnych tradycjach duchowych dzielnic Polski czy złożoności ogólnonarodowego dorobku. Referent omówił dokumentację zebraną przez Eugeniusza Romera, scharakteryzował wywody uczonego oraz wypływające z nich wnioski. Konkludując uznał opracowanie Romera za cenną inspirację metodologiczną, która mimo upływu dziesięcioleci i nowych dokonań naukowych jest przykładem rzetelnej, popartej wnikliwą analizą, acz ryzykownej, próby ujęcia tematu nie we wszystkich punktach zgodnej z podejściem badawczym dzisiejszego bibliologa.

Sesja zgromadziła liczne grono naukowców z całego kraju. Jej staranne przygotowanie, zaprezentowane referaty ilustrowane prezentacjami komputerowymi wzbogacającymi merytoryczną wartość wystąpień, spotkało się z uznaniem uczestników. Spotkanie w Bibliotece Narodowej przyczyniło się do przypomnienia sylwetki i dokonań wielkiego geografa oraz poszerzenia wiedzy o nim.

Pełne teksty wystąpień zostały opublikowane przez Bibliotekę Narodową w XIX tomie serii *Studia i Materiały z Historii Kartografii*.

Lucyna Szaniawska

O spuściźnie E. Romera – publikacje Biblioteki Narodowej

Wydawniczym pokłosiem zorganizowanej w Bibliotece Narodowej w dniu 16 kwietnia 2004 roku sesji naukowej „Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok” są dwa tomy wydane w serii Studia i Materiały z Historii Kartografii. Pierwszy zawiera zbiór artykułów, z których część w wersji skróconej została wygłoszona podczas sesji. Ich tematyka związana jest nie tylko z osiągnięciami naukowymi i działalnością niepodległościową Eugeniusza Romera, ale także z jego życiem prywatnym. Tom drugi to katalog atlasów, map i globusów Eugeniusza Romera.

Pierwszym tekstem umieszczonym w tomie materiałów sesji naukowej jest zapis przemówienia powitalnego, wygłoszonego przez Głównego Geodetę Kraju, Jerzego Albina, w którym szczegółowo zarysował on sylwetkę Eugeniusza Romera, podkreślając niezwykle różnorodność jego zainteresowań, działań i dorobku oraz wkład, jaki wniósł w rozwój polskiej myśli geograficznej.

Mniej oficjalnie pisze o známym geografie jego wnuk, Tomasz E. Romer, w niezwykle ciepły i bezpośredni sposób wspominając okupacyjne i powojenne wydarzenia z życia swojej rodziny. Mimo z pozoru lekkiej formy tekstu, czytelnik może poznać mało znane szczegóły z życia Profesora świadczące o jego światopoglądzie i konsekwentnej postawie wobec zmieniającej się rzeczywistości w ciągu ostatnich kilkunastu lat życia.

W odmienny sposób sylwetkę wielkiego uczonego prezentuje w swym artykule Władysław Pawlak z Pracowni Atlasu Dolnego Śląska Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor, świadom niemożności przedstawienia postaci Profesora w całym spektrum działalności, skoncentrował się na źródłach i uwarunkowaniach

jego zainteresowań badawczych oraz wynikających z nich osiągnięciach naukowych, szczególnie w dziedzinie klimatologii, geomorfologii, kartografii i dydaktyki geografii.

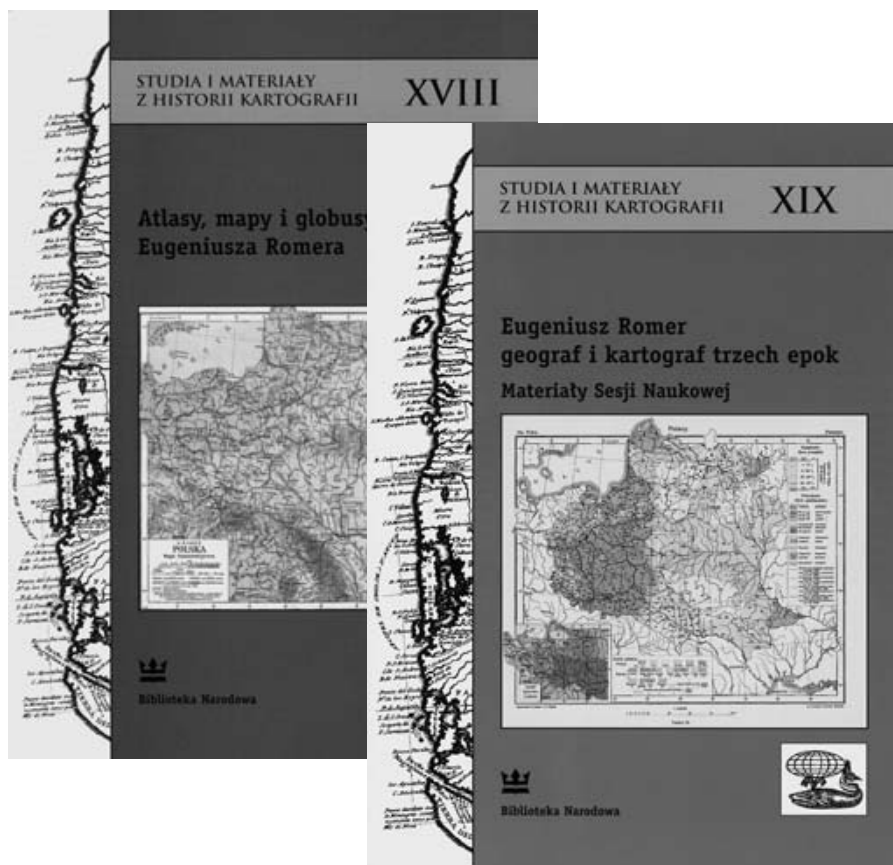
Kolejny artykuł, Beaty Kopnopskiej z Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych z Warszawy (noszącego od 1986 roku imię Eugeniusza Romera), poświęcony jest osiągnięciom edytorskim uczonego, w tym jego działalności w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych (TNSW). Autorka zwraca uwagę na wkład Eugeniusza Romera w organizację i prowadzenie lwowskiego wydawnictwa Książnica-Atlas, wydającego atlasy i mapy, także jego autorstwa. Niestety, niewiele pozycji z tak niegdyś bogatej produkcji kartograficznej ocalało. Tekst ilustrują ryciny prezentujące reprodukcje sygnetów wydawniczych Książnicy-Atlas, fragmenty czystryków map z akceptem E. Romera oraz fotografie siedziby i wnętrza wydawnictwa.

Część tekstów zamieszczonych w omawianym tomie dotyczy konkretnych opracowań kartograficznych i naukowych. Ewa Szykiewicz z Zakładu Kartografii Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawia w swym artykule za-

rys nauczania geografii w Galicji na przełomie XIX i XX wieku i rolę, jaką w tym procesie odgrywał, opracowany przez Profesora w 1908 roku, podręcznik *Geografia dla klasy pierwszej szkół średnich* oraz stanowiący z nim integralną całość *Atlas geograficzny*. Czytelnik ma możliwość zapoznania się z przedstawionymi na rycinach stronami tytułowymi omawianych publikacji.

Kolejni autorzy, Jerzy Mościbroda z Zakładu Geografii Ekonomicznej i Mieczysław Sirko z Zakładu Kartografii UMCS w Lublinie, charakteryzują w swym artykule mapy społeczno-gospodarcze autorstwa E. Romera, zawarte m.in. w opracowanym w 1916 roku *Geograficzno-statystycznym atlasie Polski, Polskim atlasie kongresowym* z 1921 roku, *Atlasie Polski współczesnej* z 1924 roku, *Powszechnym atlasie geograficznym* z 1928 roku, *Atlasie geograficznym i historycznym dla IV klasy gimnazjalnej* i innych. Niestety, przedstawiane przez autorów przykłady opracowań kartograficznych pozbawione są jakiegokolwiek ilustracji. Zbliżony tematycznie jest artykuł Jana Bergera z Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, omawiający dorobek Profesora w dziedzinie statystyki. Stanowi on istotne uzupełnienie treści podanych przez Mościbrodę i Sirkę, dotyczy bowiem działań służących opracowaniu map, wchodzących w skład wspomnianych powyżej atlasów.

Odmienny temat, pośrednio związany z osobą wielkiego uczonego, porusza w swym opracowaniu Grażyna Połuszejko z Muzeum Wincentego Pola w Lublinie. Autorka charakteryzuje bowiem gromadzony w Muzeum zbiór polskojęzycznych globusów



Ziemi, produkowanych od połowy XIX wieku po czasy współczesne, liczący w chwili obecnej 80 eksponatów.

Tekst Jadwigi Bzinkowskiej z Oddziału Kartograficznego Biblioteki Jagiellońskiej dotyczy zainteresowań Eugeniusza Romera kartografią historyczną. Zagadnienie to autorka przedstawia przez pryzmat prowadzonej w latach 20. XX wieku współpracy i związanej z nią korespondencji Profesora z krakowskim historykiem Władysławem Semkowiczem. Czytelnik ma możliwość zapoznania się z zapisem bezpośredniej i niezwykle twórczej wymiany myśli pomiędzy dwoma uznanymi autorytetami naukowymi swojej epoki. Omawiany artykuł kończy cykl związany z działalnością naukową Eugeniusza Romera. Pozostałe teksty w większym stopniu koncentrują się na poglądach i wynikającej z nich działalności niepodległościowej Profesora oraz wpływie, jaki wywierała na jego prace.

Pierwszym z tej serii jest opracowanie Dobiesława Jędrzejczy-

ka z Zakładu Geografii Społeczno-Ekonomicznej Uniwersytetu Warszawskiego, podejmujące zagadnienie miejsca Polski jako przestrzeni geopolitycznej, drugim – zbliżony tematycznie tekst Piotra Eberhardta z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, przedstawiający opracowaną przez Eugeniusza Romera koncepcję pomostowego położenia Polski. Autorzy obu tych artykułów zwracają uwagę na nowatorstwo i kontrowersyjność poglądów Romera. Stały się one przedmiotem ostrych polemik i dyskusji toczonych przez uczonego z innym wybitnym geografem tej epoki, Wacławem Nałkowskim. Ich konsekwencją były wyrażane przez Profesora, w całym okresie działalności, opinie dotyczące kształtu polskich granic państwowych. Ten temat podjął w swym artykule Grzegorz Strauchold z Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Przedstawia on poglądy polskich geografów na kształt granicy zachodniej, począwszy od końca

epoki zaborów po lata powojenne. Autor przywołuje nie tylko opinie Eugeniusza Romera, ale także myśli innych uznanych uczonych, w tym m.in. Wacława Nałkowskiego, Stanisława Pawłowskiego, Jerzego Józefa Smoleńskiego, Stanisława Leniewiczza.

Ważnym momentem w życiu Eugeniusza Romera był z pewnością udział, w charakterze eksperta, w konferencji pokojowej w Rydze, zakończonej podpisaniem w 1921 roku traktatu pokojowego między Polską a Rosją Radziecką. Ten stosunkowo mało znany epizod z życia Profesora stał się tematem artykułu Zdzisława Pietrzyka z Biblioteki Jagiellońskiej. Autor analizuje wspomnienia E. Romera z udziału w tej konferencji zawarte w jego dziuryszu, notatkach i w innych materiałach źródłowych. Z kolei Oskar Stanisław Czarnik z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej omawia w swym tekście interesującą, napisaną w 1944 roku, chociaż dotąd nie opublikowaną i zapewne z tego powodu mało znaną pracę Eugeniusza Romera zatytułowaną *Struktura duchowa społeczeństwa polskiego i jego różnice regionalne*. Praca ta, dotycząca regionalnego zróżnicowania produkcji książek, świadczy o zainteresowaniu Profesora geografią kultury ziem dawnej Polski. Oskar S. Czarnik ilustruje swój tekst reprodukcjami rękopisów i maszynopisów Romera dotyczących m.in. analizy ilościowej prasy polskiej w okresie międzywojennym oraz uwag o zmianach geografii kulturalnej Polski. Cennym dopełnieniem są również zestawienia tabelaryczne, dokumentujące dorobek wydawniczy poszczególnych dzielnic w latach 1794-1913.

Ostatni zamieszczony w recenzowanym tomie tekst autorstwa Jerzego Ostrowskiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN ma w pewnym sensie charakter podsumowania dorobku Eugeniusza

Romera. Autor prezentuje bowiem obszerną, liczącą blisko 300 pozycji *Bibliografię publikacji o Eugeniuszu Romerze, jego działalności i pracach*. Są wśród nich m.in. publikacje zawierające kontrowersyjne poglądy Profesora, a także przedstawiające jego życie i sylwetkę.

Artykuły zamieszczone w omawianym tomie jednoznacznie wskazują, że dorobek naukowy Eugeniusza Romera, jednego z najwybitniejszych polskich geografów i kartografów, jest niezwykle bogaty. Wyraża się on licznymi publikacjami, począwszy od książek, podręczników, atlasów i map, przez artykuły, sprawozdania i recenzje umieszczane w czasopismach naukowych i popularnonaukowych, po wzmianki w prasie codziennej. Wiele koncepcji Romera legło u podstaw nowoczesnej geografii, ale niektóre jego prace nadal czekają na wnikliwą i pogłębioną analizę. Być może i z tego względu zainteresowanie osobą oraz działalnością Profesora pozostaje wciąż żywe zarówno wśród badaczy dziejów polskiej geografii, jak i wśród osób niezwiązanych profesjonalnie z tą dziedziną wiedzy, a zafascynowanych jego osiągnięciami. Wydaje się, że ten krąg odbiorców przyjmie omawianą publikację Biblioteki Narodowej z prawdziwą satysfakcją.

W ramach obchodów rocznicy śmierci Eugeniusza Romera Biblioteka Narodowa wydała także katalog zawierający opisy drukowanych atlasów, map oraz globusów sygnowanych nazwiskiem Eugeniusza Romera jako autora lub współautora. Stanowi on XVIII tom w serii *Studia i Materiały z Historii Kartografii*. To niezwykle cenna, zasługująca na podkreślenie inicjatywa, bowiem żadna z bibliotek polskich nie posiada wszystkich dzieł kartograficznych uczonego. Część z nich znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej, inne wchodzi w skład księgozbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego

im. Ossolińskich, Centralnej Biblioteki Geografii i Ochrony Środowiska PAN, bibliotek uniwersyteckich (Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońskiego, Wrocławskiego) i wydziałowych lub pozostają w rękach prywatnych.

Katalog *Atlasy, mapy i globusy Eugeniusza Romera* opracowany przez Barbarę Berlińską, Zbigniewa Kolka, Barbarę Majewską, Barbarę Przyłuską i Małgorzatę Tomaszewską, bogato ilustrowany kolorowymi reprodukcjami wybranych map, planów, stron tytułowych atlasów i podręczników, został opracowany głównie na podstawie *Bibliografii adnotowanej dzieł kartograficznych E. Romera*, sporządzonej przez Franciszka Uhorczaka i Józefa Wąsowicza w roku 1960 oraz późniejszego (1964) jej uzupełnienia autorstwa Bogodara Winida. Zawiera chronologiczne zestawienie materiałów kartograficznych, wzbogacone opisami ich zawartości oraz sygnaturami poszczególnych pozycji.

Wyjątkowa wartość katalogu polega na uwzględnieniu szeregu pozycji nie ujętych we wspomnianych opracowaniach, chociaż, jak przyznają sami autorzy, wykaz nie jest kompletny, bowiem nie zawiera na przykład wydawanych przez Książnicę-Atlas map i atlasów konturowych, map tematycznych będących załącznikami do prac naukowych oraz map śródekstowych. Mimo to, omawiany katalog jest w chwili obecnej najbardziej aktualnym i wyczerpującym źródłem informacji o dorobku naukowym Eugeniusza Romera.

Ewa Malinowska

Autorka jest pracownikiem
Wydziału Geografii
i Studiów Regionalnych
Uniwersytetu Warszawskiego

Geograficzno-statystyczny *Atlas Polski* Eugeniusza Romera odegrał ważną rolę w procesie kształtowania granic Polski po I wojnie światowej. Inicjatorem stworzenia tego obszernego kompendium wiedzy o Polsce był Franciszek Stefczyk, dyrektor Biura Patronatu dla Spółek Oszczędności i Pożyczek w Wydziale Krajowym we Lwowie, który już w końcu 1914 roku, uprzedzając niejako wydarzenia polityczne, zaproponował Romerowi opracowanie dzieła, które mogłoby stanowić materiał źródłowy przy ustalaniu granic Polski na przyszłej konferencji pokojowej.

*Mówiono dość powszechnie,
że Romer swoim
„Atlasem geograficzno-
-statystycznym Polski”,
wydanym w przełomowym
okresie dziejów, sam sobie
postawił pomnik. Ale
zarówno ten pomnik, jak
i jego pomniejsze publikacje
służące wtedy polskiej
propagandzie, na pewno
nie z myślą o sławie,
lecz o sprawie były tworzone.*

Julian Czyżewski

W obliczu toczącej się wojny należało spodziewać się wielkich zmian terytorialno-politycznych, a Polacy powinni przygotować się do udokumentowania swych niepodległościowych postulatów na forum międzynarodowym.

Romer pozyskał do współpracy kilku wybitnych specjalistów – Jana Nowaka, Władysława Szafera, Władysława Semkowicza, Jana Rutkowskiego, Stanisława Weignera i Kazimierza Nitscha. Dwie mapy opracował Romer wspólnie z innymi autorami, Bronisławem Chodkiewiczem i Bronisławem Gubrynowi-

Geograficzno-statystyczny atlas Polski Eugeniusza Romera

Eugeniusz Romer pracował nad swoim atlasem w latach 1915-1916. Zawiera on 69 map prezentujących zagadnienia ludnościowe, polityczne i gospodarcze. W przedmowie do atlasu Romer napisał: Ta ilustracja mowy cyfr o Polsce i Polakach niech uczy swoich, a budzi rozprawę i życzliwość u tych, w ręku których spoczywają losy sprawy polskiej.

czem, jednak zdecydowaną większość map, tzn. 23 tablice zawierające 53 mapy, opracował Romer sam, w niewiarygodnie krótkim czasie, w trudnych warunkach wojennych na obczyźnie (pracując w nieopalanej kuchni). Od powstania pomysłu, w końcu 1914 roku, do oddania atlasu do druku minął nieco ponad rok.

Zasięg terytorialny ziem polskich przyjęty w atlasie obejmował granice z 1772 roku *jako też te prowincje lub okręgi państw są-*

siednich, w których znajduje się większa liczba Polaków, uzasadniająca współczesne istnienie kwestyi polskiej.

Materiałów do opracowania atlasu dostarczały biblioteki wiedeńskie: Centralnej Komisji Statystycznej, Izby Handlowej i Przemysłowej, Nadworna i Uniwersytecka, niemal wszystkich ministerstw oraz biblioteki krakowskie: Jagiellońska i Miejskiego Biura Statystycznego. Korzystano także z prywatnych zbiorów krakowian: prof. Franciszka

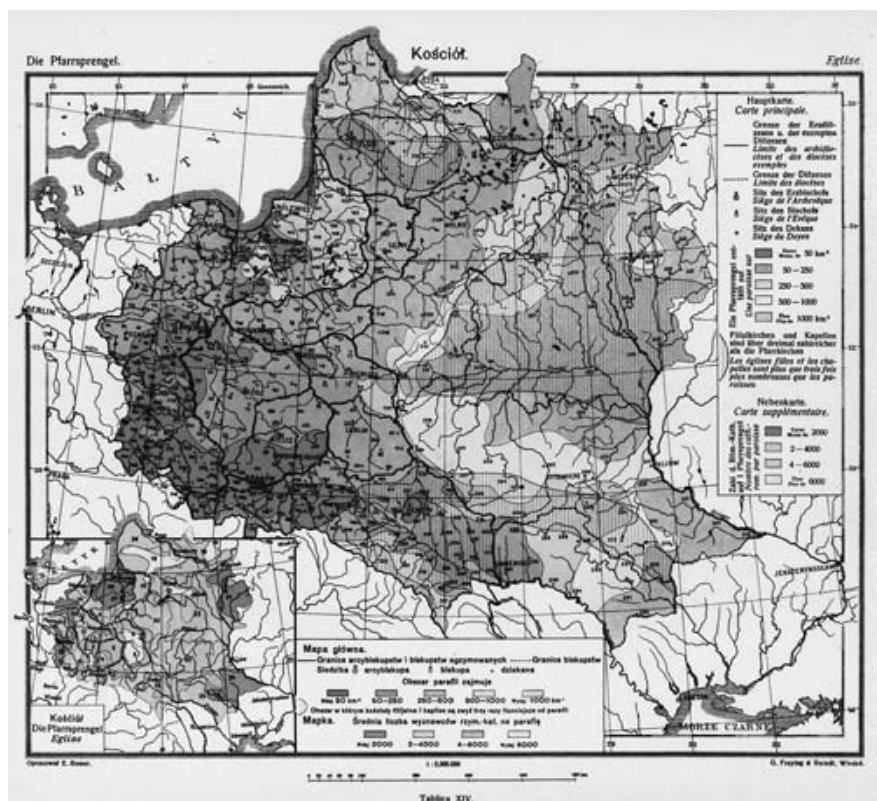
Bujaka, księdza Jana Fijałka i Stefana Surzyckiego.

Składające się na atlas mapy tematyczne dają wszechstronny obraz środowiska geograficznego i stosunków społeczno-gospodarczych na ziemiach polskich. Na szczególną uwagę zasługuje zastosowanie przez Romera metody izarytmicznej, czyli linii równego natężenia zjawiska (na wzór klimatologicznych izoterm i izohiet) do przedstawionych zjawisk ludnościowych i gospodarczych.

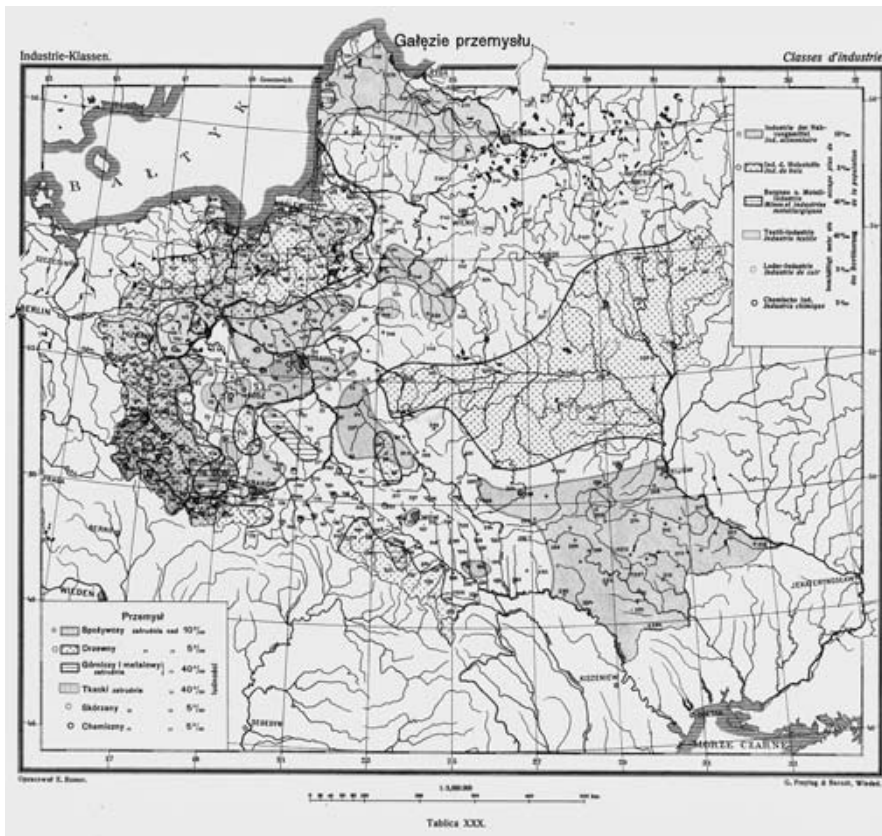
Atlas składa się z 32 jednostronnych, kolorowych, chromolitograficznych tablic zawierających 69 map oraz 10 stron tekstu w języku polskim, niemieckim i francuskim – jest to przedmowa napisana przez Eugeniusza Romera (z datą 15 grudnia 1915 roku), uwagi ogólne, skorowidz miast, spis rzeczy, obszernie komentarze do poszczególnych map, bibliografia i errata do tablic V, VI, XV, XXIV i XXVIII. Legenda do poszczególnych map jest również w trzech językach. Skala podstawowa map wynosi 1:5 000 000.

Układ i treść atlasu jest następująca:

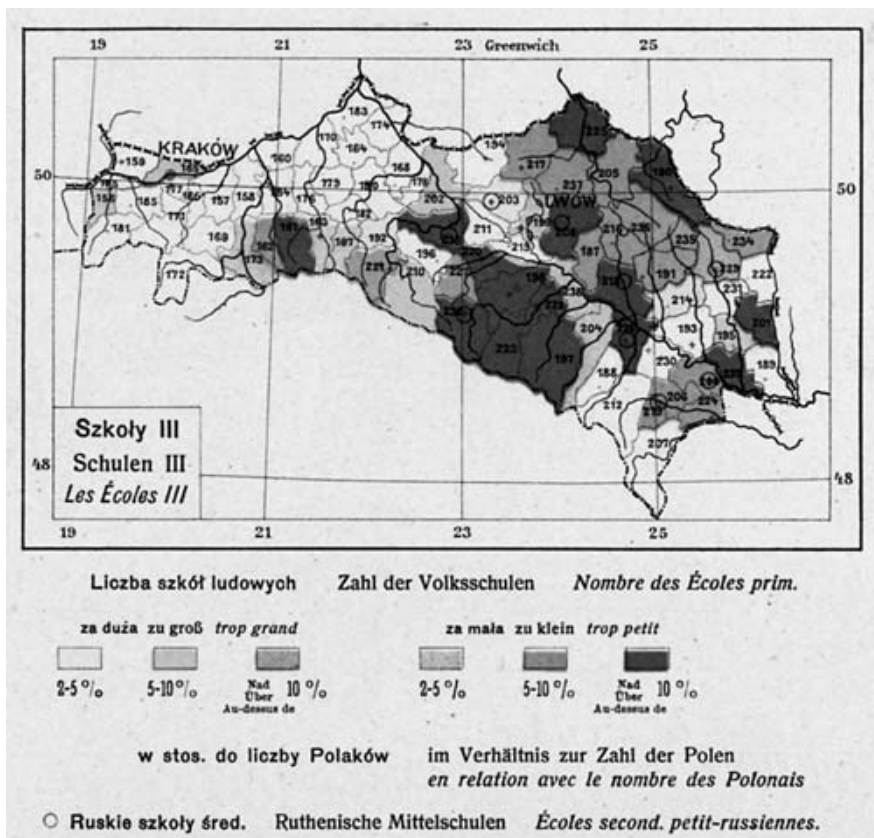
- tablica I-IV – środowisko geograficzne (hipsometria, geologia, klimat i roślinność)
- tablica V – historia
- tablica VI – podział polityczny i administracyjny
- tablica VII-VIII – demografia
- tablica IX-XIII – stosunki narodowościowe i wyznaniowe
- tablica XIV – kościół
- tablica XV-XVI – oświata
- tablica XVII-XXVII – struktura i produkcja rolno-hodowlana
- tablica XXVIII – płody kopalne
- tablica XXIX-XXX – przemysł
- tablica XXXI – oszczędność ludowa
- tablica XXXII – komunikacja.



Geograficzno-statystyczny atlas Polski, tablica XIV „Kościół”



stwo polskie przyjęło atlas z entuzjazmem i trudno się temu dziwić. Również państwa prowadzące wojnę od razu doceniły jego znaczenie, chociaż uznanie to objawiło się w bardzo różny sposób. W Niemczech i w środowiskach niemieckich Austro-Węgier atlas wywołał oburzenie. Z ostrym atakiem spotkał się ze strony Albrechta Pencka, który w kilku recenzjach i referatach oskarżał Romera (swego dawnego ucznia) o zdradę stanu i domagał się konfiskaty atlasu i aresztowania autora. Mimo nacisku niemieckiego sztabu generalnego sąd uwolnił Romera od tych zarzutów. Dyrektor Wojskowego Instytutu Geograficznego w Wiedniu gen. A. Hübl oraz arcyksiążę Stefan Habsburg uznali atlas za dzieło naukowe. Równocześnie władze austriackie zakazały wywożenia publikacji poza granice Austro-Węgier. Udało się jednak przemycić przez Szwecję dwa egzemplarze – jeden do Hagi, dla Trybunału Międzynarodowego, a drugi do USA, gdzie w roku 1918 atlas ukazał się w wersji angielskiej, staraniem przyjaciół i sympatyków Polski (*on behalf of the friends and sympathizers of Poland*), stając się przedmiotem skrupulatnych studiów ze strony polityków amerykańskich i anglosaskich. Zgodnie też z intencją twórców dzieła, atlas wykorzystywany był jako materiał źródłowy w rokowaniach konferencji paryskiej w 1918 i 1919 roku.



Geograficzno-statystyczny atlas Polski, tablica XXX „Gałęzie przemysłu” oraz fragment tablicy XV „Oświata”

Atlas został wydany przez firmę Freytag und Berndt. Wzbudził on szerokie zainteresowanie w kraju

i za granicą oraz wywołał natychmiastową reakcję przyjaciół, jak i wrogów. Społeczeń-

stwo zainteresowanie *Geograficzno-statystycznym atlasem Polski* było tak duże, że w 1921 roku wyszła druga jego edycja. W przedmowie do tego wydania Romer pisze, iż *praca ta była pomysłana jako akt walki o wolność*. Monumentalne dokonanie Eugeniusza Romera uznawane za pierwowzór polskich atlasów narodowych jest, jak napisała Stefania Gurba, *wybitnym dziełem naukowym, ale dla Polaków jest on również wyjątkowym przykładem patriotycznej służby, jaką nauka pełnić powinna względem narodu*.

Barbara Majewska

Polityczny atlas kieszonkowy Eugeniusza Romera

Polityczny atlas świata opracowany przez Eugeniusza Romera i wydany przez Książnicę-Atlas prawdopodobnie w 1937 roku przeznaczony był dla szerokiego kręgu odbiorców. Obok map i tablic z flagami państw zawierał także część statystyczną.

Choć atlas ten z pewnością nie należy do najważniejszych prac kartograficznych E. Romera i lwowskiej Książnicy-Atlas dających się porównać pod względem znaczenia z *Geograficzno-statystycznym atlasem Polski*, *Polskim atlasem kongresowym* czy wreszcie *Powszechnym atlasem geograficznym*, wielokrotnie recenzowanymi przez specjalistów i zasłużenie posiadającymi dzisiaj bogatą literaturę, jednak autor przywiązywał do tego niewielkiego (135 stron, wymiary 19,5×12,5 cm) dziełka duże znaczenie, czemu dał wyraz w przedmowie. Pisze w niej m.in. o celu, który mu przyświecał: zastąpienie na rynku polskim analogicznych publikacji obcych, zwłaszcza niemieckich, które two-

rzyły w jego odczuciu fałszywy obraz rzeczywistości politycznej w Europie i na świecie. Miał zapewne na myśli popularne i wielokrotnie w okresie międzywojennym wznawiane *Hansa Welt-Atlas*, *Knauers Welt-Atlas* czy *Justus Perthes' Taschenatlas der ganzen Welt*, żeby wymienić tylko najbardziej znane, utrwalające w naszym społeczeństwie poczucie niemieckiej przemożności, a podkopujące wiarę w nasze własne siły.

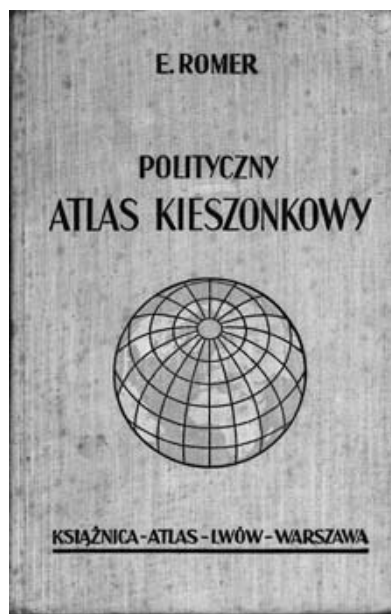
Warto pamiętać, w jakich czasach ukazał się *Polityczny atlas kieszonkowy*. Schyłek lat 30. XX wieku to okres, w którym świat już wyraźnie zmierza do nowej wojny. Wyraża się to między innymi w umocnieniu systemów faszystowskich i coraz częstszych konfliktach międzynarodowych – ekspansji Włoch na kontynencie afrykańskim (wojna z Abisynią), agresywnej polityce III Rzeszy wobec państw uznanych przez Hitlera za niemiecki *Lebensraum*. Jest to więc czas, kiedy zapis rzeczywistości politycznej utrwalony na mapach bardzo szybko się dezaktualizuje i wymaga stałych korekt. Widać to wyraźnie w publikacjach kartograficznych Romera z tego okresu, także w *Politycznym atlasie kieszonkowym*.

W krótkim omówieniu atlasu warto zwrócić uwagę na kilka szczegółów z jego zawartości, które umożliwiają rozróżnienie kolejnych wydań i odmiennych wariantów dziełka, czyli na elementy przydatne zwłaszcza bi-

bliotekarzowi zajmującemu się zbiorami kartograficznymi, a nieoobojętne również dla czytelników, na elementy do niedawna pomijane w literaturze przedmiotu i nadal nie do końca zbadane. Odnotowuje je po części nowo wydana przez Bibliotekę Narodową bibliografia *Atlasy, mapy i globusy Eugeniusza Romera* (w dziale *Atlasy*, poz. 52, 53, 54 oraz 59).

Pierwsze wydanie atlasu reklamowano m.in. w anonsach zamieszczonych na okładkach zeszytów 2/3 i 4 z 1936 roku kwartalnika „Czasopismo Geograficzne” redagowanego przez Romera i skierowanego głównie do nauczycieli geografii i uczniów. Atlas określono jako *najbardziej aktualny i najtańszy informator kartograficzny w zakresie stosunków politycznych i gospodarczych świata*. Ukazał się on zapewne w początkach roku 1937, jak informuje copyright. Świadczy też o tym materiał kartograficzny atlasu, aktualizowany najwidoczniej po 9 maja 1936 roku, czyli po ogłoszeniu przez Włochy aneksji Abisynii i utworzeniu tzw. Włoskiej Afryki Wschodniej. Pewne błędy na mapach i wykresach wskazano i sprostowano w dołączonej do atlasu erracie, tłumacząc je obłożną chorobą autora. O pośpiechu, w jakim przygotowywano tę edycję, może świadczyć także to, że w zestawie flag państwowych na stronach 62-64 pozostawiono jednak flagę zaanektowanej już przez Włochy Abisynii, a kilka innych wymagało poprawek graficznych. Egzemplarze wydania pierwszego nie mają, co warto podkreślić, na stronie tytułowej uproszczonego znaku firmowego Książnicy-Atlas (tzw. Witezia), zamieszczonego w wydaniu drugim i drugim wariantowym, co może pomóc w identyfikacji konkretnego egzemplarza atlasu.

Informację o wydaniu drugim atlasu podano na okładce zeszytu 2. i 3. kolejnego tomu „Czasopisma Geograficznego” z 1937 roku: *Po szybkim wyczerpaniu się wydania pierwszego, świadczącym o potrzebie tego rodzaju atlasu na*





Mapa Polski północno-zachodniej zamieszczona w *Politycznym atlasie kieszonkowym*

rynku wydawniczym polskim, pojawiło się świeżo wydanie nowe, przejrane i poprawione. Należy dodać, że też nie bez drobnych usterek, jakkolwiek wiele danych zamieszczonych w erracie do wydania pierwszego uwzględniono i znaczną część błędów poprawiono. Wyróżnikiem tej edycji wobec wydania pierwszego jest

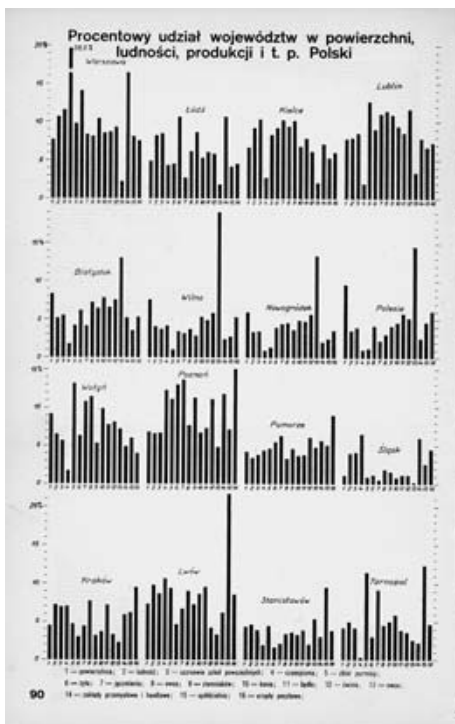
m.in. strona tytułowa z numerem wydania i znakiem firmowym Książnicy-Atlas oraz zamiana kilku flag: Afganistanu, Chin, Hiszpanii, Salwadoru, Stanów Zjednoczonych i Nowej Zelandii, choć na stronie 62 pozostawiono flagę Abisynii. Mimo, że na mapach Niemiec i Austrii nie uwzględniono jeszcze tzw. *Anschlusu*, czyli przyłączenia Austrii do Rzeszy (15 marca 1938 roku), na czteroczęściowej mapie Polski w skali 1:2 500 000 (s. 12-13 i 16-17) zaznaczono już zmiany administracyjne z kwietnia 1938 roku, gdy dokonano korekty przebiegu granic województwa pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego i łódzkiego. A to pozwala datować to wydanie na rok 1938, chociaż copyright nie uległ zmianie w stosunku do wydania pierwszego.

Jak już wspomniano, istnieje również wydanie drugie wariantowe z roku 1939, odbiegające w szczegółach od omówionego wydania z 1938 roku. Strony tytułowe obydwu są identyczne, natomiast w wydaniu późniejszym na odwrocie karty tytułowej umieszczono oznaczenie wydawnicze lub drukarskie E VIII, któ-

rego nie ma we wcześniejszych wydaniach atlasu. Zaktualizowano mapy Niemiec i Austrii stosownie do zmian wynikających z *Anschlusu* (ale nie poprawiono spisu treści), usunięto flagę Abisynii (pozostawiając puste miejsce), zastąpiono flagę austriacką flagą Filipin, skorygowano również dane procentowe dotyczące struktury ludności Polski (s. 21), gdzie dodano kategorię „Tutejsi”, oraz uaktualniono statystykę obrazującą procentowy udział województw w powierzchni, ludności, produkcji Polski (s. 90). W tym wydaniu wspomnianą uprzednio czteroczęściową mapę Polski poprawiono, uwzględniając zmiany podziału administracyjnego kraju wprowadzone w kwietniu 1939 roku (dotyczyły przebiegu granic województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego). W omawianym wydaniu copyright również pochodzi z 1937 roku. Czy edycja ta jest tożsama z wymienianym przez Franciszka Uhorczaka i Józefa Wąsowicza drugim wydaniem atlasu z roku 1939, nierozpowszechnionym z powodu działań wojennych, trudno dzisiaj rozstrzygnąć. Może się bowiem okazać, że istniał jeszcze jakiś kolejny wariant atlasu, który nie trafił już do sprzedaży. Odnosi się to również do kilku innych publikacji kartograficznych Eugeniusza Romera z tego czasu, często na bieżąco aktualizowanych.

Poprzestając na tych kilku uwagach na temat *Politycznego atlasu kieszonkowego* i odsyłając osoby zainteresowane do opublikowanej niedawno przez Bibliotekę Narodową bibliografii w znacznym stopniu poszerzającej wiedzę na temat dorobku kartograficznego E. Romera, o wiele szczegółowszej od poprzednich, warto może tylko dodać, że to skromne dziełko w pełni zasługuje na uwagę czytelników właśnie dlatego, że tak spieszenie starało się nadążyć za ówczesnymi zmianami sytuacji politycznej na świecie.

Zbigniew Kolek



Atlasy krajoznawcze województw w kolekcji Biblioteki Narodowej

Oddzielną grupę romerianów stanowią atlasy krajoznawcze województw, których Eugeniusz Romer był współautorem. Ich edycja rozpoczęła się w 1923 roku. Opracowane według jednolitego schematu, stanowiły doskonałą szkolną pomoc naukową dla tworzonych w niepodległej Polsce programów nauczania geografii ojczystej.

Rok 1918 przyniósł Polsce upragnioną niepodległość, a wraz z nią ogrom problemów w każdym aspekcie funkcjonowania państwa. Dotyczyło to również, a może przede wszystkim, oświaty. Brak szkół, środków finansowych, spójnych programów nauczania, wykształconej kadry nauczycielskiej czy wreszcie podręczników i pomocy szkolnych, to tylko podstawowe bolączki, których rozwiązanie wymagało ogromnego wysiłku ze strony państwa i wielkiego zaangażowania całego społeczeństwa. Punktem wyjścia do podniesienia poziomu rodzimej oświaty było opracowanie programów nauczania, które, poza założeniami merytorycznymi, pomogłyby kształtować właściwe postawy obywatelskie poprzez rozbudzanie świadomości narodowej. Uznano wówczas, że nieoceniona pod tym względem jest nauka geografii, [...] a więc przedmiotu, już z racji swego istnienia powołanego do kształcenia obywatelskich uczuć młodzieży¹.

Kolejny krok, to – poza sukcesywnym kształceniem nauczycieli – uniezależnienie się od obcych wydawnictw, od tłumaczonych na język polski podręczników przystosowanych treścią do niemieckich, austriackich i rosyjskich potrzeb edukacyjnych. Atlas

geograficzny Eugeniusza Romera z 1908 roku został wydany w roku 1918 po raz trzeci i z pewnością znakomicie spełniał swoją rolę w nauczaniu geografii ogólnej. Wcześniej sporadycznie pojawiały się też w szkołach niektóre plansze z *Geograficzno-statystycznego atlasu Polski* Romera z 1916 roku, które mogły być wykorzystywane do poznawania poszczególnych zagadnień tematycznych geografii Polski. Mimo niepodważalnych walorów merytorycznych nie był to jednak atlas dostosowany do potrzeb szkolnych.

Opracowany od podstaw nowy program nauczania geografii zakładał rozpoczynanie nauki od najbliższej okolicy, by stopniowo rozszerzać horyzont

poznawczy na miasto, powiat, województwo i kraj.

W 1923 roku, pięć lat po odzyskaniu niepodległości, założone i kierowane przez Eugeniusza Romera lwowskie wydawnictwo – Akcyjna Spółka Kartograficzna i Wydawnicza „Atlas” (późniejsza Książnica-Atlas) – przystąpiło do wydawania cyklu atlasów geograficznych, które opracowano zgodnie z nowymi zasadami nauczania geografii, i które z pewnością wychodziły naprzeciw oczekiwaniom nauczycieli. Były to atlasy krajoznawcze województw, zainicjowane przez łódzkiego geografa Juliusza Jurczyńskiego, który wspólnie z E. Romerem opracował pierwszy z tej serii *Atlas krajoznawczy województwa łódzkiego*. W latach 1923-1925 ukazały się kolejno: *Atlas krajoznawczy województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego* E. Romera i T. Szumańskiego, *Atlas krajoznawczy województwa warszawskiego* E. Romera i R. Danysz-Fleszarowej, *Atlas krajoznawczy województwa poznańskiego i pomorskiego* E. Romera i S. Pawłowskiego oraz *Atlas krajoznawczy województwa śląskiego, krakowskiego i kieleckiego* E. Romera i S. Niemcówny. Ostatni z przygotowywanych atlasów, *Atlas województwa lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego* E. Romera i H. Sikory, prawdopodobnie się nie ukazał.

O tym, jak emocjonalnie przyjęto te atlasy w środowisku nauczycielskim, świadczy fragment recenzji zamieszczonej w „Czasopiśmie Geograficznym” z 1925 roku: *Leży przed nami atlas województwa warszawskiego, przed nami, wielu nauczycielami geografii sprzed wojny – i człowiek nie wie, senże to, czy jawa? Atlas krajoznawczy województwa polskiego?*

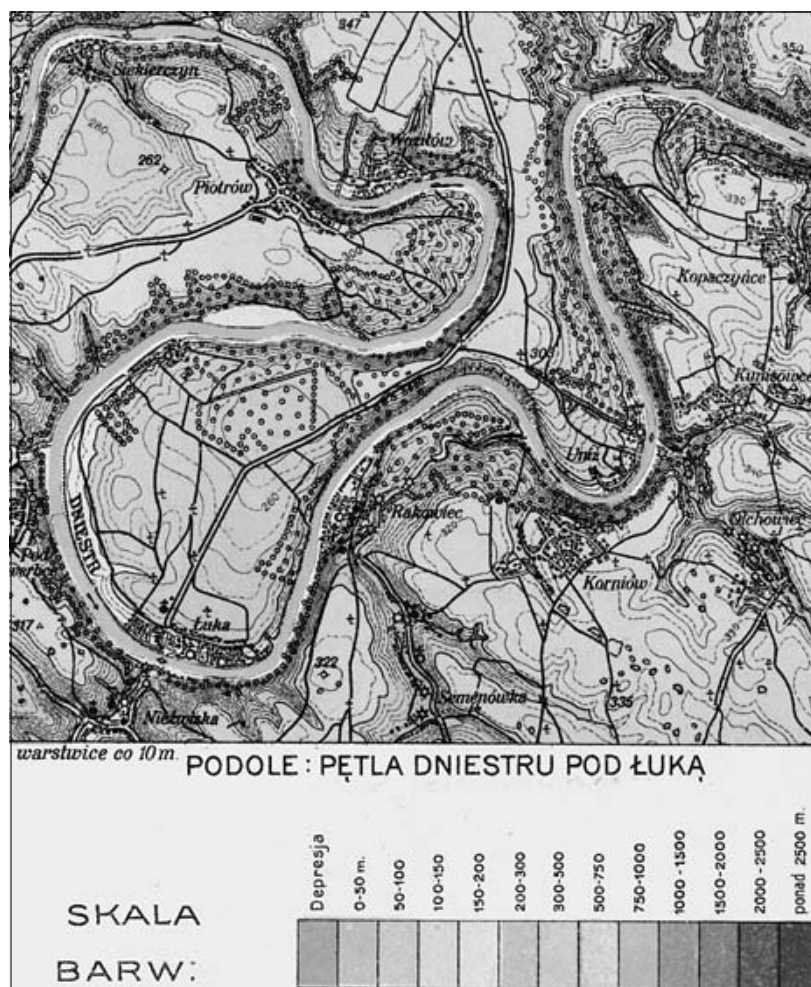


¹ M. Mścisz, *Nauka geografii w szkole powszechnej – a Atlasy Krajoznawcze*. „Przegląd Wydawnictw Książnica-Atlas” 1925, s. 205.

[...] *Na rzecz samą okiem nauczyciela spojrzawszy, powiedzmy: takie wydawnictwo w lat 5 niespełna po wskrzeszeniu państwa wyczarować mogła tylko tęsknota, tęsknota pokoleń! – tęsknota dzieci, świadomych, że znają obce ziemie lepiej, aniżeli Polskę...*

W zbiorach Biblioteki Narodowej znajduje się komplet atlasów krajoznawczych oraz wznowienia czterech z nich z lat 1931-1932. Opracowane według wspólnych zasad i w tym samym formacie (30×19,5 cm), z niewielkimi tylko różnicami wynikającymi z zasięgu, były znakomitym materiałem edukacyjnym, pozwalającym na stopniowe i przemyślane przekazywanie wiedzy geograficznej, dokonywanie najróżniejszych analiz oraz prowadzenie ćwiczeń porównawczych. W myśl zasady „od szczegółu do ogółu” każdy z atlasów otwiera tablica z planem konkretnej szkoły w mieście wojewódzkim (np. szkoła im. Adama Mickiewicza w Warszawie, VIII Gimnazjum im. Augusta Witkowskiego w Krakowie czy XI Gimnazjum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich we Lwowie) przedstawiająca: rzut poziomy pracowni (skala 1:100), plan jednego piętra (skala 1:500), plan całego budynku i parceli (skala 1:1 000) oraz fragment planu miasta z zaznaczeniem szkoły (w skali 1:10 000). Było to pierwsze zetknięcie się ucznia z pojęciem mapy i skali.

Dalej (tablica II) następuje rozszerzenie horyzontu geograficznego na całe miasto. W poszczególnych atlasach są to plany: Łodzi, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania. Wszystkie wykonano w skali 1:30 000, a dwa z nich – Kraków i Poznań – uzupełniono mapami pobocznymi, ilustrującymi rozwój historyczny miasta. Sieć ulic, zasięg zabudowy oraz tereny zielone wyznaczają kształt i wielkość każdego z miast. Dodatkowa treść mapy, wyszczególniona w legendzie, to na przykład dla Lwowa: koleje, tramwaje, kościoły rzymskokatolickie i grekokatolickie, kaplice,



Mapa z Atlasu krajoznawczego województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego

synagogi, budynki publiczne, pomniki, cmentarze i granice gmin. Dodatkową informację stanowi rzeźba terenu, plastycznie wyrysowana poziomiami co 5 m.

Kolejnym etapem poznawania Polski były informacje o innych miastach znajdujących się w omawianych województwach. Tablica III zawiera więc plany miast – od czterech w województwie warszawskim do 11 w województwie poznańskim i pomorskim – narysowane w tej samej skali 1:100 000, co dawało możliwość bezpośredniego porównania ich kształtu i wielkości (pod każdym z planów miast umieszczono informację o liczbie mieszkańców). Te niewielkie plany z dominującą czarną zabudową mają wyjątkowo rozbudowaną legendę: 36 wydzieleni, a wśród nich – poza wymienionymi poprzednio – młyn, wiatrak, most,

kosówka, zarośla, wodospad, błota, zamek, leśniczówka, nasyp, wykop, lotniska, żegluga parowa, stacje telegrafu iskrowego i in.

Następną, IV, tablicę we wszystkich atlasach poświęcono krajobrazom. Zawiera ona zestaw map hipsometrycznych, obrazujących typowe dla danego regionu formy krajobrazowe oraz – wspólne dla wszystkich atlasów – mapy Tatr i terenów nadmorskich. Podobnie jak w planach miast, do interpretacji rzeźby terenu wykorzystano metodę hipsometryczną, uzupełnioną w niektórych przypadkach licznymi poziomiami (o cięciu co 10 lub 15 metrów, w zależności od charakteru rzeźby). Dzięki tym mapom uczniowie mogli sobie wyobrazić np. pętlę Dniestru pod Łuką, Gorgany, Łysogóry, przełom Wisły pod Kazimierzem, Przełęcz Dukielską oraz Pojezierze Ka-

szubskie. Merytorycznie słuszne i celowe było przyjęcie zarówno dla miast, jak i krajobrazów takiej samej skali 1:100 000, dająca możliwość porównania wielkości pokazanych obiektów i form terenu, co dla wyobraźni młodych ludzi ma pierwszorzędne znaczenie.

Wreszcie najważniejsza dla każdego z atlasów mapa całego województwa, opracowana w skali 1:1 000 000. Zakres informacji zawartych na tych mapach zdecydowanie przewyższał treść dotychczasowych opracowań kartograficznych całej Polski w skali 1:5 000 000 czy 1:2 500 000 (w odniesieniu do poszczególnych regionów), przygotowanych w lwowskim Instytucie Kartograficznym prof. E. Romera. Dotyczy to zwłaszcza liczby pokazanych miejscowości i linii komunikacyjnych. Właśnie dzięki mapom województw krąg użytkowników atlasu mógł się znacznie rozszerzyć. Pozwalały one najmłodszym „wyjść” poza teren własnej szkoły czy miasta i pomagały wyobrazić sobie szerszą przestrzeń geograficzną, będącą wprawdzie dla ucznia w znacznym stopniu abstrakcją, jednak kojarzącą się z pewnością z osłuchanym nazewnictwem. Dla uczniów starszych były zaś źródłem bogatej wiedzy geograficznej, dającej możliwość uszczegółowienia dotychczasowych informacji o regionie oraz porównania własnego województwa z innymi. Według założeń autorów mapy te były ogniwem pośrednim między mapą najbliższej okolicy a mapą całej Polski. Powiększone fotograficznie do skali 1:200 000 i 1:300 000, stanowiły – jako mapy ściennie – znakomite uzupełnienie pomocy dydaktycznych, pozwalając na równoległą pracę na lekcji ucznia i nauczyciela. Ukazały się w znanej serii E. Romera Atlas Ścienny Polski.

Dwie następne mapy atlasu pokazywały już całą Polskę: fizyczna (hipsometryczna) w skali 1:5 000 000 oraz administracyjna w skali 1:5 000 000 (później 1:3 000 000). Pierwsza z nich była

kolejną wersją mapy *Ziemie dawnej Polski*, opracowanej przez E. Romera w 1909 roku, którą wielokrotnie zmieniał wraz z postępem technicznym wydawnictwa, nowymi koncepcjami redakcyjnymi, a także zmianami politycznymi, zachowując jednak ten sam zasięg, a więc od Berlina na zachodzie, do Moskwy na wschodzie. Była to mapa umieszczana we wszystkich prawie atlasach Eugeniusza Romera (obok późniejszej mapy fizycznej Polski w skali 1:2 500 000).

Mapa administracyjna w skali 1:5 000 000 przedstawiała szczegółowy podział administracyjny kraju do szczebla powiatu. Obok mapy umieszczono spis 277 miast powiatowych, które na mapie zaznaczono jedynie kropkami.

W pierwszej edycji atlasów, z lat 1923-1925, dwie ostatnie tablice to *Polska. Część północna* oraz *Polska. Część południowa* w skali 1:2 500 000. Była to bardzo udana pod względem merytorycznym i estetycznym wersja mapy fizycznej Polski (z 1921



Teofil Szumański

roku), wielokrotnie wznawiana i umieszczana niemal we wszystkich, licznych atlasach geograficznych Książnicy-Atlas. W jej opracowaniu po raz pierwszy oprócz E. Romera uczestniczył Teofil Szumański (1875-1944), jeden z najzdolniejszych polskich kartografów-praktyków, najbliższy współpracownik i przyjaciel profesora. Największym walorem tej mapy jest dwunastostopniowa skala hipsometryczna o płynnych

przejsiach kolorystycznych, od zieleni poprzez żółcie i oranż do czerwieni, dająca plastyczny obraz ukształtowania terenu od Zatok Ryskiej na północy, aż do rumuńskiej Suczawy na południu.

Po sześciu latach, w 1931 roku, wydawnictwo postanowiło wskrzesić cykl tych publikacji, aktualizując treść i dokonując pewnych zmian w układzie map, wykorzystując jednocześnie nowe możliwości techniczne druku. W nowej edycji zrezygnowano z dwuczęściowej mapy Polski w skali 1:2 500 000, skalę mapy administracyjnej powiększono zaś do 1:3 000 000, uzyskując znacznie czytelniejszy obraz terenu.

Atlasy krajoznawcze województw okazały się znakomitą pomocą dydaktyczną. Jak już wspomniano, spotkały się z niezwykle żywą reakcją środowisk nauczycielskich. W „Czasopiśmie Geograficznym” ukazały się liczne recenzje, podkreślające walory publikacji, choć także sugerujące pewne uzupełnienia, zmiany, nowe tematy czy wreszcie wytykające błędy.

W jednej z recenzji² podpisanej przez „Nauczyciela”, czytamy: *Żaden ze znanych atlasów szkolnych, zagranicznych, nie dorównuje polskiemu spoistością budowy, ani go nie przewyższa pięknem wykonania. I dalej: Przed półtora wiekiem Polska upadająca politycznie, tworząc pierwszą w Europie Ministerium Oświaty, wzięła na siebie pieczę nad wychowaniem młodzieży, dziś wskrzeszona Polska własną naukową siłą i własnymi środkami, tak technicznie jak materialnie i bez pomocy państwa, wydała Atlas krajoznawczy dla młodzieży swojej – wzór dla zagranicy, który niezawodnie znajdzie naśladowców. Dziecko polskie w Europie dotąd tego pozbawione, ma teraz atlas swojej ziemi, jakiego w innych narodach nie mają.*

Barbara Przyłuska

² „Czasopismo Geograficzne” 1925, z. 1/2, s. 204-205.



Najnowsze dary i nabytki...

... dla zbiorów specjalnych

W ostatnim czasie kolekcja kartograficzna Biblioteki Narodowej wzbogaciła się o cenny dar – zbiór reprintów planów miast polskich wykonanych między XVII a XX wiekiem. Zasób starych druków powiększył zakup rzadkiego osiemnastowiecznego druku. BN zostały także ofiarowane materiały do inwentaryzacji polskiego ekslibrisu XVI-XIX wieku zebrane i opracowane przez Edwarda Chwalewika.

Niemiecko-polskiego przedsięwzięcia kartograficznego ciąg dalszy

Przed trzema laty w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Narodowej” zostało opisane *Niemiecko-polskie przedsięwzięcie kartograficzne* będące, jak się później okazało, początkiem współpracy między Zakładem Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej a Kartenabteilung Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz. W pierwszej fazie projektu uczestniczyli pracownicy czterech bibliotek: Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Biblioteki Narodowej. Całość koordynował dr Egon Klemp, ówczesny kierownik Oddziału Kartograficznego berlińskiej biblioteki. Rezultatem prowadzonych przez trzy lata prac było opublikowanie w 2000 roku przez Harrassowitz Verlag (Wiesbaden), dwujęzycznego katalogu *Historische Pläne und Grundrisse von Städten und Ortschaften in Polen. Ein deutsch-polnischer Katalog. Dawne plany i rzuty poziome miast i innych miejscowości w Polsce. Katalog niemiecko-polski*. Zawiera on 3864 opisy planów miast i miejscowości oraz map okolic zurbanizowanych położonych w obecnych granicach Polski. Z tej liczby jedynie 1/3 planów znajduje się w polskich bibliotekach.

Dzięki finansowemu wsparciu fundacji Alfred Krupp von Boh-

len und Halbach-Stiftung mogła się powieść kolejna inicjatywa berlińskiej biblioteki. Na jej zlecenie wykonano w skali 1:1 kolorowe reprodukcje planów miast polskich. Te spośród nich, których brak w polskich zbiorach, zdecydowano przekazać Zakładowi Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej. Łącznie Zakład otrzymał ponad 260 planów i map wykonanych na 340 arkuszach. W tej samej przesyłce dotarły do Warszawy drugie egzemplarze planów i map z przeznaczeniem dla dwóch bibliotek regionalnych. Blisko 140 planów miast i miejscowości położonych na obszarze Śląska przekazano Oddziałowi Kartograficznemu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, a materiały kartograficzne z północnej i centralnej Polski, w liczbie około 130, Gabinetowi Map Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

Przekazanie zespołu reprodukcji planów miast odbyło się 7 czerwca 2004 roku w Bibliotece Narodowej. Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz reprezentowali kierownik Oddziału Kartograficznego dr Wolfgang Crom i Steffi Mittenzwei. Ze strony polskiej uczestniczyli przedstawiciele trzech obdarowanych bibliotek polskich – Biblioteki Narodowej, Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Gości przywitał i jako pierwszy podziękował za szczodry dar dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło. Wolfgang

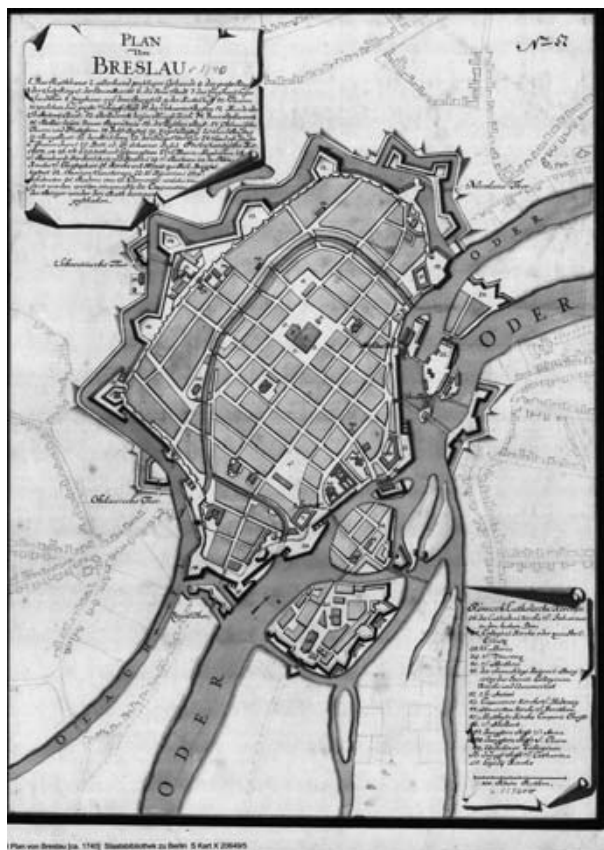
Crom na ręce dyrektora M. Jagiełły przekazał kolejny dar – reprintowe wydanie atlasu Prus i podziękował za owocną współpracę naszych bibliotek.

W imieniu biblioteki toruńskiej podziękowania złożyła kierownik Gabinetu Map Lucyna Popławska, a w imieniu biblioteki wrocławskiej, kierownik Oddziału Kartograficznego dr Roman Wytyczak.

W uroczystości wzięli udział także zastępca dyrektora BN Stanisław Czajka, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych Maciej Dąbrowski, pracownicy Zakładu Zbiorów Kartograficznych oraz zaproszeni goście.

Przekazane przez Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz dokumenty kartograficzne to w przeważającej części plany miast na Ziemiach Odzyskanych oraz w Wielkopolsce. Z obszaru Śląska są to plany: Wrocławia (52 plany z lat 1658-1938), Brzegu (7 planów z lat 1700-1860), Głogowa (9 planów z lat 1742-1925), Nysy (11 planów z lat 1725-1930). Inne miasta tego regionu są reprezentowane kilkoma lub pojedynczymi rękopiśmiennymi albo drukowanymi planami. Plany miast północnej Polski przedstawiają m.in.: Braniewo (7 planów z lat 1635-1925), Gdańsk (14 planów z lat 1700-1923), Elbląg (10 planów z lat 1635-1907), Kołobrzeg (30 planów z lat 1654-1925), Szczecin (9 planów z lat 1700-1907), Toruń (7 planów z lat 1650-1941); pozostałe prezentują mniejsze miejscowości. Spośród planów miast z obszaru centralnej Polski, w tym Wielkopolski, można wymienić plany: Poznań, Gniezno, Piły, Piotrkowa Trybunalskiego, Kalisza.

O wartości daru w mniejszym stopniu decyduje jego wielkość, a bardziej to, że ponad 70% planów to materiały rękopiśmienne, czyli unikatowe, których nie ma nie tylko w polskich bibliotekach, ale i w archiwach państwowych. Dobitnie pokazuje to porównanie polskich zasobów archiwal-



Plan von Breslau,
rys. Johann Georg
Maximilian
v. Furstenhoff,
ok. 1740

nych z materiałem przekazany przez bibliotekę berlińską na przykładzie planów miast: Wrocławia, Szczecina i Torunia.

Na ponad 290 generalnych planów Wrocławia wykazanych w berlińskim katalogu w zbiorach trzech obdarowanych polskich bibliotek nie było 200. Bibliotece Narodowej przekazano 46 planów sporządzonych do połowy XIX wieku, w tej liczbie: 20 rękopiśmiennych, 15 wykona-

nych techniką miedziorytową oraz 11 litograficzną.

Spośród 28 rękopiśmiennych planów całego Wrocławia przechowywanych w Staatsbibliothek przekazano reprintsy 20, które z oczywistych względów nie mogą znajdować się w żadnych innych zbiorach. Sądzę, iż najcenniejszy dla historyków badających rozwój przestrzenny Wrocławia może okazać się plan katastralny narysowany w latach 1863-1873, na

kilkunastu arkuszach w skali 1:1 000. Katalog planów miast i osiedli śląskich w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu¹ rejestruje 35 rękopiśmiennych planów tego miasta, ale w większości w skalach od 1:10 000 do 1:15 000, czyli planów, z założenia, o mniejszym nasyceniu treścią. Katalog planów miast w polskich archiwach państwowych² odnotowuje zaś, z analogicznego okresu, tylko jeden rękopiśmienny plan z 1827 roku sporządzony przez E. Hoffmanna.

W Staatsbibliothek przechowywana jest kolekcja prawie 200 planów generalnych Szczecina. Według prof. Mieczysława Stelmacha³ materiały kartograficzne dotyczące twierdzy i miasta Szczecina są znacznie rozproszone, wiele z nich znajduje się obecnie w zbiorach bibliotek i archiwów niemieckich. Według katalogu opracowanego pod kierunkiem prof. Andrzeja Tomczaka⁴ w zbiorach polskich archiwów państwowych znajduje się jedynie 59 planów generalnych. Dlatego dziewięć kopii przesłanych w darze przez niemiecką księżnicę stanowi znaczące powiększenie polskich zbiorów. Znajdująca się wśród nich faksymilowa kopia edycji mapy wykonanej w 1721 roku w skali ca 1: 8000 prezentuje zaawansowanie prac nad planami znaczących zmian umocnień miasta. Rozpoczęto je wraz



Plan von der
Vestung Stettin,
rękopis,
ok. 1803

¹ *Katalog planów miast i osiedli śląskich z XVI–XIX w. w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu*. Oprac. J. Domański, Warszawa 1973.

² *Plany miast w polskich archiwach państwowych. Katalog został przygotowany przez Marię Lewandowską i Mieczysława Stelmacha, pod kierunkiem prof. Andrzeja Tomczaka, a opublikowany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w 1996 roku. Zawiera 5757 opisów planów miast powstałych do 1945 roku i przechowywanych we wszystkich archiwach polskich podległych bezpośrednio Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych.*

³ M. Stelmach, *Plany twierdzy Szczecin. Kartografia forteczna*. Pod red. A. Tomczaka. Warszawa 1991, s. 41-69.

⁴ *Plany miast w polskich archiwach...*



Civitas Thorunium, miedzioryt, 1737

z wkroczeniem doń w roku 1713 wojsk pruskich i kontynuowano w 1716 roku pod kierunkiem inżyniera Jeana de Bodta pełniącego w tym czasie funkcję dyrektora korpusu inżynierów⁵. Kolejna z przekazanych reprodukcji została wykonana z rękopiśmiennego planu narysowanego około 1803 roku, w skali ca 1:7200 i przedstawia bardzo istotny stan rozbudowy twierdzy oraz jej bastionów i umocnień. Inne podarowane reprinty to: cztery miedziorytnicze plany drukowane w XVIII wieku oraz trzy litografie pochodzące z drugiej połowy XIX wieku.

W polskich archiwach państwowych przechowywanych jest 41 planów generalnych Torunia⁶, a w Staatsbibliothek – 71. Do BN przekazano siedem wykonanych z nich reprodukcji. Ich dobór świadczy o chęci zilustrowania kolejnych etapów rozwoju przestrzennego miasta i twierdzy. Najdawniejsze zachowane plany fortyfikacji i miasta Torunia pochodzą z lat 1629-1631, z okresu pierwszej wojny szwedzkiej. Ich powstanie wiąże się z podjęciem kolejnych robót fortyfikacyjnych, w wyniku których miasto zostało otoczone systemem bastionów i kurtyn zbudowanych na modłę staroholenderską. O przekazanej w darze reprodukcji rękopiśmiennego planu wykonanego w skali ca 1:2 800 pisze prof. Andrzej

Tomczak⁷: *wiele wskazuje na to, że plan sporządzono w okresie ostatnich przygotowań do podjęcia robót fortyfikacyjnych, a więc w pierwszych miesiącach 1629 r. Autorów można by szukać wśród zatrudnionych przez toruńską Radę Miejską od 1 kwietnia tego roku inżyniera fortyfikatora Antoniego Petersena i dodanych mu do pomocy inżynierów gdańskich – Piotra Moemninga i Kacpra von Wanken.*

Z czasu kilkumiesięcznego oblężenia Torunia przez wojska polskie i austriackie w 1658 roku pochodzi kopia miedziorytu Georgiusa Foersterusa wykonana według rysunku Johanna Benßheimera z dedykacją dla marszałka Lubomirskiego. Przedstawia ona miasto i jego fortyfikacje w sposób mocno zgeneralizowany, ale, jako ilustracja do panegiryku opiewającego wjazd Jana Kazimierza do Torunia, miała przede wszystkim uświetniać zwycięstwo wojsk polskich i cesarskich nad szwedzkimi⁸.

Wśród podarowanych reprintów perspektywicznych widoków miast znajduje się panorama Torunia *Civitas Thorunium una cum sua fortificatione accurate delineata...* Według sporządzonych not można zinterpretować stosunkowo długą drogę jej powstawania. Pierwowzorem był widok naryso-

wany w 1631 roku (*imse auctor fec. Ao. 1631*) przez Jacobusa Hoffmanna przedstawiający stan fortyfikacji miasta po częściowym ich spalaniu przez wojska szwedzkie pod wodzą *Generoso Hermmano Frangela A. 1628*. Pod dolną krawędzią tytułowego kartusza dorytowano informacje o jego zaktualizowaniu w 1677 roku – *Thorunii: iam vero renovatum et excusum Ao 1677*. Całość ostatecznie została wydana w Kolonii w 1737 roku przez Meriana w dziele J.P. Schultze'a *Accurate Nachricht von den russischen und sächsischen Belagerund Bombardirung der Stadt Danzig*⁹.

Jak wspomniano wyżej, reprinty map prezentują głównie plany miast na Ziemiach Odzyskanych, ale pojedyncze egzemplarze odnoszą się do planów ośrodków urbanistycznych Polski centralnej. Pośród nich interesujący okazał się plan Warszawy z 1831 roku z zaznaczoną sytuacją dzienną walk prowadzonych w okolicach tego miasta – *Plan Ataki i owladienija pristupom 1go i 2go linijami ukreplenii predmestiem goroda i gorodskim valom Goroda Varšavy 25go i 26go čisiel Avgusta 1831go Goda*. Plan ten wydany techniką litograficzną w skali 1: 21 600, o orientacji zachodniej, przedstawia rozmieszczenie i ruchy batalionów i pułków wojsk powstańczych oraz rosyjskich na przedmieściach Warszawy w dniach 25 i 26 sierpnia 1831 roku.

Wybór materiałów kartograficznych przekazanych w darze Bibliotece Narodowej przez Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz został dokonany w sposób profesjonalny i nieprzypadkowy. Wzbogacając polskie kolekcje o reprinty białych kruczków, umożliwiła pełniejszą dokumentację rozwoju przestrzennego miast polskich znajdujących się w obecnych granicach państwowych i zapewnia polskim badaczom łatwy dostęp do tych materiałów.

Lucyna Szaniawska

⁵ M. Stelmach, dz. cyt.

⁶ *Plany miast w polskich archiwach...*

⁷ A. Tomczak *O najdawniejszych planach miasta Torunia*. W: *Studia historico-archivistica*. Toruń 2002, s. 425-449.

⁸ *Tamże*.

⁹ *Tamże*.

Księgi zakazane a odwołanie edyktu nantejskiego

W marcu 2004 roku na bydgoskiej aukcji antykwarycznej Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej zakupił oprawny w skórę in 4^o druk¹, złożony z dwóch części w jednym woluminie, noszący tytuł francuski *Renversement de la morale chretienne par les desordres du Monachisme enrichi de figures* oraz holenderski *Omstootinge der Christelyke Zeden, Door de wanschik en ongeregeltheden der Moniken*. Książka zawiera tekst dwujęzyczny (19 stron wstępu + 104 strony w części pierwszej oraz 7 stron w części drugiej), ilustrowany 47 całostronicowymi tablicami, przedstawiającymi satyryczne typy mnichów w popiersiach, wykonane w technice mezzotinty przez znanego holenderskiego sztycharza, Jacoba Gole. W zakupionym egzemplarzu brakuje trzech wydartych plansz: z części pierwszej *La Luxure* (tabl.12), a z części drugiej *La Confession* (tabl.13) oraz *La Religion* (tabl.5). Brak także rytowanego przez Romeyna de Hooghe'a sztychu *L'abregé du clergé Romain*, zamieszczonego przed kartą tytułową.

Na dwujęzycznej karcie tytułowej druku nie wykazano miejsca i roku wydania; musimy wierzyć tylko ogólnej, zamieszczonej tam informacji, że *on les vend en Hollande, chez les Marchands Libraires & Imagers, Avec Privilege d'Innocent XI*. Zważywszy na charakter wyjątkowo dosadnych w swojej złośliwości ilustracji, godzących w instytucję Kościoła i Papieżstwa (o czym szerzej w dalszym ciągu artykułu), trudno uwierzyć, aby omawiane dzieło zostało wydane

¹ *Renversement de la morale chretienne par les desordres du Monachisme enrichi de figures. Premiere [- seconde] partie...* = *Omstootinge der Christelyke Zeden. Door de wanschik en ongeregeltheden der Moniken*. [s.l.: s.n., post 1693] [4], 19, [1], 104, 7 s., [1] k. front., 25, 25 k. tabl.; 4^o. Def.: brak frontispisu, tabl.12 w cz.1, tabl.13 i 25 w cz. 2. BN XVII.3.31011.

za aprobatą i przywilejem ówczesnego papieża Innocentego XI; jest to najprawdopodobniej tylko kamuflaż.

*Renversement...*² nie mogło ukazać się wcześniej aniżeli w 1693 roku, gdyż taka właśnie data została wymieniona na stronie 12 wstępu: odnosi się ona do innego, zacytowanego tam druku o antyklerykalnym charakterze – *Histoire des Tromperies des Prêtres & des Moines* (Rotterdam, u Abrahama Achera, 1693).

W egzemplarzu nabytym przez BN, na odwrocie jednej z dwóch kart przedtytułowych, znajduje się – warta uwagi – osiemnastowieczna adnotacja atramentem, odsyłająca czytelnika do dzieła Johanna Vogta *Catalogus historico-criticus librorum rariorum*, które ukazało się w Hamburgu w 1753 roku³. Na stronach 576-577 tegoż druku⁴ znajdujemy katalogowy opis *Renversement...*, uzupełniony dość rozbudowanym komentarzem, z którego wynika, że jest to gorzki i należący do niezwykłych rzadkości paszkwil na rzymskie duchowień-

² Zob.: J.Ch. Brunet, *Manuel du libraire et de l' amateur de livres contenant...* T. 4, Paris 1863, szpalta 1237; J.G.Th. Graesse, *Trésor de livres rares et précieux ou nouveau dictionnaire bibliographique contenant...* T. 6, Dresde 1865, s. 89. Katalog centralny starych druków obcych, znajdujący się w Bibliotece Narodowej, w ogóle nie wymienia tej pozycji. Warto tu dodać, że istnieje jeszcze inna, późniejsza jej edycja, wydana prawdopodobnie w Szwajcarii. Książka zawiera tę samą liczbę plansz, lecz są one słabsze artystycznie aniżeli mezzotinty Gole'a (w dodatku brakuje im tej celnej pikanterii), przedstawione osoby zostały ujęte w całej postaci, a nie w popiersiu, brak wreszcie satyrycznych czterowierszy u dołu strony. Dwujęzyczny tekst (francuski i holenderski) liczy 20 stron wstępu i 119 stron objaśnień.

³ Pełny tytuł: *Catalogus historico-criticus librorum rariorum, jam curis quartis recognitus et copiosa accessione ex symbolis et collatione bibliophilorum per Germaniam doctissimorum adauctus*. Egzemplarze w Zakładzie Starych Druków BN XVIII.1.20829, XVIII.2.19775.

⁴ Anonimowy autor notatki (właściciel książki?) pomylił się, podając stronę 566.

stwo, szczególnie poszukiwany przez wytrawnych bibliofilów, zdecydowanych do wyłożenia 50 talarów na jego zakup. Można bez większego ryzyka stwierdzić, że – znalazłszy się na indeksie ksiąg zakazanych – druk ów był zawzięcie i niemiłosiernie tępiony.

Jak wiadomo, 18 października 1685 roku Ludwik XIV na zamku w Fontainebleau podpisał dokument, odwołujący wydany przez jego wielkiego dziada, Henryka IV, edykt nantejski. Edykt był sprzeczny z poglądami Ludwika XIV na jedność państwa, a że król hugenotom nie ufał, tym łatwiej uległ naciskom i podszeptom spowiednika, ojca La Chaise'a i gorliwej neofitki, pani de Maintenon, swojej morganatycznej małżonki, złośliwie określanej przez współczesnych jako „pani de Maintenant” (Pani Teraz).

Decyzja ta okazała się, niestety, fatalna w skutkach dla Francji, i to zarówno ekonomicznie, jak i politycznie. W ciągu kilku zaledwie lat, wskutek przymusowych nawracania hugenotów (osławione dragonady), wyemigrowało z kraju blisko 300 000 protestantów – do najbliższej Holandii, Szwajcarii i Rzeszy, nieco dalej do Anglii, a nawet do Ameryki. Byli to głównie rzemieślnicy, pracownicy mieszczańskie, fachowcy zatrudnieni w manufakturach królewskich, którzy swe talenty i umiejętności przenieśli do innych krajów, witani tam jak bracia. Dotychczasowi protestanci sojusznicy Francji (Szwecja i Brandenburgia) odwrócili się od niej, a Wilhelm Orański, któremu los wybitnie sprzyjał, został wkrótce proklamowany władcą Zjednoczonego Królestwa. Zatem odkąd (nie tylko) Holandia silnie ochłodziła swoje stosunki z Francją, Ludwikiem XIV i papieżami, stała się bezpiecznym miejscem edycji druków zakazanych.

Warto przypomnieć sylwetkę autora mezzotint, grafika Jacoba (a nie Jeana!) Gole'a. Urodzony ok.1660 roku, rzekomo w Amsterdamie, ale najprawdopodob-



Jacob Gole według rysunku Cornelisa Dusarta, karykatura Ludwika XIV, mezzotinta, 1691

niej w Paryżu, jako syn ebenisty Pierre'a, zmarł podobno w Amsterdamie ok. 1737 roku. Pierwsza udokumentowana wzmianka o jego bytności w Paryżu pochodzi z 6 grudnia 1680 roku. Od 1688 roku przebywał w Amsterdamie, gdzie uzyskał od Stanów Generalnych Zjednoczonych Prowincji przywilej na lat 15, chroniący go przed fałszowaniem jego prac. Przyjaźnił się i współpracował z Cornelisem Dusartem (Du Sart), malarzem rodzajowym, rysownikiem i grafikiem, urodzonym i działającym przez całe życie (1660-1704) w Haarlemie,



Jacob Gole według rysunku Cornelisa Dusarta (?), *Skąpstwo*, mezzotinta, po 1693

uczniem Adriaena van Ostade i członkiem zreformowanego kościoła w Haarlemie. W 1688 roku bawił w Anglii, gdzie portretował rodzinę królewską, głównie Wilhelma III Orańskiego i jego żonę Marię. Na dorobek Gole'a składa się 37 miedziorytów i 400 mezzotint. Jego biografia nie w pełni jednak wydaje się jasna. W świetle informacji zawartych w *Dénombrement de tous les protestans Refugies de France à Amsterdam depuis l'an 1681*, dokładnie nie wiadomo, czy artystę można identyfikować z pochowanym w Amsterdamie 29 stycznia 1724 roku Jacobem Gole, osobnikiem bez podanego zawodu, czy też z wygnanym z Francji w 1684 roku do Amsterdamu miedziorytnikiem (*graveur de tailles douces*) Jeanem (?) Gole. Niezależnie od wymienionych wątpliwości, zaangażowanie się Gole'a w tego rodzaju przedsięwzięcia, jak *Renversement de la morale chretienne*, przemawia za tym, że artysta, podobnie jak Dusart, był hugonotem i został zmuszony do opuszczenia Francji.

Ryciny Gole'a do *Renversement de la morale chretienne*, mniej więcej o jednolitych wymiarach płyty (115×90 mm), utrzymane są w identycznym schemacie kompozycyjnym: popiersie na neutralnym tle, zamknięte w tondzie (mezzotinta), niżej czterowiersz w języku francuskim, zaopatrzony tytułem i dopełniający wizerunku (miedzioryt). W prawym dolnym rogu odbitki widnieje numeracja arabska, osobna dla każdej części publikacji, od 1 do 25. Żadnej z tablic Gole przezornie nie sygnował (nawet w protestanckiej Holandii należało zachować ostrożność), lecz jego autorstwo było chyba powszechnie znane, skoro późniejsi, XIX-wieczni badacze nie żywili w tym względzie najmniejszych wątpliwości⁵. Natomiast sytuacja nie wydaje się

tak klarowna w odniesieniu do autora rysunków – podkładów do rycin. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak założyć, że był nim Cornelis Dusart, długoletni współpracownik i przyjaciel Gole'a.

Zawarta w mezzotintach satyra, skierowana przeciwko duchownym kościoła rzymskokatolickiego, nie bawi się w subtelności. Ostro wyszydza ich obżarstwo i opilstwo, pychę i lenistwo, zawiść i oszczerstwo, zabobon i nietolerancję, lubieżność, symonię, przebiegłość i oszustwo, skąpstwo czy bezbożność. Przesuwające się przed naszymi oczami twarze o przerysowanej mimice, z tendencją do jaskrawej karykatury, nie dają się łatwo zapomnieć. Gole bezlitośnie eksponuje na twarzach zmarszczki i bruzdy, brodawki i narośla, uwypukla niekształtne i wydatne nosy, wystające jak u wiewiórki zęby lub „kły”, wysadzone z orbit oczy, szeroko otwarte usta, wywalone języki. Pokazani mnisi (nieomal wszyscy noszą habity) stroją miny głupie lub obleśne, a ich twarze wyrażają stany najwyższych emocji – niepoohamowaną wściekłość lub dziką radość, samozadowolenie, okrucieństwo, pogardę, błogość, wstręt czy chytrość. Wszystkie te podobizny dają się podzielić na trzy rodzaje:

1) wizerunki pozornie konkretnych osobistości, jak np. ojciec Jakub – zeszlóroczny Król Karnawału, ojciec Dominik, ojciec Franciszek, ojciec Ignacy, ojciec Antoni, ojciec Ksawery i inni
2) typy charakterystyczne reprezentujące głównie zniechęconą Inkwizycję (inkwizytor, szpieg, prokurator, skarbnik)
3) alegorie, nasuwające nieodparto skojarzenia ze słynną *Ikologią* Cesarego Ripy, tyle że w odmiennym, bo zakonnym wydaniu, np.: Pycha, Skąpstwo, Lenistwo, Zawiść, Oszczerstwo, Symonia, Bezbożność.

Całości tego soczystego obrazu dopełniają jeszcze gesty postaci i towarzyszące im atrybuty. W pierwszej z kategorii ojciec Dominik, lypiąc na widza, opróżnia

⁵ J.E. Wessely, *Jacob Gole. Verzeichniss Kupferstiche und Schabkunstblätter beschrieben von...*, Hamburg 1889, s.105-109.



Jacob Gole według rysunku Cornelisa Dusarta, karykatura pani de Maintenon, mezzotinta, 1691

potężny kielich, a na szyi nosi tabliczkę ze słowami modlitwy *Ora pro nobis*. Ojciec Ignacy nosi stulę szczelnie inkrustowaną kartami do gry, na ramionach zaś duże szczypce, chwalcąc się – jak głosi wiersz – że wyciąga nimi zarówno kasztany z ognia, jak i dusze z czyścca. Ojciec Tomasz, z fajką zatknietą za ucho, z lubością wydmuchuje dym przez nozdrza. Demonicznie szczerzący zęby ojciec Piotr dźwiga na ramieniu trzy wielkie klucze z różańcem utrzymując, że władza niebem, piekłem i czyścem, a może nawet otwo-



Jacob Gole według rysunku Cornelisa Dusarta (?), *Ojciec Piotr*, mezzotinta, po 1693

rzyć bramy raj, jeśli tylko otrzyma hojną gratyfikację.

Szpieg inkwizycji, z sową na ramieniu, trzyma kasę ogniotrwałą.

W przypadku wyobrażeń alegorycznych repertuar środków jest nie mniej bogaty. I tak na przykład Skąpstwo personifikuje ojciec zakrystian o spiczastej, sterczącej do góry brodzie, o nosie jak gasidło, dźwigający na głowie i ramionach pokaźne worki wypchane ciężkimi monetami. Przebiegłość to mnich w oplecionym przez węża birecie kardynalskim, który trzyma na ramionach przewieszzonego żywego lisa. Symonię wyobraża opasy, pokryty brodawkami mnich o potężnym, byczym karku, dzierżący dokument z napisem *Canonicat de dix milles livres de rentes, on vins, bleds et Seigneuries*.

Renversement de la morale chretienne nie było jedyną pracą Gole'a o antyklerykalnym charakterze. Wszystko wskazuje na to, że ów druk stanowił pewnego rodzaju kontynuację wcześniejszej pozycji *Les Heros de la Ligue ou la procession monacale conduite par Louis XIV pour la conversion des protestans du royaume de France*, wydanej w 1691 roku rzekomo w Paryżu, *chez père Peters à l'enseigne de Louis le Grand*. Egzemplarz tego albumu znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej, w Zakładzie Zbiorów Ikonograficznych (nr inw. A.614/G.XVII/II-12, zbiory Schaffgot-schów z Ciepliec, mikrofilm w Bibliotece Narodowej nr 88666). Album ten składający się z rytowanej karty tytułowej, 24 nieliczbowanych tablic mezzotintowych oraz ciętego rylcem tekstu sonetu, skierowanego od zbiegłych francuskich protestantów do swych prześladowców w kraju, został wydany *de facto* w Holandii. Natomiast w samej Francji natychmiast został zakazany przez cenzurę i w całości przeznaczony do kasacji⁶. Ilustracje, wy-

konane przez Gole'a tym razem bezspornie według rysunków wspomnianego Dusarta⁷, są zbliżone wymiarami (143×109 mm), a przyjęty schemat kompozycji jest identyczny, jak w *Renversement...*, podobnie jak i zamierzona anonimowość artysty (kompletny brak sygnatur). Tablice przedstawiają skarykaturyzowane podobizny głównych animatorów odwołania edyktu nantejskiego, począwszy od Ludwika XIV, a kończąc na pani de Maintenon. W *Les Heros de la Ligue* arcybiskup Reims nosi mitrę złożoną z kart do gry, rozlicznych flaszczy i fajek; arcybiskup Paryża pokazuje język, a ubrana w habit pani de Maintenon przedstawiona jest karykaturalnie jako otyła, odpychająca babsko z zadartym i wydatnym nosem, otwierające szeroko usta w okrzyku, z rzadkim kosmykiem włosów nad czołem. Ani Gole, ani Dusart nie ośmielili się wszakże posunąć do aż tak jadowitej karykatury w odniesieniu do Ludwika XIV. Króla sportretowali wprawdzie w habitcie, z Orderem Św. Ducha na szyi i z płonąca pochodnią w ręce, lecz w kapuzie – zamiast twarzy – umieścili tylko monarszy symbol – słońce w promieniach.

Na zakończenie wypada podkreślić, że nieoczekiwane skompletowanie w Bibliotece Narodowej obu wyjątkowo rzadko spotykanych i dopełniających się dzieł artysty można uznać za przysłowiowy uśmiech losu.

Hanna Widacka

dz.cyt. T. 3, Dresde 1862, s. 258/259; J.E.Wessely, dz.cyt., s.102-105. Wydawnictwo wymienia także Johann Vogt, dz.cyt., s. 339.

⁷ A. von Wurzbach, *Niederländisches KünstlerLexikon*. T. 1, Wien 1906, s. 444, poz. 63. Słowniki artystów, w tym najnowsze, nie wymieniają wprawdzie Dusarta jako autora satyrycznych wizerunków do *Renversement de la morale chretienne*, lecz – zważywszy także i na ten aspekt jego twórczości – udział ów jest wysoce prawdopodobny.

⁶ Zob. J.Ch. Brunet, dz.cyt. T. 3, Paris 1862, szpalta 130; J.G.Th. Graesse,

Niepublikowane dzieło Edwarda Chwalewika w darze dla Biblioteki Narodowej

Wiosną 2004 roku Biblioteka Narodowa otrzymała niezwykle cenny dar – materiały do inwentaryzacji ekslibrisu polskiego XVI-XIX wieku zbierane i opracowywane przez Edwarda Chwalewika w ciągu kilkudziesięciu lat jego życia. Ofiarodawczynią jest Hanna z Rossmannów Hlebowiczowa, wnuczka Edwarda.¹

Dzieło to, nigdy w całości niepublikowane, wzmiankowane jednak było już wielokrotnie przez biografów Chwalewika. Cały polski świat bibliofilski i ekslibrisologiczny wiedział, że mistrz, prawdziwy „guru” krajowych znawców i miłośników



Edward Chwalewik u schyłku życia

księgoznaków, pracuje nad dziełem życia – opracowaniem dotyczącym historii i rozwoju znaków książkowych w Polsce.

W 2003 roku prof. Andrzej Ryszkiewicz, wspominając autora – najbardziej znanego ze swego opracowania *Zbiory polskie* (wyd. 2 Warszawa 1926-1927) –

¹ Córka Stefanii z Chwalewików Rossmannowej (1905-1980) i Andrzeja Rossmanna, właściciela majątku Bielawa w gm. Konstancin-Jeziorna.

tak pisał: *pan Chwalewik, otoczony należnym szacunkiem, był naszym historykiem. Spisywał wszystkie ekslibrisy polskie do roku 1900, omawiał życiorysy właścicieli, dzieje i charakter ich bibliotek. Udostępnialiśmy mu swoje teki, a on nad nimi ślęczał. [...] Była to praca jego życia, na miarę Zbiorów polskich wydanych drukiem przed wojną. Tę księgę ukończył, a maszynopis posiadał jego syn, anglista prof. Witold Chwalewik. I kontynuował: Gorąco namawiam zainteresowanych do odszukania tego maszynopisu i ogłoszenia go drukiem². Ta zachęta Profesora po części się już ziściła dzięki hojności Hanny Hlebowiczowej. Do druku materiałów droga jeszcze zapewne daleka.*

Zanim scharakteryzujemy pokrótce opracowanie E. Chwalewika, słów kilka należy poświęcić jego zasługom i osiągnięciom w zakresie kolekcjonerstwa znaków książkowych. Był jednym z nielicznych w Polsce, którzy zajmowali się ich badaniem. Podstawą dla tych prac była dla Chwalewika jego własna kolekcja ekslibrisów, którą zaczął gromadzić w okresie międzywojennym. Z czasem stało się to jego największą pasją życiową. Przedwojenny zbiór Chwalewika, uznany za jeden z najciekawszych w kraju, liczył ok. 3000-3500 okazów. Został całkowicie zniszczony w czasie wojny. Po jej zakończeniu Chwalewik próbował odtworzyć zarówno swoją kolekcję, jak i warsztat pracy z zakresu ekslibrisologii. W nowych powojennych warunkach nie było to takie proste, gdyż głównym źródłem pozyskiwania ekslibrisów stała się wymiana pomiędzy kolekcjonerami. Trzeba było jednak mieć materiały na wymianę, a po wojennej stracie zbioru możliwości Edwarda Chwalewika w tym zakresie były ograniczone.

² A. Ryszkiewicz *Okruchy wspomnień*. „Ex Bibliotheca. Magazyn Grafików i Kolekcjonerów Ekslibrisów” 2003, nr 1, s. 17.



Drzeworyt Kazimierza Wiszniewskiego, 1941

Jego zainteresowanie zbieractwem księgoznaków zrodziło się prawdopodobnie podczas pracy w Antykwaracie Polskim Hieronima Wildera w latach 1906-1931. Miał wtedy okazję poznać i zaprzyjaźnić się z najwybitniejszymi kolekcjonerami i ludźmi książki. Szybko pojął, iż znaki własnościowe to znakomity materiał źródłowy do badań nad historią książki, ale by mogły temu służyć, należy je profesjonalnie gromadzić i opracowywać. Edward Chwalewik specjalizował się głównie w ekslibrisach starszych – do XIX wieku. Swoje zbiory powiększał różnymi metodami: kupował, wymieniał, uczestniczył w aukcjach bibliofilskich, wykorzystywał swoje liczne kontakty towarzyskie i zawodowe.

Uczestniczył we wszystkich inicjatywach okresu międzywojennego związanych z ekslibrisem i bibliofilstwem. W 1924 roku założył Towarzystwo Miłośników Ekslibrisu wraz z Zuzanną Rabską i Kazimierzem Reychmanem. Sam organizował aukcje ekslibrisów. W czasie II wojny światowej był jednym z założycieli tzw. Grupy Dziesięciu, czyli Towarzystwa Miłośników Ekslibrisu i Grafiki.

Działo ono od 1940 roku w Warszawie pod przewodnictwem Tadeusza Lesznera. Członkiem mógł być każdy twórca co najmniej dziesięciu ekslibrisów lub właściciel takiej samej ich liczby. Sam Edward Chwalewik mógł się poszczycić aż 26 znakami stworzonymi specjalnie dla niego przez wybitnych grafików tamtych czasów.

Gromadząc ekslibrisy zaczął je też porządkować i opracowywać. W swoich wspomnieniach spisanych w 1943 roku zanotował, iż jego opisane już zbiory przekroczyły 2100 okazów. I ta właśnie praca – wielki katalog ekslibrisu polskiego trafiła obecnie do Biblioteki Narodowej. Wedle wstępnego rozpoznania zawiera ok. 1840 opisów i wiele odsyłaczy. *Gros* materiałów ma formę rękopiśmiennej kartoteki, ok. 170 haseł jest już przepisanych na maszynie (mają też swoje oryginalne karty rękopiśmienne). Karty pisane są ręką Chwalewika, czasami opatrzone licznymi uzupełnieniami i uwagami. Układ materiału jest alfabetyczny według nazw właścicieli prywatnych. Hasła instytucji ułożone są pod nazwami miejscowości. Także hasła korporatywne dla zakonów figurują pod nazwami miejscowości, a w ich ob-

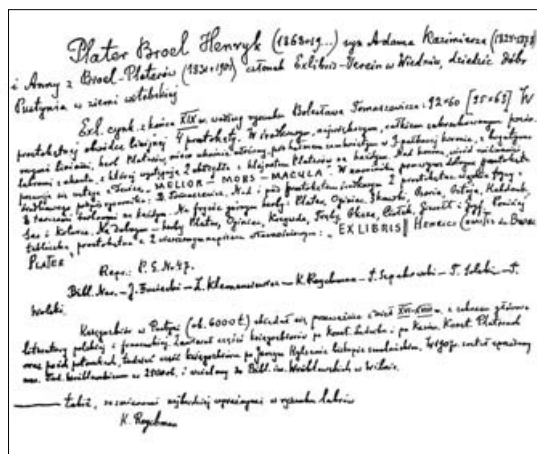
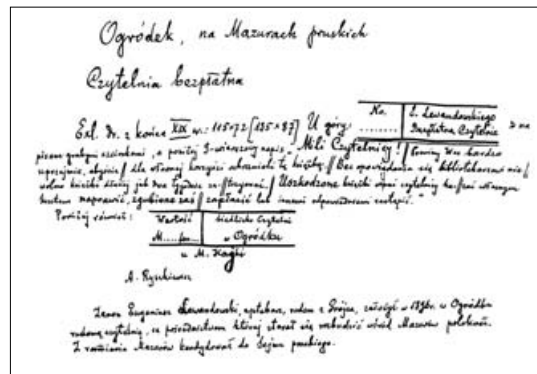
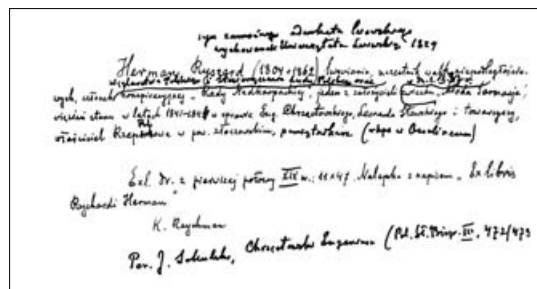
rębie pod nazwami kongregacji. Każde hasło składa się z następujących elementów: nazwa właściciela i jego dane biograficzne; technika wykonania ekslibrisu bądź nalepki; ich wymiary; data powstania znaku; dokładny opis wszystkich elementów graficznych znaku; nazwa obecnego posiadacza znaku (instytucja, osoba prywatna), ew. informacja z jakiego źródła zaczerpnięto dane o nim; informacja gdzie dany znak był reprodukowany; krótka historia księgozbioru, dla którego dany znak był stworzony.

Materiały te posłużyły Edwardowi Chwalewikowi do opracowania wielu publikacji, także w okresie wojny (czasem tylko w kilku egzemplarzach, powielanych). Poświęcał je ekslibrisom różnych wieków lub o różnej tematyce (np. ekslibrisy śląskie, masońskie, herbowe, muzyczne, donacyjne, lekarzy, portretowe, bibliofilek, wojenne straty ekslibrisów polskich itd.)³. Ukoronowaniem tej działalności jest monografia *Ekslibrisy polskie XVI i XVII w.* (Wrocław 1955). Autor zamieścił w niej rys historyczny i prześledził rozwój znaku książkowego w Polsce.

Przekazana w darze kartoteka znajduje się obecnie w Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych⁴. Wymaga wstępnego opracowania i opisanie z punktu widzenia histo-

³ Obszerne informacje bibliograficzne o opracowaniach ekslibrisologicznych Chwalewika zob. P. Grzegorzczak *Edward Chwalewik*. W: *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa-Lódź, 1972, s. 126-127. Najbardziej wnikliwie i wszechstronnie omawia działalność i zasługi E. Chwalewika na tym polu Maria Stankiewicz w pracy *Edward Chwalewik – bibliofil, bibliotekarz, społecznik*. „Roczniki Biblioteczne” 1985, z. 1/2, s. 445-464.

⁴ W Pracowni przygotowano do druku niepublikowane dotąd wspomnienia o zbieractwie Edwarda Chwalewika (oprac. M. Figiel i H. Łaskarzewska). W trakcie prac nawiązano kontakt z Hanną Hlebowiczową, który zaowocował m.in. tak wspianym darem.



Karty z archiwum Edwarda Chwalewika

ryka książki. Dalsze prace przygotowawcze do ewentualnej edycji muszą być prowadzone wspólnie z historykami sztuki, specjalistami w zakresie ekslibrisów. Materiał powinien zostać przepisany, zredagowany i zweryfikowany. Przed przekazaniem oryginałów do Zakładu Rękopisów, gdzie przechowywana jest już pokaźna spuścizna Edwarda Chwalewika, należy kartotekę zmikrofilmować, by umożliwić dalsze prace nad nią.

Trudno przecenić ten dar, dla odtworzenia historii polskiego ekslibrisu niezwykle wartościowy.

Hanna Łaskarzewska



Drzeworyt Władimira A. Faworskiego, 1922

Za dziesięć lat też tu będziemy...

Wystawa skarbów Biblioteki Narodowej w Warszawie

Na początku kwietnia 2004 roku w Pałacu Rzeczypospolitej odbył się dwudniowy pokaz najcenniejszych obiektów ze zbiorów specjalnych narodowej księżnicy. Okazją do tej prezentacji stał się Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena, z inicjatywy dyrektora artystycznego tej imprezy, Elżbiety Pendereckiej, w tym roku goszczącej w Warszawie.

Trawestując słowa piosenki krakowskiego barda Andrzeja Sikorowskiego, *Nie przenieście nam stolicy do Krakowa*, należy przyznać, że przeniesienie z Krakowa do Warszawy 8. edycji Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena *Beethoven i muzyka Europy narodów* okazało się udanym eksperymentem. Festiwalowi, odbywającemu się w między 31 marca a 9 kwietnia towarzyszyło wiele inicjatyw, takich jak sympozjum i wystawy.

Specjalnie dla festiwalowych gości Biblioteka Narodowa, w dniach 3-4 kwietnia, otworzyła podwoje Pałacu Krasińskich, organizując wyjątkowy pokaz swoich największych skarbów, świadectw dziedzictwa narodowego Polski i Europy, na co dzień skrzętnie chronionych w bibliotecznym skarbcu. Organizatorzy festiwalowych imprez informacje o ekspozycji zamieścili we wszystkich materiałach festiwalowych, a katalog eksponatów

wraz z kilkoma zdjęciami obiektów znalazł się w księdze przygotowanej dla melomanów w języku polskim i angielskim.

Dla zwiedzających pałacową ekspozycję bibliotecznymi rarytasów Wydawnictwo Biblioteki Narodowej przygotowało okolicznościowy afisz oraz czterojęzyczny folder (po polsku, angielsku, niemiecku i francusku) *Skarby Biblioteki Narodowej. Pokaz ze zbiorów specjalnych* z tekstem Marii Wrede, ilustrowany zdjęciami najpiękniejszych obiektów.

Mimo krótkiego czasu, jaki dany był na realizację pokazu, bardzo trudne pod względem logistycznym przedsięwzięcie przygotowano niezwykle starannie. W szerokim zakresie włączono w działania Służbę Ochrony BN, Dział Administracyjno-Gospodarczy oraz Dział Ochrony i Konserwacji Zbiorów Biblioteczných, stwarzając w salach Pałacu Rzeczypospolitej warunki umożliwiające aż dwudniową ekspozycję bezcennych zbiorów.

W Sali Rycerskiej, nawiązując do tematyki festiwalu, przygotowano ekspozycję niemieckich pierwodruków kompozycji Beethovena, monumentalne, lipskie wydanie faksymilowe z 1925 roku autografu dziewiątej symfonii wraz ze słynną *Odą do radości* oraz polskie, dawne i współczesne edycje druków muzycznych i nagrań beethovenowskich.

Jednak najważniejsze obiekty umieszczono w dwóch salach na I piętrze, prezentując je w tematycznych grupach. W pierwszej znalazły się najstarsze zabytki rękopiśmienne, między innymi pergaminowy manuskrypt z VIII wieku – *Testamentum Novum* – Nowy Testament oraz *Evangelistarium* – mały Lekcjonarz z XI wieku z trzema całostronicowymi miniaturami.

Fascynującym świadectwem wiedzy naszych przodków o świecie były tegoż świata kartograficzne przedstawienia jak *Cosmographia* Ptolomeusza z ok. 1467 roku z mapami prezentującymi helleński horyzont geograficzny, rękopiśmienny nautyczny atlas *Geographicae tabulae in charta pergamena* Antoniusa Milla z 1583 roku obrazujący nowo odkryte ziemie Ameryki Środkowej czy też mapa ścienna *Carte d'Europe divisée en ses Empires et Royaumes...* wydana w Paryżu w 1776 roku w opracowaniu opata Jeana Baptisty Louisa Cloueta, z bordiurą, na której umieszczona została m.in. scena zaślubin Mieszka I z Dąbrówką. Tę część ekspozycji dopełniał unikatowy zespół architektonicznych rysunków Francesca Bartolomea Rastrellego, architekta gmachów w Petersburgu i pałaców w Car-

Wystawę zorganizowała Małgorzata Nowakowska przy współpracy odpowiedzialnych za zbiory: Marii Wrede – rękopisy, Marii Bryndy – stare druki, Marioli Nałęcz – zbiory muzyczne, Marii Wróblewskiej – dokumenty dźwiękowe, Tomasza Jakubowskiego – ikonografia, Lucyny Szaniawskiej – kartografia oraz wydatnej pomocy pracowników Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej



Partytura *Koncertu f-moll op. 21* Fryderyka Chopina pokazana na ekspozycji w Pałacu Rzeczypospolitej

skim Siole i Peterhofie w II połowie XVIII wieku, źródło do badania dziejów barokowego budownictwa w Rosji.

Wzruszenie wywoływały autografy twórców kształtujących w XIX wieku świadomość narodową Polaków: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego i Cypriana Norwida (w tym też jego prace graficzne). Wśród najwybitniejszych nie zabrakło Henryka Sienkiewicza, noblisty z 1905 roku i autora *Quo vadis*, dzieła, które dzięki darowi finansowemu Fundacji Ryszarda Krauze stało się własnością Biblioteki Narodowej.

Odrębną, wspaniałą grupę ekspozatów stanowiły najpiękniej zdobione księgi, często zaopatrzone w kunsztowne oprawy: *Sakramentarz tyński* z lat 1060-1070, z iluminacjami należącymi do najlepszych dzieł tzw. malarzkiej szkoły ottońskiej w Kolonii, XII-wieczny *Ewangeliarz Anastazji* z przebogata srebrną oprawą czy XIII-wieczny *Psalterz wilanowski*, świadectwo dokonania najlepszych malarzskich pracowni paryskich.

Na wystawie pokazano także oprawę jednego z tomów XVI-wiecznej Srebrnej Biblioteki księcia Albrechta Pruskiego i księż-

nej Anny Marii. Wspaniałym obiektem, szczytującym się królewską proveniencją były oprawne księgi z wytłoczonym napisem *Sigismundi Augusti Regis Poloniae Monumentum* – zachowany fragment prywatnej biblioteki króla Zygmunta Augusta, jednej z najwspanialszych w ówczesnej Europie. Przedstawiono też na wystawie jeden z czterech znanych w świecie egzemplarzy *Sforziady* Ioanesa Simonetty. Tłoczona na pergaminie i iluminowana edycja z 1490 roku oddaje bogactwo kunsztu Giovanniego Pietro Birago, który dzieło sygnował swoim nazwiskiem.

W drugiej sali wystawiono najcenniejsze muzykalia, najbardziej reprezentatywne dla narodowych zbiorów. Wśród nich poczesne miejsce znalazł rękopiśmienny kodeks, którego trzyskładkowa część muzyczna w literaturze muzykologicznej znana jest jako Kras. 52 – z najstarszymi przykładami polifonii europejskiej (wśród 36 wielogłosowych kompozycji I połowy XV wieku znalazły się utwory polskiego kompozytora Mikołaja z Radomia). Innymi przykładami dawnych zapisów muzyki prezentowanymi na wystawie były dwie tabulatury organowe: tzw. wrocławski frag-

ment, karta z bardzo wczesnym typem staroniemieckiej notacji z lat 1430-1450, oraz tabulatura na desce, niegdyś był to prawdopodobnie pulpit organowy, z zapisem czterogłosowego instrumentalnego opracowania sekwencji *Congaudent angelorum* oraz *Kyrie*. W 1528 roku ten nietypowy rękopis wykorzystano do wzmocnienia oprawy *Graduale de sanctis* w krakowskim klasztorze św. Katarzyny.

Rzadko udostępnianym w całości przykładem zabytku muzycznego XVI wieku był *Kancjonał zamojski*, tzw. kancjonał składany, czyli zbiór książeczek z osobno drukowanymi utworami, w większości pieśniami i psalmami, z tekstami m.in. Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja oraz muzyką Wacława z Szamotuł i Cypriana Bazylika.

Niezwykle atrakcyjnie prezentowała się mała rękopiśmienna księga głosowa z 1610 roku, zawierająca wśród innych utworów kompozycje młodego księcia Legnicy i Brzegu, kompozytora Jerzego Rudolfa. Obecnie rozproszona, legnicka Bibliotheca Rudolphina gromadziła bogaty repertuar muzyczny dawnego Śląska.

Jak zawsze, najcenniejszymi elementami pokazu były niezwykle rzadko publicznie prezentowane fragmenty największej w świecie kolekcji chopinowskich rękopisów przechowywanej w narodowej księżnicy. Zaprezentowano cztery autografy: *Koncert fortepianowy f-moll op. 21*, 4 *Mazurki* op. 24, *Preludia* op. 28 i *Fantazję f-moll op. 49*. Najwięcej zainteresowania budziły trzy listy artysty, które trafiły do Biblioteki Narodowej w ciągu minionych trzech lat. Ostatni z nich – nieznanymi jeszcze biografom list do nieustalonego z nazwiska lekarza, napisany prawdopodobnie w latach 1842-1846 dotarł do Polski na tydzień przed pokazem. Sponsorem antykwarycznego zakupu był PKO Bank Polski.

Z liczącej ponad 2200 edycji kolekcji druków chopinowskich



Andrzej Podsiadło, prezes Zarządu PKO BP, ogląda ekspozycję w Pałacu Kraszińskich w towarzystwie dyrektora Michała Jagielly i Marioli Natęcz, kierownka Zakładu Zbiorów Muzycznych BN

zgrupowanej w Bibliotece Narodowej zaprezentowano niezwykle rzadkie wydanie *Ronda c-moll* op. 1 opublikowane przez Brzezinę w 1825 roku. Ekspozycję chopinianów wzbogaciły ponadto dwa akwarelowe portrety



Teofil A. Kwiatkowski *Portret Fryderyka Chopina w stroju domowym*, akwarela, ok. 1847

kompozytora z 1847 i 1849 roku autorstwa Teofila Kwiatkowskiego, przyjaciela Chopina, oraz cenne XIX-wieczne litografie z widokami Warszawy i Paryża

z okresu, kiedy przebywał tam Fryderyk Chopin. Prezentacji muzycznych cymeliów dopełniły autografy muzyczne najwybitniejszych polskich kompozytorów XIX i XX wieku: Ignacego Jana Paderewskiego, Karola Szymanowskiego, Witolda Lutosławskiego, Grażyny Bacewicz oraz najnowszy – Krzysztofa Pendereckiego pochodzący ze spuścizny po znakomitym dyrygencie Witoldzie Rowickim, uzupełnione fotograficznymi portretami kompozytorów.

Ogromne zainteresowanie zwiedzających wzbudziły zapisy fonograficzne wykonane niestosowanymi już dziś technikami, m.in. najstarsza jednostronna płyta gramofonowa Emila Berlinera z lat 1897-1901 z zarejestrowaną *Pieśnią wieczorną* Stanisława Moniuszki, wałki fonograficzne Edisona z 1907 roku z nagraniem skeczy dokonanych przez lwowskich aktorów, Wincentego Rapackiego i Antoniego Fertnera oraz *Walca* Johanna Straussa syna w wykonaniu orkiestry gwardyjskiej Cesarstwa Austriackiego. Nie zabrakło też rolki pianolowej firmy Welte-Mignon z 1906 roku z nagraniem *Mazurka* Fryderyka Chopina w wykonaniu Ignacego Jana Paderewskiego.

Mimo krótkiego czasu trwania ekspozycji, ograniczonego ze względu na bezpieczeństwo zbiorów, wystawę odwiedziło ok. 800 osób, w tym goście z zagranicy, wielu wybitnych przedstawicieli świata kultury stolicy i mediów. Cieszyła też obecność młodzieży szkolnej i akademickiej. Przyprowadzeni przez profesorów uczniowie i studenci odbierali niezwykłe lekcje historii oglądając eksponowane w gablotach rękopisy i unikatowe druki i podziwiając kunsztownie oprawione woluminy w stałej ekspozycji Biblioteki Wilanowskiej.

Organizatorzy wystawy obok słów podziękowania przekazanych w imieniu organizatorów festiwalu beethovenowskiego przez Elżbietę Penderecką, otrzymali wiele gorących dowodów uznania, udokumentowanych w księdze gości, za przeprowadzenie tak interesującego i niecodziennego przedsięwzięcia. Wyjątkowość tego wydarzenia – ostatni taki pokaz odbył się 11 lat temu – odzwierciedla entuzjastyczny wpis jednej ze zwiedzających osób: *Za dziesięć lat też tu będziemy...*

Po pokazie dla szerokiej publiczności, wystawę zwiedzili specjalnie zaproszeni goście, reprezentujący instytucje wspomagające Bibliotekę Narodową w niezwykle trudnym pozyskiwaniu najkosztowniejszych nabytków, sponsorujące pracochłonne i wymagające znacznych nakładów działania konserwatorskie, organizację wystaw, publikację periodyków Biblioteki Narodowej i albumowych wydawnictw. Przedstawiciele Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A., PKO Banku Polskiego S.A., Poczty Polskiej, Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. i Telekomunikacji Polskiej S.A. uczestniczyli w prezentacji obiektów, które dzięki ich staraniom i dotacjom stanowią obecnie największą ozdobę zbiorów narodowej ksiąźnicy.

Mariola Natęcz

Konkret w kulturze

W dniu 10 maja 2004 w Bibliotece Narodowej odbyła się konferencja zatytułowana „Biblioteki w Europie były zawsze” zorganizowana wspólnie przez narodową księżnicę i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Konferencja, związana tematycznie ze wstąpieniem Polski, 1 maja 2004 roku, do Unii Europejskiej, zainaugurowała obchody Tygodnia Bibliotek – szeregu wydarzeń kulturalnych mających na celu promocję bibliotek i kształtowanie ich wizerunku w świadomości odbiorców.

Otwarcie konferencji towarzyszyła uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy upamiętniającej rozpoczęcie prac przy budowie nowej części gmachu Biblioteki Narodowej w al. Niepodległości. Tablicę, umieszczoną na głazie narzutowym w parku skalnym przed głównym wejściem do Biblioteki, odsłonił minister kultury Waldemar Dąbrowski. W swym przemówieniu minister W. Dąbrowski zwrócił uwagę – nawiązując do tematu konferencji – iż odsłonięcie tablicy oraz rozpoczęcie budowy nowego obiektu stanowią świadectwo obecności, jakże żywej i potrzebnej, konkretnie w kulturze; bez odpowiedniej infrastruktury bowiem i odpowiednich pomieszczeń, niemożliwe byłoby

funkcjonowanie i trwanie bibliotek. W związku z tym uruchomione zostały znaczące środki finansowe, między innymi pochodzące z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Dzięki nim, w ramach planu rewitalizacji warszawskiego Traktu Królewskiego – i dla podkreślenia jego znaczenia jako osi kulturalnej stolicy – w Pałacu Rzeczypospolitej otwarty zostanie Pałac Książki, przeniesienie zaś stamtąd rękopisów i starych druków będzie możliwe właśnie dzięki planowanej rozbudowie gmachu Biblioteki Narodowej (nowa część kompleksu budynków przy al. Niepodległości zaprojektowana została między innymi z myślą o powiększeniu szczupłych rezerw magazynowych Biblioteki).



Dyr. Stanisław Czajka, prof. Krzysztof Migoń, dyr. Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska i min. Maciej Klimczak na konferencji w Bibliotece Narodowej

Właściwą, konferencyjną część spotkania poprowadził przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Jan Wołosz. Pierwsze wystąpienie, które przedstawił prof. Krzysztof Migoń, zatytułowane podobnie jak konferencja, *Biblioteki w Europie były zawsze*, poświęcone zostało historii instytucji bibliotecznych na naszym kontynencie oraz transformacjom, jakie następowały w tych instytucjach wraz z przemianami europejskiej świadomości. Biblioteki bowiem towarzyszyły Europie od jej zarania, od chwili, gdy zaczęła stanowić kulturą jedną. Początków biblioteki – nie tylko archiwum, lecz także obszaru dla intelektualnych debat, miejsca, w którym przechowywane są przede wszystkim teksty naukowe i literackie – szukać należy w starożytnej Grecji, tam bowiem najpełniej w okresie starożytnym rozwinęła się funkcja społeczna i kulturotwórcza tej instytucji. Słowo *bibliothēke* oznaczało pierwotnie skrzynię na książki (lub inne, stosowane w starożytności media utrwalania słowa pisanego). Szybko jednak, w sprzyjającej, egalitarnej atmosferze wytworzonej przez elity polityczne złożone z wolnych obywateli, zaczęło ono ewoluować znaczeniowo, stając się pojęciem kulturowym, ideą obejmującą tak ważne w helleńskim *polis* obszary życia, jak pedagogikę (wychowywanie przyszłych uczestników życia publicznego), filozofię i związane z nią badania filologiczne, oraz rozmyślenia o naturze państwa (spokrewnione z pierwszymi dwoma dziedzinami).

Biblioteka, innymi słowy, jest *alegorią, symbolem, metaforą, jest sposobem opisywania i porządkowania świata*. W starożytnym Rzymie, który kontynuował idee helleńskie, biblioteki (z których pierwszą, nazwaną Atrium Libertatis, założył Gaius Asinius Pollio) były czymś na kształt intelektualnych pomników, wzniesionych ku czci wybitnych autorów przez ich światłych miłośników.



Minister Waldemar Dąbrowski odsłania tablicę upamiętniającą rozpoczęcie prac przy rozbudowie gmachu BN

Gromadzenie i eksponowanie dzieł było sposobem okazania ich twórcom szacunku i uwielbienia. Ideę biblioteki jako skarbnicy kultury rozwinęło europejskie średniowiecze – dobitnie zaś potwierdził ją renesans. Obie te epoki, każda na swój sposób, demonstrowały fascynację tekstami starożytności, odkrywając je, powielając, przechowując i udostępniając, początkowo w bibliotekach klasztornych, później, pod koniec tego ponadtysiącletniego okresu, także w bibliotekach kolegiów i uniwersytetów oraz w prywatnych kolekcjach władców. Renesans bowiem, ze swymi dwoma nurtami, humanistycznym i religijno-reformatorskim, dostarczył silnych bodźców dla rozwoju bibliotek, które już wtedy postrzegane były przez wielu uczonych jako podstawa całego europejskiego systemu edukacyjnego. Jak wyraził to zacytowany przez prof. K. Migonia legat papieski w Polsce Antonio Possevino, *biblioteki mogą istnieć bez uniwersytetów, lecz nie uniwersytety bez bibliotek.*

Ewoluuująca wizja biblioteki jako instytucji odzwierciedla w znacznym stopniu przemiany wrażliwości, ducha Europy. Z renesansowej biblioteki dworskiej, podporządkowanej osobie monarchy, jego potrzebom, poglądom i zamiłowaniom, wyrosła w prostej linii nowoczesna biblioteka będąca podobnie jak jej poprzedniczki, biblioteki antyku i wieków średnich, depozytariuszem pamięci i tradycji, instytucją „długiego trwania” pozwalającą utrzymywać więź z przeszłością i przekazywać doświadczenia następnym pokoleniom.

Wystąpienie prof. Jadwigi Kołodziejkiej dotyczyło zagadnień już współczesnych, mianowicie przemian, jakie miały miejsce w polskich bibliotekach w ostatniej dekadzie XX wieku oraz ich sytuacji i perspektywom w momencie przystąpienia do Unii Europejskiej. Prof. Kołodziejka pokrótce scharakteryzowała stan polskich bibliotek, który, jak zauważyła, przedstawiany jest w środowiskach bibliotekarskich za pomocą konkurujących ze sobą wizji. Z jednej strony zwraca się uwagę na niedostatek środków materialnych, skromne wyposażenie oraz brak funduszy na rozwinięcie działalności, z drugiej tworzony jest optymistyczny obraz, na który składają się: komputeryzacja, pozytywne zmiany w strukturze wykształcenia bibliotekarzy oraz oddawane do użytku nowe budynki biblioteczne. Tym dwóm wizjom, z których każda przeznaczona jest dla innego odbiorcy i ma inny cel, towarzyszy trzecia, wyrażona językiem ekonomii i zarządzania, i opisująca biblioteki „technokratycznie”, jak jedną z gałęzi gospodarki.

„Edukacja, Informacja, Rekreacja” – to hasło przewodnie sformułowane przez Unię Europejską dla instytucji bibliotecznych, jest w Polsce, ogólnie rzecz biorąc, akceptowane. Prof. Kołodziejka zwróciła jednak uwagę, że ta akceptacja w wielu przypadkach ogranicza się do oczekiwania gotowych rozwiązań ze

strony organów zjednoczonej Europy, brak jest natomiast inicjatywy własnej, pomysłów i aktywnego wcielania ich w życie. Aby móc uczestniczyć w projektach europejskich (co oznacza konieczność samodzielnego, dobrego przygotowania idei, która ma być realizowana), niezbędne jest uprzednie przeprowadzenie badań, także interdyscyplinarnych, dotyczących obszarów, na których projekty te miałyby być urzeczywistniane. Takie podejście jest koniecznością: nowe technologie i wolna konkurencja, warunki działania w „sieciowym” świecie, wymuszają wielowymiarowe widzenie relacji i uwarunkowań. Badaniami łączącymi doświadczenia z takich dziedzin, jak socjologia, ekonomia, pedagogika czy wiedza o kulturze należy się także posługiwać opisując sytuację polskich bibliotek. Dopiero dzięki takiemu przygotowaniu sformułować będzie można ogólniejsze wnioski o perspektywach placówek bibliotecznych w Unii Europejskiej i przedstawić plany na przyszłość.

Pytania natury socjologicznej, jakie pojawiają się w związku z debiutem polskich bibliotek w zjednoczonej Europie, to pytania o ich bezpośrednie otoczenie: o zakres obowiązków państwa, koncepcje kształcenia obywateli, wreszcie o sposób realizacji tych zamierzeń za pomocą instrumentów instytucjonalnych. Wiele pytań dotyczy polskiego szkolnictwa, które reprezentowane przez dzieci i młodzież, a także studentów, dostarcza bez porównania najliczniejszej grupy korzystającej z usług bibliotecznych. Sprzężenie zwrotne między poziomem edukacji a rozwojem ekonomicznym oznacza, że państwo (wbrew, jak zauważyła prof. Kołodziejka, wielu symplisticznym interpretacjom teorii neoliberalnej) nie może pozwolić sobie na pozostawienie tej dziedziny własnemu losowi. Kolejną socjologiczną kwestią, mającą duże znaczenie dla bibliotek, jest starzenie się polskiego społeczeństwa; spośród

Przywołując pamięć Andrzeja i Józefa Załuskich, fundatorów pierwszej polskiej biblioteki publicznej o charakterze narodowym, oraz Stefana Dembego, pierwszego dyrektora Biblioteki Narodowej, pomni naszych tradycji i obowiązków wobec przyszłych użytkowników zbiorów, podejmujemy dzieło rozbudowy siedziby Biblioteki

**Minister Kultury
Dyrektor i pracownicy Biblioteki Narodowej**

Warszawa 2004 roku

Inskrypcja na okolicznościowej tablicy

emerytów i rencistów wywodzi się kolejna duża grupa użytkowników polskich bibliotek. Niewykluczone zatem, że w przyszłości, jak zauważyła prof. Kołodziejska, polskie biblioteki gościć będą głównie dzieci do 15 roku życia, ludzie w podeszłym wieku oraz osoby niepełnosprawne, które również stanowią coraz liczniejszy odsetek populacji. Do tych grup użytkowników dostosowane powinny być plany rozwojowe polskich bibliotek (a co za tym idzie, projekty realizowane w ramach współpracy europejskiej). Żadne plany jednak, jak stwierdziła na zakończenie prof. Kołodziejska, nie doprowadzą do pożądanego skutku bez porozumienia w obrębie państwa (na poziomie międzyresortowym) i bez dalszego sprecyzowania zakresu udziału państwa w zarządzaniu kulturą.

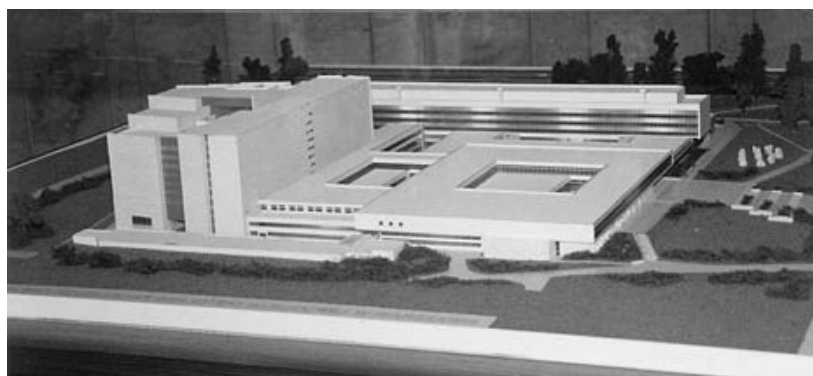
Po przerwie głos zabrał dyrektor Biblioteki Narodowej, Michał Jagiełło. Jego wystąpienie, zatytułowane *Biblioteka Narodowa, czyli polskość w Europie*, poświęcone było wizerunkowi pol-

skiej kultury, jaki dotychczas prezentowała i jaki planuje w nadchodzących latach prezentować w swojej działalności poza granicami kraju narodowa księżnica. Europejskość to – według dyrektora M. Jagiełły – między innymi paradygmat umożliwiający kwestionowanie, przekształcanie i tworzenie nowych pojęć, wymagający jednak bezpiecznej przestrzeni dla tego ustawicznego procesu redefiniowania rzeczywistości. Polskość – podobnie – nie składa się z raz na zawsze ustalonego kanonu znaczeń i odniesień, lecz wciąż musi być określana na nowo, zwłaszcza że wiele tradycyjnych toposów kulturowych straciło swoje dotychczasowe znaczenie. Stosowana przez Bibliotekę Narodową koncepcja polskości jest nie polonocentryczna, lecz wielokulturowa, na wzór europejskości, która, jak podkreślił dyrektor M. Jagiełło, aby nie stracić swej siły przyciągania – nie może zamknąć się w europocentryzmie.

W swym wystąpieniu dyrektor Jagiełło przywołał liczne przykła-

dy zaczerpnięte z działalności wystawienniczej Biblioteki Narodowej: od najnowszej wystawy pokazującej dokonania kartografa Eugeniusza Romera, Polaka wywodzącego się z wieloetnicznej, austriacko-węgierskiej rodziny osiadłej w Galicji, po serię ekspozycji z cyklu „Nasi sąsiedzi – nowe spojrzenie”, pokazujących polską recepcję kultur krajów i narodów sąsiadujących z Polską bądź blisko z nią związanych. Akcesja do Unii Europejskiej i nowe uwarunkowania polityczne nie mogą przesłonić znaczenia dziedzictwa kulturowego wschodnich obszarów kontynentu europejskiego, które nadal stanowi bogate źródło nawiązań, odniesień i fascynacji, a Biblioteka Narodowa, wizytówka polskości w Europie, nie może ograniczyć się do prezentowania naszego dziedzictwa narodowego wyłącznie w krajach dotychczasowej i rozszerzonej Wspólnoty.

Innym polem działalności Biblioteki Narodowej, również w kontekście wielokulturowym, są projekty, do których należy na przykład mikrofilmowanie prasy z pogranicza polsko-niemieckiego (w tym prasy w języku jidisz), opracowywanie dokumentów życia społecznego polskich Żydów czy też publikacja katalogów rękopisów i starych druków cyrylicy ze zbiorów Biblioteki Narodowej. Ponadto, Biblioteka Narodowa współdziała w gromadzeniu dokumentów szeroko pojętego piśmiennictwa polskiego oraz ochronie dziedzictwa polskiego w świecie. W przygotowaniu są na przykład katalogi ksiąg zagrabionych przez Szwedów z biblioteki Księża Jezuitów w Braniewie czy znajdujących się w przechowywanej w Kijowie bibliotece Stanisława Augusta Poniatowskiego. Opracowany został katalog książek z polskiego Seminarium Księża Marianów w Fawley Court pod Londynem, a w toku są prace nad sporządzeniem katalogu książek Instytutu Polskiego w Nowym Jorku. Planowane jest stworzenie podobnego opracowania dla Mu-



Projekt rozbudowy zespołu budynków Biblioteki Narodowej

zeum Polskiego w Chicago, a także dla biblioteki szkoły pijarów w słowackim Podolińcu.

Do projektów o charakterze międzynarodowym, w których realizację zaangażowana jest Biblioteka Narodowa, należy pomoc przy otwarciu w Mołdowie, w Kiszyniowie, Czytelni Polskiej, a także rozpoczęta akcja wysyłania polskich nowości wydawniczych do placówek bibliotecznych (uniwersyteckich, seminaryjnych, ośrodków kultury polskiej) w Rosji i na Ukrainie. Celem tej działalności, jak zaznaczył dyrektor M. Jagiełło, nie jest dyktowanie jakichkolwiek modeli politycznych czy ideologicznych, lecz pokazywanie Polski i polskości otwartej na współpracę, szczerzej i pozbawionej uprzedzeń.

Wystąpienie zamykające konferencję przedstawił prezes Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Jan Wołosz. Omawiając stanowiska bibliotekarzy wobec wejścia Polski do Unii Europejskiej, przypomniał, że od ponad dziesięciu lat trwa współpraca między instytucjami unijnymi a polskimi bibliotekami – dzięki niej, na przykład w ramach projektów telematycznych Unii Europejskiej, ale także dzięki pomocy amerykańskiej Fundacji Andrew Mellona można było podnieść na wyższy poziom usługi IT polskich bibliotek. Polscy bibliotekarze mogli poznać programy PHARE, skorzystać z europejskich stypendiów i projektów kształcenia bibliotekarzy oraz opracować wzorce współpracy euroregionalnej (zwłaszcza na pograniczu polsko-niemieckim). Akcesja w środowiskach bibliotekarskich przyjęta została także w duchu nadziei – na wzajemne poznawanie, zbliżenie i zrozumienie, ale i na rozwój dzięki udostępnianym funduszom strukturalnym.

pozytywne reakcje środowiska bibliotekarskiego na wstąpienie Polski do Unii Europejskiej zawoocowały uczestnictwem bibliotek w zorganizowanym przez UKiE przed referendum unijnym programie informacyjnym, po re-

ferendum zaś – w obchodach Tygodnia Bibliotek. Towarzystwem ostatniemu wydarzeniu niezwykle zainteresowanie (przeszło 1200 imprez w ponad 230 placówkach) oraz udział w nim wielu polskich bibliotek, ośrodków kulturalnych i fundacji (np. fundacji ABC XXI, znanej m.in. z akcji „Cała Polska czyta dzieciom”), świadczy niewątpliwie o dużym pragnieniu Polaków, aby kształcić się i zdobywać umiejętności pozyskiwania i korzystania z informacji. Rozwijając te kompetencje, zakończył swoje wystąpienie J. Wołosz, nauczymy się z powodzeniem funkcjonować w zjednoczonej Europie – a pomoc nam w tym mogą właśnie biblioteki.

Kultura piśmiennicza, która, jak zgodnie zauważali prelegenci, warunkuje trwanie bibliotek, to innymi słowy kultura tekstu – od zapisu wiedzy astronomicznej zakodowanej w megalitycznym kręgu, podobnym do tego, jaki ustawiony został przed wejściem do Biblioteki Narodowej w Warszawie, po wciąż rozszerzające się uniwersum informacji i powiązań wewnętrznych charakteryzujące współczesny świat informatyczny. Kultura tekstu, z kolei, to kultura jego odczytywania, kultura hermeneutyczna pozwalająca interpretować przekazane przez nieobecne już pokolenia słowo pisane, jest to wreszcie kultura filozoficzna i pedagogiczna, przyswojone teksty czyniąca żywym doświadczeniem i przekazująca je dalej dzieciom i młodzieży. Biblioteka jest – jak powiedział prof. K. Migoń – *sposobem opisywania i porządkowania świata, alegorią, symbolem i metaforą*, podobnie jak tekst, który, stanowiąc podwalinę jej istnienia jako instytucji, nazwać by można biblioteką znaczeń.

Marcin Polkowski

W warszawskiej konferencji zorganizowanej pod patronatem Dyrektora Generalnego UNESCO udział wzięło ponad 200 przedstawicieli z 20 państw Europy i Ameryki Północnej oraz reprezentanci instytucji międzynarodowych działających na rzecz ochrony dziedzictwa kulturalnego (m.in. UNESCO, ICOM, ICCROM). Niedawne wydarzenia na Bliskim Wschodzie, w Afganistanie i w Iraku, po raz kolejny uświadomiły międzynarodowej społeczności, jak ważnym zadaniem staje się zapewnienie ochrony zabytkom i dobrom kultury w razie konfliktu zbrojnego. Wzrastająca liczba religijnych i etnicznych konfliktów stanowi coraz bardziej realne zagrożenie dla kulturalnego dziedzictwa różnych narodowości i grup społecznych, potwierdza się bowiem fakt, że podobnie jak działo się w ciągu wieków, ataki zbrojne kierowane są nie tylko przeciwko ludności cywilnej, ale również dobrom kultury. Dokonane w ostatnich latach zniszczenia cennych zabytków i instytucji kultury oraz wyraźnie okazywane intencje dalszych zamachów na dzieła sztuki i obiekty o historycznej wartości stają się realnym zagrożeniem dla współczesnych praw człowieka, gdyż brak szacunku dla dorobku kulturalnego narodów godzi w ich godność i tożsamość kulturową.

W obecnej sytuacji politycznej świata polska inicjatywa przypomnienia i uczczenia rocznicy podpisania Konwencji Haskiej z 1954 roku miała nie tylko okolicznościowy charakter. Warszawskie spotkanie stało się przede wszystkim okazją do przedstawienia, jak wprowadzane są w życie i jak funkcjonują w wielu krajach rozwiązania prawne i organizacyjne zapisane w Konwencji. Podczas pięciu sesji plenarnych (cztery miały miejsce w Bibliotece Narodowej, a jedna odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie) określano dotychczasowe i wskazywano na nowe, wynika-

O ochronie dóbr kultury

Konferencja w BN

W dniach 13-15 maja 2004 roku obradowali w Warszawie, w Bibliotece Narodowej i na Zamku Królewskim, uczestnicy międzynarodowej konferencji, odbywającej się pod hasłem „Dziedzictwo kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju”. Spotkanie odbywało się dokładnie w 50. rocznicę podpisania w dniu 14 maja 1954 roku Konwencji Haskiej.

jące z nowoczesnych technologii, formy niszczenia dziedzictwa kulturowego, dyskutowano na temat możliwości zapobiegania atakom, a przede wszystkim wskazywano na konieczność podejmowania takich działań, które skutecznie będą służyły ochronie dziedzictwa kulturalnego na całym świecie. Uczestnicy konferencji, reprezentujący resorty kultury, obrony narodowej, archiwa państwowe, wyższe uczelnie, krajowe i międzynarodowe instytucje działające na rzecz ochrony dziedzictwa kulturalnego, wygłosili referaty poświęcone m.in.: ochronie dziedzictwa kultury na wypadek konfliktu zbrojnego i realizacji zobowiązań wynikających z Konwencji Haskiej, ochronie

dóbr kulturalnych w ramach misji stabilizacyjnej sił międzynarodowych w Iraku, ochronie archiwów w Europie na wypadek powodzi oraz sposobom i środkom ograniczania i likwidowania powstałych szkód. Przedstawiano dokonania różnych krajów w ratowaniu zagrożonych obiektów kultury, wskazywano na rolę organizacji pozarządowych w tych działaniach oraz konieczność wprowadzania nowych technologii przydatnych w ochronie i restauracji zabytków.

Wymianie doświadczeń, wynikających z już prowadzonych akcji w różnych częściach świata, służyły spotkania panelowe. Dyskusje prowadzono w dwóch grupach tematycznych:

1. Konflikty zbrojne, kulturowe i terroryzm. Nowe wyzwania w ochronie dziedzictwa kulturowego

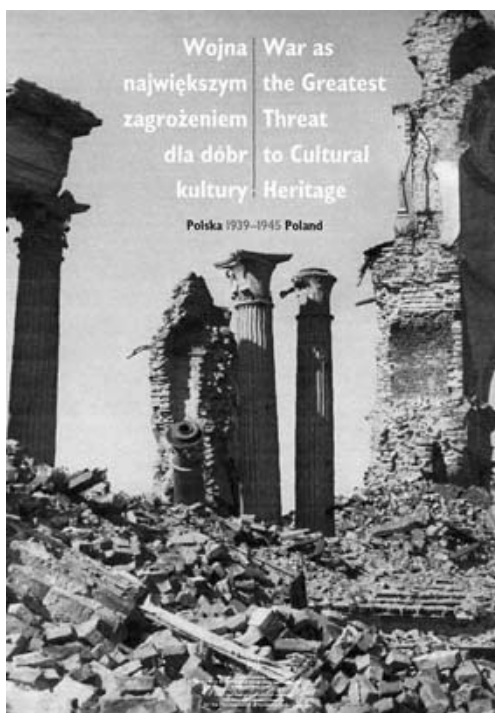
2. Międzynarodowe, regionalne i lokalne inicjatywy na rzecz ochrony zagrożonego dziedzictwa kultury.

Ważne i inspirujące obrady warszawskiej konferencji zakończyły się przyjęciem komunikatu końcowego, który przygotował zespół roboczy pod przewodnictwem Patricka Boylana, przedstawiciela Międzynarodowej Rady ds. Muzeów UNESCO. W komunikacie tym uczestnicy konferencji wyrazili uznanie i szacunek dla dziedzictwa kulturowego wszelkich społeczności i narodów, wskazując zarazem na konieczność rozwijania wzajemnej współpracy państw w celu upowszechniania, poprzez edukację i szkolenia, problematyki ochrony zabytków. Sformułowano również postulat znacznego zwiększenia środków na taką działalność. W trakcie obrad konferencji pojawiła się ponadto realna perspektywa włączenia nowych krajów do grona tych, które w maju 1954 roku podpisały i przyjęły postanowienia Konwencji Haskiej. Lord Andrew McIntosh, minister ds. mediów i dziedzictwa Zjednoczonego Królestwa, zapowiedział na forum konferencji, że podjęto już starania o włączenie do niego także Wielkiej Brytanii.

Z inicjatywą uczczenia przez Polskę rocznicy przyjęcia Konwencji Haskiej, która zbiegła się w tym roku z 60. rocznicą bezprzykładnej zagłady Warszawy i jej substancji kulturalnej w czasie trwania i po upadku powstania warszawskiego, wystąpiło kilka miesięcy temu Ministerstwo Kultury. Przy organizacji konferencji współpracowały też inne instytucje naukowe i kulturalne oraz agendy rządowe i pozarządowe: Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagra-



Goście konferencji przed Pałacem Rzeczypospolitej



Konferencji w BN towarzyszyła wystawa planszowa „Wojna największym zagrożeniem dla dóbr kultury...”

nicznych, Prezydent m.st. Warszawy, Polski Komitet UNESCO, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Biblioteka Narodowa, Zamek Królewski w Warszawie, Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Wśród znamienitych gości zagranicznych uczestniczących w obradach Konferencji byli między innymi: Guido Carducci, przedstawiciel Dyrektora Generalnego UNESCO, szef Sekcji Norm Międzynarodowych w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego, prof. Patrick Boylan, przedstawiciel Międzynarodowej Rady ds. Muzeów (ICOM), lord Andrew McIntosh, minister ds. mediów i dziedzictwa Wielkiej Brytanii, Zdenek Novak, pierwszy zastępca Ministra Kultury Republiki Czech, dr Nicholas P. Stanley Price, dyrektor generalny ICCROM, Patrick Zahnd, szef Delegatury Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża na Europę Środkową, dr Gerhard Sladek, ekspert UNESCO, Kathryn Zedde, przedstawicielka

Departamentu Dziedzictwa Kanadyjskiego, Hans Schüpbach z Federalnego Urzędu Obrony Cywilnej w Szwajcarii, płk Giovanni Pastore, zastępca szefa włoskiej Komendy Głównej Karabinierów, a także goście m.in. z Austrii, Chorwacji, Finlandii, Libanu, Litwy, Macedonii, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii.

Ponad 120 uczestników konferencji reprezentowało polskie środowiska naukowe i twórcze oraz pracowników sfery ochrony dziedzictwa kulturowego. W obradach uczestniczyli m.in.: prof. dr hab. Daria Nałęcz, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, prof. Andrzej Rottermund, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, prof. Maciej B. Pawlicki, prof. Jan Pruszyński z Instytutu Nauk Prawnych PAN, prof. Andrzej Koss z Międzuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, nadbrygadier Piotr Buk, zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Bibliotekę Narodową jako współorganizatora i współgospodarza spotkania reprezentował dyrektor Michał Jagiełło i jego zastępcy. Pracownicy Biblioteki nie tylko przysłuchiwali się obradom, ale aktywnie uczestniczyli w pracach organizacyjnych, zarówno poprzedzających konferencję, jak i podczas jej trwania. Ich dziełem były także towarzyszące obradom materiały – przygotowane w formie tradycyjnych wystaw i elektronicznych publikacji. Uczestnicy konferencji otrzymali m. in. CD-ROM opracowany w Bibliotece Narodowej (w języku polskim i angielskim), na którym znalazły się teksty najważniejszych dokumentów przyjętych w Hadze w 1954 roku, obszerna bibliografia polskich publikacji (z lat 1945-2003) dotyczących ochrony dóbr kultury, a także materiały informacyjne o BN i polskich zbiorach bibliotecznych. Jako materiał towarzyszący obradom pokazano krótki dokument filmowy, zmontowany z nagrań archiwalnych w pierwszej

partii przedstawiający zagładę Warszawy podczas II wojny światowej, a zwłaszcza niszczenie dzieł sztuki, zabytków i zbiorów bibliotecznych, w drugiej – zapis filmowy podobnych zagrożeń, spowodowanych jednak nie przez ludzi, lecz przez siły natury, czyli wielką powódź w 1997 roku. Tej samej, podwójnej tematyce poświęcona była wystawa planszowa przygotowana specjalnie z okazji konferencji. Część pierwszą tej ekspozycji, zatytułowaną „Wojna największym zagrożeniem dla dóbr kultury. Polska 1939–1945”, wypełniła dokumentacja fotograficzna obrazująca zniszczenia wojenne Warszawy w dziedzinie kultury materialnej (zabytki architektoniczne, materiały archiwalne, księgozbiory, dzieła sztuki). Pokazano też konserwatorskie próby zabezpieczania zbiorów i usuwania skutków zniszczeń. W drugiej części wystawy, przygotowanej pod hasłem „Konserwacja zniszczonych podczas powodzi zbiorów bibliotecznych. Polska 1997”, przypomniano koordynowaną przez Bibliotekę Narodową akcję ratowania zalanych księgozbiorów z bibliotek Dolnego Śląska i pracę kon-



CD-ROM z materiałami informacyjnymi związanymi z tematem konferencji

serwatorów BN przy osuszaniu i konserwacji zbiorów. Ekspozycję o podobnej tematyce, noszącą tytuł „Utracona pamięć – destrukty ze zbiorów archiwów polskich”, zaprezentowała Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwo-



Edwin Nicewski z austriackiej Akademii Obrony Narodowej i Helen Nilsson ze szwedzkiego Ministerstwa Kultury zwiedzają Pałac Rzeczypospolitej

wych. Tylko trzy dni trwała wystawa „Książka miniaturowa w zbiorach Biblioteki Narodowej”. Pokazano na niej 222 obiekty z zespołu pozycji miniaturowych, liczącego około 2500 woluminów, wydzielonego ze zbiorów XIX i XX wieku Biblioteki Narodowej. Ponadto uczestnicy

konferencji mieli okazję obejrzeć wybrane działy BN (Zakład Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych, Zakład Kartografii, Zakład Informacji Naukowej, czytelnice, Laboratorium Chemiczno-Mikrobiologiczne).

Tak znaczący, nie tylko organizacyjny udział Biblioteki Na-

rodowej w tej ważnej konferencji był możliwy dzięki wysiłkowi i zaangażowaniu wielu pracowników BN. Znaczna grupa uczestniczyła w przygotowaniu konferencji, jej obsłudze logistycznej, organizacyjnej i porządkowej. Szczególnie trudna i odpowiedzialna była praca tych, którzy czuwali nad sprawnym przebiegiem samych obrad w siedzibie Biblioteki Narodowej, w dniach 13 i 14 maja.

Słowa uznania należą się współtwórcom wymienionych wcześniej materiałów, składających się na oprawę merytoryczną konferencji: Wojciechowi Buxsowiczowi, Hannie Łaskarzewskiej, Donacie Rams, Halinie Tchórzewskiej-Kabata, Marii Woźniak i Mirosławie Zygmunt. Wszystkim, którzy zechcieli poświęcić swój czas i umiejętności, aby Biblioteka Narodowa godnie i odpowiedzialnie była obecna w tym przedsięwzięciu, serdecznie dziękuję.

Stefan Miedziński

Akt końcowy konferencji międzyrządowej w sprawie ochrony dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego

Konferencja zwołana przez Organizację Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury w celu opracowania i przyjęcia Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, Regulaminu wykonawczego do tejże Konwencji oraz Protokołu dotyczącego Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, odbyła się w Hadze na zaproszenie Rządu Holandii od dnia 21 kwietnia do dnia 14 maja 1954 r. i przeprowadziła obrady nad projektami przygotowanymi przez Organizację Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury.

Konferencja ustaliła następujące teksty:

- Konwencję Haską o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego oraz Regulamin wykonawczy do tejże Konwencji
- Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego

Konwencję, Regulamin i Protokół, których teksty zostały zredagowane w językach angielskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim, załącza się do niniejszego Aktu.

Organizacja Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury sporządzi tłumaczenie tych tekstów na inne języki urzędowe Konferencji Generalnej. Konferencja przyjęła ponadto trzy rezolucje, które załącza się do niniejszego Aktu. Na dowód czego niżej podpisani, należycie upoważnieni przez swoje Rządy, podpisali niniejszy Akt końcowy.

Sporządzono w Hadze, dnia 14 maja 1954 r. w językach angielskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim. Oryginał oraz załączone do niego dokumenty będą złożone w archiwach Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury.

Lepiej i więcej

Po sześciu latach uporczywej namolności udało się Wydawnictwu BN doprowadzić w Redakcji Technicznej do poczęcia profesjonalnego studia graficznego. Sformułowanie **udało się** kryje w sobie serdeczną pomoc, jakiej w tej sprawie nie skąpił zastępca dyrektora BN dr Stefan Miedziński. Pojęcia **nie skąpił** wyjaśniać nie trzeba.

To zaskakujące w budżetowej instytucji finansowe dyrekcyjne wsparcie przełożyło się na skompletowanie w ciągu zaledwie kilku lat profesjonalnego sprzętu, który pozwoli Wydawnictwu na całkowitą samowystarczalność w zakresie procesów przygotowywania wszelkich tekstów i materiałów ilustracyjnych do druku, niezależnie od stopnia skomplikowania tych prac. Słowem, i my wybiliśmy się na niepodległość, wprawdzie tylko techniczną, ale zawsze. Wydawnictwo Biblioteki Narodowej zostało otóż wyposażone w następujące urządzenia: 1. Skaner AGFASCAN XY-15, profesjonalne, wysokiej klasy urządzenie

do skanowania materiałów ilustracyjnych (do formatu A3), w tym diapozytywów i oryginałów transparentnych, wyposażone w rozszerzone oprogramowanie wpływające na automatyzację procesu skanowania z rozdzielczością do 15 000 ppi, co zapewnia produkt wysokiej jakości 2. Ploter AGFAJET SHERPA 24M (siedmiokolorowy proofer kontraktowy) służący do wykonywania wielobarwnych wydruków materiałów ilustracyjnych przygotowywanych do druku. Urządzenie zawiera wysokiej rozdzielczości piezoelektryczną technologię atramentową (pigmentową), co eliminuje potrzebę zlecenia wykonywania kosztownych



Skaner AGFASCAN XY-15 do skanowania materiałów ilustracyjnych i oryginałów transparentnych

cromalinów lub match printów obcym naświetlarniom 3. Dwa komputery MACINTOSH (Power Mac G5) z oprogramowaniem DTP – z zestawem narzędzi dla operatora DTP i grafika, do projektowania grafiki, obróbki cyfrowych obrazów oraz bardzo profesjonalnego przygotowywania publikacji do druku.

Śród specjalistycznych programów, w jakie zostały wyposażone komputery, wymienić należy co najmniej cztery.

- **Adobe InDesign CS**, który zawiera paletę podglądu separacji, ma wbudowany edytor tekstu, mocne wsparcie dla projektów wieloplatformowych, rozszerzoną kontrolę typograficzną i obsługę plików Photoshopa i Ilustratora. Specjalna platforma XP umożliwia tworzenie, przetwarzanie i wymianę metadanych w ramach różnych procedur wydawniczych. Program Adobe InDesign CS pozwala na:

- szybki import plików z Adobe Photoshopa, oblewanie tekstem elementów graficznych, drukowanie i eksport do plików Adobe PDF

- importowanie tekstów i stylów z dokumentów Microsoft Word czy tabel Excela jako plików tekstowych i formatowanie w tabelach z kolorowym wypełnieniem, zachowanymi nagłówkami czy dowolnie definiowanymi liniami
- bezpośrednie importowanie plików z Adobe Ilustratora, a następnie edytowanie tych obiektów w InDesign

- bezpośrednie eksportowanie projektów do plików Adobe Acrobat w celu przesłania ich do korekty, zatwierdzenia czy druku.

- **Adobe Photoshop CS/CE** ma przeglądarkę plików, galerię filtrów oraz pełny asortyment narzędzi do rysowania, malowania i retuszu. Umożliwia tworzenie kompozycji składających się ze zdjęć, tekstów i przypisanych do nich efektów na wielu warstwach, które można dowolnie grupować w zestawy, oraz prowadzenie tekstu po dowolnie powyginanej ścieżce lub wstawianie go w do-



Kalendarz planszowy Biblioteki Narodowej na 2005 rok to jedna z pierwszych publikacji, której projekt został wykonany w nowym studio

wolny kształt. Adobe Photoshop CS/CE zapewnia:

- tzw. artystyczne pędzle pozwalające na symulowanie tradycyjnych technik graficznych i malarzkich (efekty rysowania węglem, ołówkiem, pastelami, akwarelami oraz wiele innych)
- możliwość stosowania 95 efektów specjalnych, korekcji kolorów i tzw. pędzla leczniczego (służy on do usuwania śladów kurzu, rys i innych defektów skanowanych zdjęć)

– rozszerzoną obsługę plików bitowych, co umożliwia edytowanie i retuszowanie obrazu, wstawianie tekstów, kształtów, manipulowanie warstwami, korzystanie z pędzli oraz wielu innych funkcji na plikach 16-bitowych.

- **Adobe Illustrator CS/CE** pozwala na:
 - symulowanie efektu perspektywy (dzięki temu obiekty drukowane uzyskują głębię, a więc trzeci wymiar)
 - przekształcanie dowolnego obiektu za pomocą takich narzędzi jak: wiórka, wyrzuszanie, krystalizacja,

zmarszczki itp. oraz urozmaicenie grafiki wektorowej elementami przypominające odręczne pismo i rysunki.

Program ten ponadto ma rozszerzoną kontrolę typografii pozwalającą sterować kompozycją tekstu przy pomocy palet „Typografia” i „Akapit” z zaawansowanymi opcjami typograficznymi oraz obsługą opcji dostępnych w czcionkach Open Type.

- **Adobe Acrobat CE** jest niezbędnym narzędziem do przesyłania informacji, niezależnym od platformy sprzętowej i oprogramowania, w którym została stworzona. Pozwala bezbłędnie konwertować wszelkie dokumenty oraz w prosty interaktywny sposób przeglądać i korygować plik PDF, umieszczać w nim elektroniczne notatki, uwagi redakcyjne, podkreślenia i inne.

Rozpoczęta w BN digitalizacja zbiorów dokonywana w Dziale Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych również na bardzo profesjonalnym sprzęcie, stwarza zatem tak wyposażonemu Wydawnictwu okazję, by zakrzętnąć się i część digitalizowanych a najcenniejszych zbiorów przysposobić do postaci wydawniczej drukowanej lub zapisanej na nośnikach elektronicznych. Zaletą główną takich przedsięwzięć stanie się eliminacja prezentacji tych zbiorów w postaci oryginalnej oraz ich zdecydowanie rozleglejsza promocja i popularyzacja, wspierana, co daj Boże, wymiernymi korzyściami finansowymi z ich sprzedaży.

Wszystko to sprawia, że możemy, korzystając z gościnności „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej”, nie tylko przekazać czytelnikom powyższą informację, ale wesprzeć ją również zaproszeniem i zachętą do nieskrępowanej współpracy w nowych przedsięwzięciach wydawniczych.



Studio graficzne Wydawnictwa Biblioteki Narodowej

Bogdan Szul

Polska wystawa w Moskwie i Petersburgu

W kwietniu i maju 2004 roku w Moskwie i Petersburgu prezentowano wystawę „Między odrzuceniem a fascynacją. Polska-Rosja: z dziejów kontaktów kulturalnych” zorganizowaną przez Bibliotekę Narodową przy współudziale Instytutu Adama Mickiewicza. Była to przygotowana specjalnie na tę okazję wersja ekspozycji z cyklu „Nasi sąsiedzi – nowe spojrzenie”, którą warszawska publiczność mogła oglądać w narodowej księżnicy jesienią 2003 roku.

Wystawa składała się z ponad pięćdziesięciu plansz, uzupełnionych o materiały ze zbiorów Biblioteki Narodowej, między innymi najnowsze przekłady literatury rosyjskiej, książki z dziedziny historii, historii literatury, filozofii, materiały konferencyjne dotyczące wspólnych badań na temat wzajemnych relacji między Polakami i Rosjanami oraz czasopisma, a wśród nich numery „Literatury na Świecie”, „Dialogu”, „Zeszytów Literackich” i „Nowych Książek” poświęcone tematyce rosyjskiej oraz spory zbiór innych czasopism i gazet, w których publikowane były artykuły dotyczące kultury, sztuki

i literatury współczesnej Rosji. Eksponowano także czasopismo „Nowaja Polska” oraz miesięcznik, ukazujący się w Warszawie w języku rosyjskim, „Russkij Kurier Warszawy”. Ważnym elementem towarzyszącym wystawie był bogato ilustrowany folder w języku rosyjskim, przygotowany przez Bibliotekę Narodową.

Wystawa moskiewska, która trwała od 30 marca do 25 kwietnia, prezentowana była w salach znanego i prestiżowego Państwowego Muzeum Aleksandra Puszkina. W jej otwarciu uczestniczyli: ambasador RP Stefan Meller, dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło i zastępca dyrektora Instytutu Adama

Mickiewicza Grzegorz Wiśniewski. Stronę rosyjską reprezentowali m.in. Jurij Bogatyriow – dyrektor Państwowego Muzeum A. Puszkina, Wiktor Fiodorow – dyrektor Rosyjskiej Biblioteki Państwowej oraz znany rosyjski slawista Światosław Belza.

Publiczność petersburska mogła oglądać polską ekspozycję od 5 do 25 maja w pięknej sali wystawowej nowego gmachu Rosyjskiej Biblioteki Narodowej. W otwarciu uczestniczył konsul generalny RP Eugeniusz Mielcarek, obecny był zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej Stanisław Czajka. Gospodarzy reprezentował dyrektor Rosyjskiej Biblioteki Narodowej Władimir Zajcew. W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele świata kultury, prasy i telewizji, a także organizacji polonijnych. Petersburgska wystawa wzbudziła zainteresowanie miejscowych mediów, informacje o niej ukazały się w prasie, telewizji i radiu. Po zamknięciu ekspozycji plansze zostały przekazane Instytutowi Polskiemu, działającemu przy Konsulacie Generalnym RP w Sankt Petersburgu, który planuje ich ekspozycję w innych ważnych ośrodkach okręgu konsularnego. Przewidywano, że w czerwcu Instytut zaprezentuje wystawę w Nowogrodzie w ramach uroczystości polsko-rosyjskich obchodów 60. rocznicy internowania żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego w północno-zachodniej Rosji.

Prezentacja polskiej wystawy była możliwa dzięki wysiłkom i zaangażowaniu nie tylko Biblioteki Narodowej i Instytutu Adama Mickiewicza, ale także Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, Konsulatu Generalnego RP oraz Instytutu Polskiego w Sankt Petersburgu. Duży wkład organizacyjny wniosły również rosyjskie instytucje, przede wszystkim udzielające wystawie gościny: Państwowe Muzeum A. Puszkina w Moskwie i Rosyjska Biblioteka Narodowa w Petersburgu.



Wernisaż wystawy „Między odrzuceniem a fascynacją...” w Petersburgu

Ewa Barteczko

Biblioteka Narodowa na Międzynarodowych Targach Książki

49. Międzynarodowe Targi Książki, które odbyły się w dniach 20-23 maja 2004 roku, zgromadziły 470 wystawców z 27 krajów (280 zagranicznych i 190 polskich). Pojawili się przedstawiciele krajów dotychczas na tych targach nieobecnych, takich jak Watykan czy Cypr. Swoje punkty informacyjne mieli reprezentanci wydawców, księgarzy i agencji literackich, a także organizatorzy międzynarodowych targów książki z Niemiec (Frankfurt i Lipsk), Rumunii (Bukareszt), Finlandii (Turku). Liczba osób odwiedzających Targi przekroczyła 40 000; wśród nich było ok. 1000 bibliotekarzy, w tym ponad 100 pracowników BN.

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie były przez lata dla bibliotekarzy, podobnie jak dla czytelników, oknem na świat. W czasach niewymienialności złotego, kiedy Komitet Badań Naukowych i Ministerstwo Kultury przydzielały środki na zakup publikacji zagranicznych, Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie dawały bibliotekom możliwość nie tylko zapoznania się z aktualną ofertą zagranicznych wydawców, ale także naby-

cia poza szczupłym dewizowym limitem wielu cennych pozycji. Kupowano niewiele, bo książki były drogie, a budżety bibliotek skromne. Z pomocą bibliotekom przychodzili zarówno niektórzy wydawcy, jak i zagraniczni pośrednicy w handlu książką – biblioteki otrzymywały rabaty, upusty, nierzadko dostawały niektóre publikacje w darze.

W trudnych latach 60. i 70. wypracowano w BN system pozwalający jak najlepiej wykorzystać MTK dla potrzeb gromadzenia

zbiorów. Liliana Hofert-Karczewska, początkowo kierownik Sekcji Zakupów ZUZ, później kierownik nowo utworzonej Sekcji Programowania Nabytków, co roku organizowała ekipę bibliotekarzy z różnych komórek BN, których zadaniem było systematyczne przeglądanie całej ekspozycji targowej pod kątem publikacji przydatnych dla Biblioteki. Grupa licząca zwykle 20-25 osób składała się z doświadczonych, znających zasady gromadzenia, profil zbiorów oraz języki obce pracowników BN. Ich zadaniem było wyłowić z ekspozycji targowej polonika, publikacje o charakterze informacyjnym do księgozbiorów podręcznych poszczególnych czytelń oraz publikacje z zakresu bibliologii, których gromadzenie jest jednym ze statutowych zadań Biblioteki Narodowej. Wybrane na Targach publikacje opisywano, a następnie ich lista była konfrontowana z katalogiem biblioteki. Wykaz pozycji, których biblioteka nie posiadała, stawał się podstawą do podejmowania starań o ich uzyskanie drogą wymiany lub zakupu. Podejmowano też starania o pozyskanie niektórych publikacji drogą darów – zwracano się w tym celu do wydawców, korzystano z pomocy ambasad.

Transformacja polityczna i ekonomiczna, jaka dokonała się w latach 90., spowodowała, że dostęp do informacji o światowej ofercie wydawniczej znacznie się poszerzył. Informacyjna rola warszawskich Targów zaczęła stopniowo maleć, zwiększa się natomiast liczba zakupów.

Organizatorzy 49. MTK wprowadzili inną organizację ekspozycji targowej – znaczna część wystawców zagranicznych zrezygnowała z osobnych stoisk, prezentując swoje publikacje na stoiskach łączonych, obsługiwanych przez polskie firmy pośredniczące w handlu książką. Te zmiany, a także mniejsza oferta tytułowa, spowodowały modyfikację systemu pracy na Targach bibliotekarzy z Biblioteki Narodowej. W przeglądaniu ekspozycji targo-



Publikacje zakupione przez Bibliotekę Narodową na Międzynarodowych Targach Książki

wej pod kątem poszukiwania poloników i interesujących publikacji do zbiorów ogólnych BN wzięło udział 10 osób – tzw. szperaczy. Zwiększyła się natomiast liczba pracowników poszczególnych komórek merytorycznych BN przeglądających ekspozycję pod kątem potrzeb księgozbiorów podręcznych swoich zakładów.

Współpraca BN z wystawcami i dostawcami sprawia, że niektórzy z firm przywożą na Targi publikacje warunkowo zamówione przez Bibliotekę Narodową – wybrane z katalogów lub ofert przed targami, które BN może nabyć po bardzo korzystnych cenach. Takie oferty przygotowują np.: wydawnictwo D'Gruyter, firmy ABE Marketing, IPS i Kubon & Sagner, z którym BN współpracuje od wielu lat.

W czasie Targów pracownicy Biblioteki Narodowej przygotowali 307 dezyderatów. Korzystając z rabatów cenowych, sięgających w niektórych przypadkach nawet 50%, zakupiono na Targach 207 publikacji (w tym 195 zagranicznych). Są wśród nich publikacje encyklopedyczne wydawnictwa Europa Publications: *The European Union encyclopedia and directory*, *International who's who in classical music*, *International who's who of authors and writers*, trzypytomowa *The Internet encyclopedia* wydawnictwa Wiley & Sons, liczne polonika, takie jak np.: *Miracle fair – selected poems of Wisława Szymborska* w przekładzie Joanny Trzeciak, *Der poetische Formismus* Tytus Czyżewskis Markusa Eber-

hartera, *Bibliographie zur Geschichte der Juden in Schlesien* Marcina Wodzińskiego oraz publikacje wydawnictwa Domovina.

Na uwagę zasługują także zakupione liczne publikacje z zakresu historii, literatury, prawa, filozofii: *Migration in European history* Klausa J. Bade, *Bibliographie zum Recht des Internationalen Kulturgüterschutzes, World copyright law – protection of authors' works, performances, phonograms, films, video, broadacasts and published editions in national, international and regional law* J. Sterlinga, *Althochdeutsche Sprache und Literatur* Stefana Sondereggera, czy *Analytische Einführung in die Ethik* Dietera Birnbachera.

26 woluminów wybranych przez „szperaczy” otrzymała Biblioteka Narodowa w darze. Są wśród nich np. kolejne tomy serii *Beiträge der Europäischen Slavistischen linguistik (Polyslav)* ofiarowane bibliotece przez wydawcę – wydawnictwo Otto Sagner.

Dezyderaty niezrealizowane na Targach zostaną skierowane do realizacji w drodze wymiany z zagranicznymi bibliotekami lub późniejszego zakupu.

Targi to także okres wytężonej pracy dla bibliotekarzy zajmujących się gromadzeniem egzemplarza obowiązkowego. Dzięki uprzejmości organizatorów MTK otrzymali oni przed rozpoczęciem targów listę wystawców, możliwe więc było sprawdzenie, na ile rzetelnie wydawnictwa biorące udział w Targach realizują obowiązek nadsyłania egzemplarza do BN.

Po ubiegłorocznej akcji reklamacyjnej znacznie zmniejszyła się liczba oficyn niespełniających tego obowiązku.

W MTK tradycyjnie już uczestniczyło Wydawnictwo BN. Stoisko Biblioteki Narodowej było licznie odwiedzane przez gości Targów. Oprócz tradycyjnej oferty wydawniczej BN prezentowano także nowe publikacje albumowe: *Illuminacje Psalterza Potockich* pod redakcją Haliny Tchórzewskiej-Kabata, *Podróż do Arabii. O koniach kohejanach, Beduinach i przygodach w Arabii* na podstawie rękopisu Wacława Rzewuskiego oraz *Diariusz podróży po Europie w latach 1677-1678* Teodora Billewicza i *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce* w opracowaniu Danuty Kamolowej przy udziale Teresy Sieniateckiej.

Organizatorzy warszawskich Międzynarodowych Targów Książki od kilku lat poszukują nowej formuły, która wyróżniłaby je spośród innych w tej części Europy. Nowa ekipa organizująca tegoroczne Targi przygotowała rekordową liczbę (ok. 400) imprez towarzyszących ekspozycji, takich jak spotkania z autorami i tematyczne panele. Odbyło się też kilka spotkań adresowanych do bibliotekarzy. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Ars Polona S.A. zorganizowały panel „Skąd pieniądze dla bibliotek”, a The East European Project doroczne Międzynarodowe Forum Bibliotek.

Anna Filipowicz

Gościem honorowym tegorocznych Międzynarodowych Targów Książki była Rosja, na której ogromnym stoisku (1500 m kw.) stu wydawców prezentowało osiągnięcia rosyjskiego rynku wydawniczego. Wśród wystawionych publikacji pokazano wiele poloników: od głównego ekspoznatu wystawy, wspaniałego *Oktostychu* – pierwszego cyrylicznego druku powstałego w Krakowie w XV wieku – do rekordowej liczby książek Joanny Chmielewskiej. Wśród rosyjskich publikacji znalazło się także wiele takich, które mogą wzbogacić warsztat pracy bibliotekarzy zajmujących się zbiorami specjalnymi: rękopisami, starą książką, muzykami. Zamówienia na te publikacje, złożone w czasie Targów będą realizowane głównie poprzez wymianę z bibliotekami rosyjskimi, gdyż większa część tej ekspozycji nie była przeznaczona do sprzedaży – na zakończenie Targów rosyjscy goście przystąpili do akcji Bookcrossing. Ponad 500 książek oznaczonych naklejkami z logo Gościa Honorowego zostało „uwolnionych” ze stoisk rosyjskich wydawnictw i rozpoczęło swobodną wędrówkę wśród polskich czytelników.

Polsko-niemieckie kontakty bibliotekarskie

Z doświadczeń ostatnich lat

W dniach 28-29 czerwca 2004 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie obradowała konferencja pod hasłem „Dobre czasy – złe czasy. Polsko-niemiecka współpraca bibliotek”. Organizatorami spotkania były SECCO – Gesellschaft zur Forderung des internationalen Informationsaustausches (GFI), Polskie Towarzystwo Bibliologiczne oraz BUW. Prezentujemy skrót referatu wygłoszonego na tym spotkaniu przez kierownika Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych BN. [Red.]

Celem mojego wystąpienia jest przekazanie informacji na temat różnorodnych inicjatyw, form i zakresu polsko-niemieckiej współpracy z minionych dwóch dekad. Przedstawię także opinie polskiego środowiska bibliotekarskiego na temat celowości, efektywności i potrzeby takich kontaktów.

Bodźcem dla wewnętrznej, polskiej rozmowy o tych kwestiach były – odżywające na początku lat 90. – pytania i wątpliwości natury prawnej, moralnej, fachowej i organizacyjno-ekonomicznej, dotyczące zbiorów ponemieckich w Polsce i obowiązku opieki nad nimi.

Inspiratorem ogólnopolskiej dyskusji o tych trudnych i kontrowersyjnych problemach stało się Polskie Towarzystwo Bibliologiczne. W 1996 roku przeprowadziliśmy sondę w naszym środowisku z pytaniem o celowość takiego spotkania i tematykę obrad. Wśród osób, które na nią odpowiedziały, byli dyrektorzy bibliotek, bibliotekarze i nauczyciele akademicki z zakresu bibliotekoznawstwa, a zgłaszane przez nich sugestie stały się podstawą dwudniowego Forum „Bibliotekarskie kontakty polsko-niemieckie – wczoraj i dziś”

(grudzień 1996)¹. Na podstawie odpowiedzi respondentów zgrupowaliśmy wszelkie zgłaszane problemy w dwóch blokach zagadnień. Pierwszy z nich, analizowany w dniu tzw. szarym, poświęcony był skutkom II wojny światowej, a więc licznym przemieszczeniom zbiorów, analizowanym w kontekście olbrzymich strat bibliotek polskich. Drugi blok zagadnień traktował o różnorodnych formach bieżących kontaktów, nastawionych na rozwiązywanie konkretnych bibliotekarskich zadań, mniej obciążonych balastem wspomnień. Nazwaliśmy go dniem „jasnym”.

W dniu „szarym” właściwie wszyscy dyskutanci byli zgodni, iż kontakty polsko-niemieckie w naszej dziedzinie są niezbędne i powinny przebiegać bez zakłóceń, ale tak się jednak nie dzieje. Ciężą bowiem nad nimi „duchy przeszłości”, czyli niezatarte wspomnienia z okresu II wojny światowej. I nie chodzi tu tylko

¹ Materiały z Forum ukazały się drukiem – zob. *Bibliotekarskie kontakty polsko-niemieckie – wczoraj i dziś: Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego (Warszawa, 5-6 grudnia 1996 r.)*. „Przegląd Biblioteczny” 1997, z. 1. [Zeszyt monograficzny pod red. H. Łaskarzewskiej i A. Mężyńskiego].

o sam fakt olbrzymich strat materialnych, jakie poniosły polskie biblioteki, ale o swoisty „kryzys zaufania” do bibliotekarzy niemieckich. Jeden z respondentów naszej sondy wyraził dość krańcowe opinie w tym względzie. Przypomniał, iż w okresie międzywojennym bibliotekarze niemieccy byli częstymi gośćmi polskich bibliotek, współpracowali przy dokumentacji naszych zbiorów, także tych najcenniejszych. Nierzadko łączyły ich więzi sympatii i koleżeństwa z polskimi bibliotekarzami. Po wybuchu wojny zaś zebrane wcześniej w Polsce informacje służyły do opracowywania planów rabunku naszych zbiorów. Stąd głównie biorą się dzisiejsze obawy przed nawiązywaniem bliższych kontaktów z bibliotekarzami z Niemiec, którzy chcą penetrować polskie zbiory w poszukiwaniu germaników. Możemy dodać, iż takie opinie są często relikami dość schematycznego myślenia.

Po uważnej analizie wypowiedzi sprzed 8 laty wydaje się bowiem, że czynniki emocjonalne, owa „pamięć historyczna” są do przewyciężenia. Sami dyskutanci twierdzili zresztą, że nie mogą one mieć znaczącego wpływu na pozytywną współpracę „dla przyszłości”.

Schematy myślowe, stereotypy wynikające z bolesnych doświadczeń obu stron są wprawdzie ważnym zjawiskiem społecznym, z którym należy się liczyć, jednak musimy wspólnie dolożyć wszelkich starań, by je pokonywać. Tym bardziej, że pożądana współpraca polsko-niemiecka wpisuje się w ogólne tendencje zjednoczonej Europy. Jest też zgodna z założeniami polskiej polityki zagranicznej, czego dobrą egzemplifikacją był zawarty w 1991 roku Układ o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami. Ponadto wspólne kontakty mogą przynieść konkretne korzyści zawodowe. Bibliotekarstwo niemieckie jest postrzegane jako sprawne organizacyjnie, aktywne i twórczo

HANDBUCH
DEUTSCHER HISTORISCHER BUCHBESTÄNDE
IN EUROPA

Band 6

Polen

Bearbeitet von Marzena Zacharska
unter Leitung von Jan Pirożyński
Redaktion Simoné Okaj-Braun,
Isolde Tröndle-Weinritt und Michael Düring

Bulgarien

Bearbeitet von Todorka Nikolova
Redaktion Simoné Okaj-Braun,
Karen Kloth und Claudia Blum

Register von André Schüller

1999
Olms-Weidmann
Hildesheim · Zürich · New York



prowadzące prace naukowe. Charakteryzuje się wysokim etosem pracy, sumiennością oraz fachowością opartą na solidnej wiedzy. Z takiej szkoły – co warto podkreślić – wyszli także niektórzy znani polscy bibliotekarze okresu międzywojennego, absolwenci austriackich i niemieckich uczelni. Są więc wszelkie przesłanki ku temu, by nasze kontakty dwustronne były owocne.

W dyskusji dnia „szarego” dominowały oczywiście sprawy dalszych losów „Berlinki”, a także sytuacji innych zbiorów niemieckich w bibliotekach polskich. Wskazywano na konieczność ich pełnego zinwentaryzowania i opisanie.

Polscy bibliotekarze mówili również o sporych utrudnieniach w racjonalnym gospodarowaniu tą kategorią zbiorów (np. możliwościami ich wymiany, darów lub sprzedaży) ze względu na nie do końca uregulowany status prawny (własność biblioteki czy też depozyt Skarbu Państwa?). Podawano jednocześnie przykłady bardzo korzystnej wymiany

dubletów książek niemieckich, prowadzonej przez biblioteki Łodzi, Szczecina i Torunia.

Efektom dyskusji w dniu „szarym” było przyjęcie Stanowiska Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, w którym przedstawiono następujące wnioski:

„1. Ze względu na znaczną zależność kierunków postępowania ze zbiorami niemieckimi od polityki państwa, widzimy potrzebę rychłego, precyzyjnego określenia przez Ministerstwo Kultury polityki w tym zakresie.
2. Przyjmujemy do wiadomości i akceptujemy fakt, że przejęte i przemieszczone zbiory niemieckie są z prawnego punktu widzenia własnością Polski. Przemawiają za tym także racje moralne.

3. Potwierdzamy zasadę pełnej jawności stanu posiadania bibliotek polskich w odniesieniu do zbiorów niemieckich oraz zapewnienia dostępu do tych zbiorów wszystkim zainteresowanym. Jednocześnie oczekujemy przestrzegania tych samych zasad ze strony bibliotek niemieckich w odniesieniu do zbiorów polskich.

4. Uznajemy za wskazane zintensyfikowanie naszych poszukiwań polskich zbiorów w bibliotekach niemieckich, jednocześnie oczekując pomocy bibliotekarzy niemieckich w tych poszukiwaniach.

5. Widzimy konieczność jednoznacznej interpretacji prawnej, czy zbiory niemieckie stanowiące własność Skarbu Państwa, są jedynie depozytem w bibliotekach, czy też stanowią ich własność, co dopuszcza możliwość ich przemieszczania, wymiany i sprzedaży.

6. Opowiadamy się za słusnością gospodarowania zbiorami niemieckimi, zwłaszcza uznawanymi przez biblioteki polskie za mało- lub nieprzydatne, na zasadach racjonalności i pragmatyzmu zawodowego.

7. W celu zapewnienia bibliotekarzom polskim możliwości wypełniania podstawowych obowiązków zawodowych wobec

pozostających w ich gestii zbiorów ponemieckich, to jest ich opracowania, konserwacji i udostępniania, postulujemy konieczność podjęcia kroków zmierzających do zwiększenia środków budżetowych na ten cel.

8. Wyrażamy przekonanie o szczególnej konieczności szybkiego przeznaczenia specjalnych środków finansowych niezbędnych do odpowiedniego przechowywania materiałów bibliotecznych z XIX i XX wieku pochodzących z Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie, umieszczonych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie”.

Wiele zawartych w owym Stanowisku postulatów jest wciąż aktualnych i mamy nadzieję, iż środowisko polskich bibliotekarzy zawsze będzie się kierowało dobrem powierzonych sobie zbiorów, a także udostępniało pełną informację o nich.

Drugi dzień, „jasny”, ukazał za to całą gamę kontaktów zawodowych pomiędzy instytucjami bibliotekarskimi w Polsce i w Niemczech, zarówno pomiędzy bibliotekami, jak i ośrodkami akademickimi kształcącymi bibliotekarzy. Wśród partnerów polskich bibliotek w Niemczech były także instytuty naukowe, wydawnictwa, fundacje. Podczas Forum w 1996 roku zaprezentowano przykłady takich pozytywnych i owocnych kontaktów:

- Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie z Biblioteką Księcia Albrechta w Wolfenbüttel (Herzog August Bibliothek), z bibliotekami uniwersyteckimi w Jenie i Bochum, z Biblioteką Państwową w Berlinie – Pruskie Dziedzictwo Kulturalne (Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz), z Uniwersytetem w Münster

- Książnicy Pomorskiej ze Szczecina m.in. z bibliotekami w Monachium, Stuttgartcie, Berlinie i Hamburgu, Biblioteką Akademii Bałtyckiej w Lubece (Ostsee Akademie), Instytutem Goethego
- Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu z bibliotekami uni-

wersyteckimi w: Rostoku, Gryfii, Bambergu, Oldenburgu, Bremie, Halle, Jenie, Lipsku, Hamburgu, Niemiecką Wspólnotą Badawczą z Bonn (Deutsche Forschungsgemeinschaft), Instytutem Herdera w Marburgu (Johann-Gottfried-Herder Institut), Instytutem Kultury Polskiej w Darmstadzie (Deutsches-Polen Institut). Jak widać, Toruń to prawdziwy potentat w naszym środowisku pod względem liczby kontaktów z różnymi instytucjami na terenie Niemiec.

Biblioteka Narodowa w Warszawie przedstawiła swoją współpracę z Fundacją im. Roberta Boscha (Robert Bosch Stiftung) ze Stuttgartu, w rozpoczętym w 1992 roku dużym projekcie pod nazwą „Poprawa warunków dostępności i ochrony zbiorów z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w bibliotekach polskich”.

Kolejnymi instytucjami, które podzieliły się swoimi bogatymi doświadczeniami z partnerami niemieckimi były: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, współpracujący z Wydziałem Informacji i Komunikacji Politechniki w Hanowerze (Fachhochschule Hannover) oraz Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego przedstawiciele zrelacjonowali niezwykle korzystne, wieloletnie kontakty z bibliotekami uniwersyteckimi w Essen i Bochum, a także Instytutem Herdera w Marburgu.

Większość z przedstawionych podczas Forum przykładów współpracy odbywało się na podstawie dwustronnych umów pomiędzy instytucjami: bibliotekami bądź uniwersytetami. Dotyczyły one zazwyczaj wymiany wydawnictw, pomocy w gromadzeniu zbiorów, współorganizowaniu konferencji, wystaw, wzajemnych wizyt, wycieczek, zapraszaniu przez stronę niemiecką polskich stypendystów (studentów lub wykładowców), a także pomocy w konserwacji i zabez-

pieczaniu zbiorów. Uczelnie polskie czerpały z doświadczeń dydaktycznych strony niemieckiej, współpracowały przy reformie programu nauczania (Warszawa – Hanower). Jak przyznają pracownicy Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, kontakty z Biblioteką Uniwersytecką w Essen od wczesnych lat 80. – za dyrekcji dr. Ahmeda Helala – miały duży wpływ na rozwój dydaktyki. Szczególna rola przypadła tu znanym i popularnym nie tylko w Europie dorocznym sympozjom, w których goście z Krakowa mieli okazję uczestniczyć kilkanaście razy. Tematyka tych sympozjów związana była zwykle z najnowszymi technikami i technologiami stosowanymi w bibliotekarstwie i przyczyniła się do ich popularyzacji. Dydaktycy z Krakowa mogli udoskonalać programy nauczania i na bieżąco śledzić modernizację bibliotek uniwersyteckich w Essen i Bochum.

Jak słusznie zauważono w dyskusji, ten rodzaj kontaktów trudno nazwać w pełni współpracą, gdyż był on dość jednostronny, a strona polska dużo więcej korzystała niż dawała. Z biegiem lat intensywność tych kontaktów zmalała, a miały na to wpływ takie czynniki, jak choćby zmiany personalne dyrekcji niektórych bibliotek niemieckich i coraz większe problemy finansowe niemieckich instytucji po zjednoczeniu Niemiec. Stąd możliwości inwestowania w polskich partnerów zostały mocno ograniczone. Ponadto, w latach 90., gdy polskie biblioteki zaczęły nadrabiać czas i automatyzować się, bibliotekarstwo niemieckie nie było już w awangardzie tych procesów. Polscy bibliotekarze po wzorce sięgali nie tylko poza Niemcy, ale poza Europę, głównie do Stanów Zjednoczonych.

Oprócz tej standardowej współpracy, wynikającej z umów dwustronnych, rozwijała się także ciekawa współpraca naukowo-wydawnicza, często przybierają-

ca ramy wspólnych długofalowych projektów. O kilku z nich warto dziś wspomnieć.

Jako pierwszy niech posłuży przykład Biblioteki Jagiellońskiej, która na jesieni 1988 roku rozpoczęła prace nad polską częścią wydawnictwa *Handbuch deutscher historischer Buchbestände in Europa* realizowanego od 1983 roku przez prof. Bernharda Fabiana z Uniwersytetu w Münster. Krakowska biblioteka podjęła się koordynacji prac ze strony polskiej. Ogółem opracowano artykuły o zbiorach druków niemieckich w 20 polskich bibliotekach. Koszty tych prac sfinansowała Fundacja Volkswagena (Volkswagen Stiftung) z Hanoweru, przeznaczając na ten cel 160 000 DM. Prace nad polskim tomem (który w rezultacie ukazał się wspólnie z częścią bułgarską w 1999 roku) trwały do końca lat 90. Całość została poprzedzona zarysem dziejów polskich bibliotek od średniowiecza do czasów współczesnych autorstwa prof. Jana Pirożyńskiego.

Drugim przykładem współpracy naukowo-wydawniczej jest publikacja katalogu drukowanych poloników XVI-XVII wieku ze zbiorów Biblioteki Księcia Augusta, owoc wyjątkowo inspirującej i efektywnej współpracy Biblioteki Jagiellońskiej z tą księżnicą. Prace nad katalogiem rozpoczęły się już w połowie lat 80. Biblioteka krakowska zgłosiła projekt takiego przedsięwzięcia, który został poparty przez ówczesnego dyrektora Biblioteki Księcia Augusta – Paula Raabego – i włączony do planów wydawniczych Wolfenbüttel.

Autorami dwutomowego katalogu w 5 częściach są pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej: Małgorzata Gołuszka i Marian Malicki. Katalog ukazał się w dwujęzycznej wersji pt. *Druki polskie i polonica 1501-1700. Katalog zbiorów Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel. (Polnische Drucke und Polonica 1501-1700. Katalog der Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel* (München

Deutsch-polnische
Beziehungen in Geschichte
und Gegenwart
BIBLIOGRAPHIE

Band 1
Politik, Gesellschaft,
Wirtschaft, Kultur
in Epochen und Regionen

Veröffentlichungen
des Deutschen Polen-Instituts
Harrassowitz Verlag

1992-1994). Jak oceniają historycy bibliotek, katalog jest wydarzeniem naukowym wielkiej wagi, zarówno dla polskich, jak i zagranicznych historyków kultury oraz dla sławistów. Jest też niezaprzeczalnie najważniejszym rezultatem współpracy pomiędzy Krakowem a Wolfenbüttel.

Trzecim polsko-niemieckim projektem wydawniczym o dużej randze naukowej i dokumentacyjnej jest przygotowana z inicjatywy i pod kierunkiem Andresa Lawaty'ego bibliografia historii stosunków niemiecko-polskich (*Deutsch-polnische Beziehungen in Geschichte und Gegenwart. Bibliographie 1900-1998*, Wiesbaden 2000).

Andreas Lawaty ówczesny zastępca dyrektora Instytutu Kultury Polskiej (Deutsches-Polen Institut) w Darmstademie, już w 1979 roku wysunął projekt opracowania bibliografii, która nie miała jak dotąd swojego odpowiednika ani w piśmiennictwie polskim, ani w niemieckim. Na partnera tego przedsięwzięcia Lawaty wybrał Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu. Miało to miejsce wiosną 1986 roku. Zgodnie z zamierzeniami pomysłodawcy, *Biblio-*

graphie miała rejestrować możliwie wszystkie prace naukowe w językach polskim i niemieckim (książki, artykuły z wydawnictw ciągłych, czasopisma z wyłączeniem gazet) dotyczące problematyki historii niemiecko-polskich stosunków kulturalnych, w tym także z dziedziny historii książki i bibliotek. Zakres chronologiczny obejmował publikacje z lat 1900-1998. Redaktorem ze strony niemieckiej został A. Lawaty, ze strony polskiej Wiesław Mincer. Prace redakcyjne trwały kilka lat. Całość zaplanowano na 4 tomy. Materiały zbierano w bibliotekach niemieckich i polskich. Koszty pokrywała Fundacja im. Roberta Boscha, częściowo także uniwersytet toruński. Końcowy etap prac wydawniczych sfinansowała Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Trudno dzisiaj przecenić znaczenie tego opracowania dla poznania i oceny rozwoju stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni minionego stulecia.

W relacjonowane tu przedsięwzięcia naukowo-wydawnicze dobrze wpisuje się kolejna niemiecka inicjatywa z ostatnich lat. Był to projekt kartograficzny, zainicjowany przez Bibliotekę Państwową w Berlinie, która posiada bogaty zbiór map i planów miast ongiś niemieckich, znajdujących się obecnie w granicach Polski.

W 1997 roku biblioteka berlińska i jej ówczesny dyrektor Antonius Jammers zaprosili do współpracy przy opisanu tych map, a następnie przygotowaniu edycji katalogu, kartografów z trzech polskich bibliotek: Biblioteki Narodowej, Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Koordynatorem prac był Egon Klemp, dziś już emerytowany kierownik Oddziału Kartograficznego berlińskiej biblioteki. Po trzech latach prac Harrassowitz Verlag opublikowało dwujęzyczny katalog *Dawne plany i rzuty poziome miast i innych miejscowości w Pol-*

sce. Katalog niemiecko-polski (Historische Pläne und Grundrisse von Städten und Ortschaften in Polen. Ein deutsch-polnischer Katalog. Wiesbaden 2000). Katalog liczy 3864 opisy planów miast i miejscowości oraz mapy okolic zurbanizowanych, znajdujących się obecnie w granicach Polski.

Szczególne miejsce w owej panoramie polsko-niemieckich przedsięwzięć naukowo-wydawniczych zajmuje wspomniany już projekt ochrony – poprzez mikrofilmowanie – zabytków piśmiennictwa z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego. Stał się on największym, jak dotąd, wspólnym programem bibliotekarzy polskich i niemieckich. Historia tego projektu została już szeroko opisana przez uczestników obu stron i jest dostępna zarówno w języku polskim, jak i niemieckim². Nie będę więc przypominała wszystkich meandrów i ciernistej drogi, przez którą przechodzili wykonawcy tego trudnego zadania. Podsumujmy jego wyniki, bo one są tu najistotniejsze.

W latach 1997-2000 opracowano – zgodnie ze standardami ustalonymi przez bibliotekę bawarską – i zmikrofilmowano łącznie ok. 45 500 druków z oficyn wydawniczych 40 wybranych miejscowości; wykonano ponad 5 mln klatek, co odpowiada ok. 10 mln stron; powstała wspólna baza katalogowa wszystkich zmikrofilmowanych obiektów,

² Zob. m.in.: F. G. Kaltwasser *Verbesserung der Zugänglichkeit und des Schutzes von Druckwerken im Schnittpunkt polnischer und deutscher Kultur in polnischen Bibliotheken. Ein deutsch-polnisches Gemeinschaftsprojekt*. „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie” 1997, H. 5, s. 479-493; A. Mężyński *Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego. Mikrofilmowanie zabytków piśmiennictwa z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego*. „Przegląd Biblioteczny” 2002, z. 1/2, s. 19-125; J. Pasztaleniec-Jarzyńska *Polscy i niemieccy bibliotekarze wobec wspólnego dziedzictwa*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2002, nr 2, s. 20-25.

która dostępna jest na CD, w internecie i witrynie elektronicznej Biblioteki Narodowej (przewiduje się także jej udostępnianie w witrynie wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, której pracownicy dokonali scalenia bazy); scalona baza danych jest także udostępniana w Bawarskiej Bibliotece Państwowej w Monachium i w katalogu „European Register of Microfilm Masters” (EROMM) w Getyndze; kopie wszystkich mikrofilmów są dostępne w Monachium; dla instytucji amerykańskich i izraelskich wykonano odpłatnie dla celów niekomercyjnych kopie mikrofilmów czasopism żydowskich. Ponadto, w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu wybrano i skatalogowano kilkanaście tysięcy druków okolicznościowych, przygotowując je do przyszłego mikrofilmowania (w zakończonej edycji projektu nie zdołano już tego wykonać).

Polskie biblioteki zyskały aparaturę najnowszej generacji do swoich pracowni reprograficznych, a niektóre pracownie założono specjalnie dla realizacji projektu; biblioteki polskie zmikrofilowały duże partie własnych zbiorów, a prace te były bardzo dobrze opłacane. Pracownicy polskich bibliotek zostali przeszkoleni w Niemczech w zakresie mikrofilmowania nowoczesnym sprzętem, szkoleniem objęto także bibliotekarzy katalogujących zbiory na potrzeby programu. Obie grupy mogły więc zapoznać się z metodami pracy w Niemczech.

Dzięki udostępnieniu baz danych poprzez internet, a także w europejskiej bazie EROMM w Getyndze – znaczna część cennych polskich zasobów dawnej książki weszła w międzynarodowy obieg informacyjny.

Zwieńczeniem projektu była polsko-niemiecka konferencja „Ochrona wspólnego dziedzictwa europejskiego. Mikrofilmowanie zabytków piśmiennictwa z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego. Perspektywy badawcze.

Prezentacja wyników projektu mikrofilmowania”. Zorganizowano ją 3 czerwca 2002 roku w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Podczas konferencji podsumowano wyniki projektu – mówiono o założeniach ideowo-politycznych przedsięwzięcia i przebiegu samych prac. Zastanawiano się również nad nowymi perspektywami badawczymi, jakie stwarza nie tylko wspólna historia, ale i nowy duch zjednoczonej Europy.

Niektóre z referatów odnosiły się bezpośrednio do tematyki mikrofilmowanych zbiorów i na gorąco komentowały zebrany materiał. Dr Gisela Möncke, kierownik Zakładu Bibliografii VD 16 (Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des XVI. Jahrhunderts) w Bawarskiej Bibliotece Państwowej podała, iż po wstępnej analizie zmikrofilmowanego materiału VD 16 uzupełniono o 400 nowych opisów! Podobne cymelia kryją się wśród druków XVII i XVIII wieku.

Weronika Karlak, kierownik Oddziału Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, przedstawiła zaś analizę produkcji wydawniczej oficyny Baumannów. Było to największe i najznaczniesze wydawnictwo wrocławskie przełomu XVI i XVII wieku. Druki tej oficyny (były niegdyś w zbiorach Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu) zmikrofilmowano w ramach projektu nieomal w całości. Pozwoli to na prowadzenie dalszych badań nad działalnością Jerzego Baumanna i jego następców.

Materiały z konferencji podsumowującej projekt ochrony wspólnego dziedzictwa europejskiego ukazały się w 2003 roku drukiem w dwujęzycznej wersji³.

³ *Ochrona wspólnego dziedzictwa europejskiego. Materiały z konferencji poświęconej mikrofilmowaniu zabytków piśmiennictwa z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego*. Warszawa, 3 czerwca 2002. Oprac. i red. nauk. A. Mężyński. Warszawa 2003.

Gdy akcja mikrofilmowania zakończyła się, uznano ją za duży sukces, gdyż było to trudne doświadczenie dla wszystkich stron biorących udział w realizacji projektu. Gdy czytam teraz ponownie wystąpienia podczas konferencji warszawskiej Ulricha Boppa, zarządzającego Fundacją Boscha w Stuttgarcie, i Hartmuta Webera, zwracam szczególnie uwagę na ich skalę ocen tej współpracy, wynikającą z kilkuletnich doświadczeń. Znamienne jest to, iż obaj – z dużym wycuciem – za najcenniejsze uznają osiągnięcie wzajemnego zaufania, mimo wszystkich różnic i nieporozumień. Hartmut Weber pisze wprost: *W ramach [...] kontaktów z polskimi bibliotekami nauczyłem się lepiej rozumieć sposób myślenia i działania polskich kolegów i koleżanek. Zauważyłem też, że i oni coraz lepiej rozumieją moje zamiary. W ten sposób powstawało wzajemne zaufanie. I dalej [...] dzięki projektowi udało się nam osiągnąć porozumienie co do wypracowania wspólnych profesjonalnych metod i celów, przyczyniając się do utrwalenia zrozumienia między Niemcami i Polakami.*

W ten nurt zdobywania wzajemnego zrozumienia włączyła się także inicjatywa niemieckiego stowarzyszenia Akribie (Arbeitskreis kritischer BibliothekarInnen) i jego liderki Marii Kühn-Ludewig, która w 2002 roku zorganizowała wycieczkę naukową niemieckich bibliotekarzy do Polski. Uczestnicy tej wyprawy zwiedzili biblioteki warszawskie i krakowskie, które najbardziej ucierpiały podczas II wojny światowej. Interesowali się zarówno losami i stratami zbiorów, jak i odbudową życia zawodowego polskich bibliotekarzy po wojnie oraz dniem dzisiejszym naszego bibliotekarstwa. Doświadczenia tej podróży zostały opisane w publikacji *Bibliotheksreise nach Warschau und Krakau. Aktuelle Ansichten und Gespräche zur Deutsch-polnischen Geschichte* (Nümbrecht 2002). Cieszyła się ona na tyle powodzeniem w Niemczech, że



w 2003 roku ukazało się jej drugie wydanie.

W Polsce takie inicjatywy nie tylko cieszą, ale budzą szacunek i uznanie. Jest to dobra odpowiedź na lęki i urazy naszego respondenta z ankiety w 1996 roku, wyrażającego niepokój co do intencji bibliotekarzy niemieckich, próbujących obecnie nawiązywać kontakty czy głębszą współpracę z bibliotekami w Polsce.

Jak można podsumować dotychczasowy plon bibliotekarskich kontaktów polsko-niemieckich z ostatnich 20 lat?

Pierwszy wniosek nasuwa się sam – przeważają inicjatywy instytucji pozarządowych – fundacji, stowarzyszeń zawodowo-środowiskowych, instytutów powołanych do wzajemnego promowania osiągnięć kultury i nauki w obu krajach. To chyba dobry symptom, gdyż współpraca nie jest sterowana odgórnie ani politycznie, ani ideologicznie, a zgłaszany do niej akces jest dobrowolny, choć często bywa i tak, że to jednej ze stron

bardziej zależy na realizacji jakiegoś programu i to ona jest wtedy motorem wszelkich poczynań.

Najbardziej zakorzenione i okrzeple są kontakty dwustronne między bibliotekami bądź uczelniami. Zawsze mają one stały katalog spraw do realizacji i wzajemnej pomocy.

Jeden z dyskutantów dnia „szarego” podczas Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego w 1996 roku zżymał się, że współpraca nastawiona na przyszłość nie może ograniczać się do rejestracji germaników w Polsce i pozostawać w zamkniętym kręgu tematyki historycznej. Trzeba wejść głębiej w problemy współczesnego bibliotekarstwa. Tu jednak furtka do współpracy jest nadal tylko lekko uchylona. Może nasze obecne obrady przyniosą nowe, ożywcze sugestie w tym zakresie.

Hanna Łaskarowska

Celem spotkania była wymiana poglądów na temat organizacji bibliotek publicznych, które muszą sprostać potrzebom społeczeństwa XXI wieku, oraz nawiązanie współpracy międzynarodowej dotyczącej budownictwa bibliotek publicznych w Europie.

Tytuł konferencji, „Creating Public Paradise” („Tworzenie publicznego raj”), miał zainspirować uczestników do zastanowienia się nad rozumieniem pojęcia „raj” w kontekście organizacji i pracy bibliotek publicznych oraz budownictwa bibliotecznego. Każdy z nas ma inne wyobrażenie o roli i zadaniach biblioteki publicznej. Dla jednych jest to miejsce rozszerzające horyzonty, sprzyjające różnym działaniom. Dla innych biblioteka to doskonała czytelnia czy wypożyczalnia książek. Dla jeszcze innych miejsce żywe, dynamiczne, będące centrum kultury. Kiedy jesienią 2001 roku otwarto nowy, zaprojektowany przez Romualda Loeglera, budynek Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, architekt w jednym z wywiadów powiedział: *Biblioteka ma być jednym z elementów codziennego zdarzenia, ma być przyjazna, a nie mówić przez dziurkę od klucza: „Możemy ci udzielić informacji, że za trzy tygodnie dostaniesz książkę, jak ją łaskawie ściągniemy z półki”*. *Biblioteka powinna zapraszać wszystkich, także młodzież, którą zachęca komputery i multimedia. W żadnym wypadku nie powinna sprawiać wrażenia, że jest świątynią dumania*¹. Słowa te bardzo trafnie określają rolę bibliotek w obecnym świecie, szczególnie bibliotek publicznych. Biblioteka powinna być postrzegana jako najważniejsza instytucja życia kulturalnego i społecznego w danej społeczności – mieście czy wsi. W ciągle zmieniającym się społeczeństwie obywatelskim XXI wieku musimy ją więc nieustannie przekształcać i unowocześniać.

¹ „Architektura i Biznes”, 2001 nr 1, s. 10.

W poszukiwaniu „bibliotecznego raju”

Budownictwo biblioteczne w XXI wieku

W dniach 18-19 marca 2004 roku odbyła się w Hadze międzynarodowa konferencja poświęcona budownictwu bibliotek publicznych w Europie, zorganizowana przez holenderskie Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki, we współpracy ze Stowarzyszeniem Bibliotek Publicznych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele 23 krajów europejskich reprezentujący ministerstwa kultury, stowarzyszenia bibliotekarzy, biblioteki oraz eksperci zajmujący się problematyką organizacji nowych bibliotek, w tym architekturą obiektów bibliotecznyc.

W jaki sposób może ona stać się „publicznym rajem” dla wszystkich czytelników, dla ludzi pochodzących z różnych kultur i środowisk, o różnych potrzebach, realizujących swoje życie jako człowiek i obywatel Europy? Co trzeba zrobić w zakresie planowania, polityki, projektowania i zarządzania bibliotekami publicznymi, żeby tak się stało? W jaki sposób – my, bibliotekarze – możemy rozwijać europejską współpracę w tym zakresie? Na pytania te starano się znaleźć odpowiedź podczas haskiej konferencji.

Wygłoszone na niej referaty dotyczyły takich problemów jak: nowe funkcje bibliotek publicznych uwzględniające potrzeby społeczeństwa obywatelskiego, społeczne zmiany zachodzące we współczesnym społeczeństwie (szczególnie zagadnienie ustawicznego kształcenia), możliwości umieszczania bibliotek w planach zagospodarowania przestrzeni miejskiej, współpraca między bibliotekami i innymi publicznymi instytucjami w zakresie tworzenia wspólnych programów i wykorzystywania prze-

strzeni urbanistycznej, co umożliwi powstawanie nowych obiektów bibliotecznyc.

Interesujące wystąpienie „Wizje bibliotek publicznych w Europie” zaprezentował Michaël Zeeman, znany holenderski pisarz, krytyk i dziennikarz. Koncentrowało się ono na opisanie tych zjawisk kulturowych i społecznych, które wpływają na zmienianie się obrazu bibliotek w oczach społeczeństwa i jego poszczególnych obywateli.

Autorem kolejnego wystąpienia, „Opisując raj: architektura biblioteczna w czasach społeczeństwa uczącego się”, był Ken Worpole, jeden z najbardziej znanych pisarzy brytyjskich, autor wielu książek i raportów dotyczących architektury, w tym projektowania i roli bibliotek publicznych (jego ostatnie raporty poświęcone są tematowi: „Lepsze biblioteki publiczne” i „XXI wiek bibliotek: zmieniamy formy, zmieniamy przyszłość”). K. Worpole przedstawił wybrane obiekty biblioteczne w Europie, a prezentacja ta posłużyła uzasadnieniu tezy, że biblioteki

publiczne pełnią przede wszystkim rolę centrów ustawicznego kształcenia, poszukiwania wiedzy i umożliwiają zaspokojenie potrzeb czytelników w tym zakresie. Na zasadzie kontrastu przedstawił stare i nowe budynki biblioteczne, charakteryzując ich architekturę, powiązaną z funkcjami, jakie pełniły lub pełnią. Typowe cechy tradycyjnej architektury bibliotecznej to budynki w stylu neoklasycystycznym, z imponującymi schodami i wejściami, rotundą, galeriami, jasnym światłem, regałami sięgającymi sufitu i ograniczonym dostępem do zbiorów.

Współczesną biblioteczną architekturę cechuje traktowanie poszczególnych pięter budynku jak ulic, zbiory umieszczone są na galeriach i czytelnicy mają do nich swobodny dostęp, także osoby niepełnosprawne (dzięki windom i ruchomym schodom). Jasne światło, nowoczesne meble i wyposażenie oraz atria i kawiarnie sprawiają, że wnętrze jest przyjazne dla użytkowników. Nowoczesne biblioteki poprzez odpowiednie kształtowanie architektoniczne, cechuje wielofunkcyjność, a tym samym racjonalne wykorzystanie przestrzeni obiektów.

Referenci w swoich wystąpieniach podkreślali, że obecnie budowane lub modernizowane biblioteki stają się nową publiczną przestrzenią. Każda z placówek tworzy program usług i udogodnień, we współpracy jednak z innymi partnerami i wykorzystaniem oferowanych przez nich usług. Rozwijanie czytelnictwa i piśmienności jest jednym z najważniejszych zadań bibliotek publicznych. Poprzez nowoczesną architekturę i wyposażenie stają się miejscem, do którego przychodzi się nie tylko po wiedzę, wypożyczyć książkę czy kasetę. Jest to miejsce, w którym chce się przebywać, czytać gazety i czasopisma lub nawigować w sieci. Biblioteka staje się nie tylko miejscem kontaktu z książką, czasopiśmem, ale także z drugim człowiekiem.



Najmłodszy użytkownicy Centralnej Biblioteki Publicznej w Rotterdamie

Nowoczesna przestrzeń biblioteki umożliwia wielostronne i elastyczne korzystanie ze zbiorów i z komputerów. Rodzicom pozwala na wspólne z dziećmi czytanie lub oglądanie książek, zabawę, ale też udostępnia dzieciom nowości wydawnicze wyłożone na regałach dostosowanych do ich wieku i wzrostu. Właściwe zorganizowanie usług bibliotecznych dla dzieci jest traktowane jako jedno z najważniejszych zadań. Autorzy wystąpień zwracali też uwagę, że czytelnicy bibliotek przebywający w niej wiele godzin muszą mieć zapewniony dostęp do małej gastronomii, toalet i spokojnej części rekreacyjnej.

W trakcie dyskusji panelowych, w których uczestniczyli bibliotekarze i przedstawiciele stowarzyszeń bibliotekarskich, poruszono zagadnienie rozumienia pojęcia „biblioteczny raj” i traktowania bibliotek jako przestrzeni publicznej, która dzięki odpowiednim aranżacjom architektonicznym jest bardziej użyteczna i przyjazna czytelnikom.

Jadranka Slobodanec z Narodowej i Uniwersyteckiej Biblioteki w Zagrzebiu przedstawiła nowe obiekty biblioteczne w Chorwacji i Słowenii. Wiele budynków bibliotecznych w tych krajach to co prawda obiekty adaptowane, ale są nowoczesne, skomputeryzowane i pełnią często funkcje ośrodków społeczno-kulturalnych w swoich społecznościach.

Wystąpienie Henka Middeldel-
da, dyrektora Overijsselse Biblio-

theekdienst poświęcone było sytuacji bibliotek publicznych w Holandii. Dotyczyło zmieniających się funkcji bibliotek jako odpowiedzi na zachodzące w świecie przemiany technologiczne (internet, telefony komórkowe) i społeczne (recesja) wpływające na zachowania i potrzeby czytelników. Odpowiedzią bibliotek holenderskich na te wyzwania XXI wieku jest biblioteka będąca centrum kultury, umożliwiająca czytelnikom dostęp do posiadanych zbiorów tradycyjnych i elektronicznych (programy digitalizacji, biblioteki wirtualne). Ponadto biblioteka to centrum informacji umożliwiające skorzystanie z zasobów informacyjnych dostępnych w sieciach komputerowych (np. al@din – portal informacyjny, Kto jest kto w Overijssel, Bank czasopism itp.).

Na szczególne podkreślenie zasługuje współpraca holenderskich bibliotek w poszczególnych regionach z innymi instytucjami i organizacjami: muzeami, archiwami, lokalnymi rozgłościami radiowymi, teatrami, galeriami, kościołami, centrami sportowymi czy szkołami. Umożliwia to wszechstronne realizowanie potrzeb użytkowników, żyjących w społeczności lokalnej.

Marian Karen z holenderskiego Stowarzyszenia Bibliotek Publicznych podsumowała wyniki miniankiety dotyczącej budownictwa bibliotecznego, którą rozesłano przed konferencją do jej uczestników. Obraz, jaki się z niej wyłania, jest bardzo zróżnicowany i zależy od tego, w jakim stopniu standardy i wytyczne w tym zakresie dla bibliotek publicznych są przestrzegane w poszczególnych krajach, co bardzo często jest, jak wskazała autorka, ściśle związane z możliwościami finansowymi. Ciągłe jeszcze koszty budowy nowych obiektów bibliotecznych są o wiele wyższe od kosztów adaptacji czy modernizacji budynków.

Na pierwszym i najtrudniejszym etapie znajdują się kraje, w których standardy i wytyczne

dotyczące bibliotek publicznych nie są przestrzegane, co utrudnia dostęp do książek i materiałów bibliotecznych. W tych krajach biblioteki często znajdują się w budynkach, które nie zostały dla nich zaprojektowane. Zdarzają się też kraje, gdzie nie ma w ogóle dostępu do publicznych zasobów bibliotecznych, a budynki biblioteczne nie są remontowane z powodu niewystarczających funduszy. Uzyskane odpowiedzi pokazują, że nawet tam, gdzie biblioteki są dobrze zorganizowane i wyposażone, zapewniając dostęp do informacji, nie zawsze spełniają standardy międzynarodowe i często znajdują się w budynkach, które nie zostały zaprojektowane w celu pełnienia wszystkich funkcji bibliotek. Ich wnętrza są najczęściej zaprojektowane pod kątem gromadzenia zbiorów, a głównym celem jest umieszczenie na półkach jak największej liczby książek, nie zaś uwzględnienie potrzeb informacyjnych użytkowników.

Podczas gdy biblioteki w pierwszej i drugiej fazie rozwoju kierują się w swojej działalności kategoriami ilościowymi (zgrupować jak największe zbiory), to biblioteki znajdujące się w trzeciej fazie rozwoju nie są już jedynie instytucjami wypożyczającymi książki, lecz pełnią też rolę instytucji kultury, edukacji i informacji oraz spełniają inne funkcje w rozwoju lokalnych społeczności. Budynki dla tych bibliotek są projektowane pod kątem spełnienia tych zapotrzebowań. Zebrane na konferencji informacje pozwalają dostrzec pewne trendy obowiązujące w tej dziedzinie w bibliotekarstwie europejskim.

Po pierwsze, biblioteki powinny być lokalnymi centrami informacji dostarczającymi materiały i zapewniającymi dostęp do ustawicznego kształcenia. Biblioteki są przystosowane do gromadzenia publikacji tradycyjnych oraz dokumentów cyfrowych internetowych. Nie pełnią jedynie funkcji wypożyczalni, ale także są miejscem spotkań, komunika-

cji, współpracy. Dzięki temu powstaje w tych placówkach wiele udogodnień dla użytkowników, którzy mogą pracować, ale również spotykać się na terenie biblioteki w celu wymiany doświadczeń albo rekreacji.

Drugim trendem jest łączenie bibliotek z innymi instytucjami. Biblioteki zajmują wspólną przestrzeń z instytucjami edukacyjnymi, społecznymi, takimi jak teatry, muzea, szkoły czy archiwa, co sprawia, że w niektórych budynkach granice między biblioteką publiczną a placówkami znajdującymi się, na przykład, na tym samym piętrze znikają, użytkownicy nie dostrzegają ich. Natomiast poszczególne instytucje realizują swoje zadania i funkcje samodzielnie, ograniczając koszty funkcjonowania.

Pytania, które pojawiły się podczas konferencji związane z projektowaniem doskonalszych obiektów bibliotecznych dotyczyły raczej większych miast i udowodniły, że finansowe wsparcie rządu bywa chętniej udzielane dużym, głośnym projektom, które mogą pogodzić potrzeby architektoniczne obiektów o charak-

terze publicznym z komercyjnymi korzyściami. Zaskakuje, że uczestnicy konferencji rzadko podawali przykłady bibliotek w ich krajach, które mogą być określone mianem „publicznego raju”. Wynika to z faktu, że w dalszym ciągu biblioteki nie mają wystarczających funduszy na realizację takich projektów, albo nowe rozwiązania nie zostały jeszcze zastosowane w praktyce. Dyskutowano też na temat poszczególnych rozwiązań związanych z organizacją i funkcjonowaniem bibliotek publicznych w Europie, które będą użyteczne dla Rady Europy i państwowych instytucji kultury. Następnie zaprezentowano praktyczne rozwiązania zagospodarowania przestrzeni publicznej na przykładzie Ratusza Miejskiego i Biblioteki Publicznej w Hadze. Wieczorem uczestnicy spotkania mieli okazję zwiedzania stułetniej biblioteki mieszczącej się w Pałacu Sprawiedliwości, którą ufundował, wraz z budynkiem i ogrodem, Andrew Carnegie, szeroko znany ze swojej działalności na rzecz rozwoju publicznych bibliotek w Europie i Ameryce w XX wieku.

Uczestnicy konferencji mieli także możliwość zwiedzenia kilku bibliotek publicznych Holandii. Przedstawię kilka z nich, które mogłam zobaczyć.

Miejska Biblioteka Publiczna w Hadze znajduje się w centrum, w najnowocześniejszym pod względem architektonicznym kompleksie budynków mieszczących siedzibę władz miasta, sale koncertowe i muzeum (zob. zdjęcie na drugiej stronie okładki). Nowy budynek biblioteki powstawał w latach 1990-1995. Oficjalnego otwarcia dokonała królowa Holandii Beatrix 8 października 1995 roku. Zbiory biblioteki liczą 355 320 wol. książek oraz ponad 120 000 j. zbiorów audiowizualnych i elektronicznych. Dla czytelników przeznaczonych jest sześć pięter z wolnym dostępem do zbiorów. Miejska Biblioteka Publiczna obejmuje Bibliotekę Główną, 17 filii, a także bibliobus. Zarejestrowanych jest w niej 94 373 czytelników (w roku 2003 odnotowano 3 461 211 wypożyczeń; w bibliotece głównej – 1 122 813). W roku 2003 odwiedziło placówkę 2 449 219 czytelników (bi-



Gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Huizen

bliotekę główną – 1 018 052). Codziennie 2318 czytelników wchodzi na stronę internetową Biblioteki.

Miejska Biblioteka Publiczna w Huizen, miejscowości liczącej 42 000 mieszkańców i oddalonej 30 km od Amsterdamu, mieści się w nowoczesnym budynku w centrum, obok siedziby władz miejskich. Budynek, o kubaturze 25 000 m³, został zaprojektowany przez Aata Vosa, jednego najbardziej znanych architektów holenderskich. Według jego opinii biblioteka to publiczna przestrzeń, która musi być miejscem interesującym pod względem architektonicznym i funkcjonalnym, inspirować poprzez rozwiązanie architektoniczne.

Ważną rolę odgrywa w niej kolor i światło (np. w bibliotece w Huizen jest to czerwona podłoga, biały sufit, niebieskie światło, duże okna) oraz funkcjonalne wyposażenie: regały z materiału dobrej jakości, przesuwane, dostosowane wielkością i wysokością do kategorii czytelników (dzieci, dorośli) i typów materiałów bibliotecznych (kasety, filmy, książki, czasopisma itp.). Taka biblioteka pełni wiele różnorodnych funkcji w stosunku do społeczności lokalnej: jest miejscem nauki, pracy, kontaktów społecznych, odpoczynku, rekreacji, odbywa-

nia imprez kulturalnych (koncerty, wystawy, imprezy), a także zakupów.

Najbardziej inspirującym przeżyciem była wizyta w nowym Centrum Kultury w Apeldoorn, nazwanym CODA, które łączy w sobie funkcje biblioteki publicznej, muzeum i archiwum. W spotkaniu z architektem budynku, oprócz uczestników konferencji, brali także udział bibliotekarze holenderscy. Historia placówki sięga roku 1996, kiedy to władze miasta przeznaczyły teren w centrum na wybudowanie gmachu, w którym pod jednym dachem miały się mieścić Muzeum Historyczne Apeldoorn, Muzeum Sztuki Nowoczesnej, miejskie archiwum i biblioteka. Projekt obiektu został przygotowany w pracowni wybitnego holenderskiego architekta Hermana Hertzbergera. Budynek został zaprojektowany jako architektoniczne wyobrażenie krajobrazu przestrzennego, w którym odwiedzający poszczególne jego części (bibliotekę, muzeum, archiwum) spotykają się w różnych obszarach. Z części publicznej budynku użytkownicy mogą udać się do części edukacyjnej lub informacyjnej.

Biblioteka jest rozmieszczona na trzech poziomach, zautomatyzowana, z wolnym dostępem

do zbiorów, wyposażona w nowoczesne meble i komputery. Zwraca uwagę kolorystyka wnętrza oraz to, że czytelnicy mogą znaleźć spokojne miejsce do pracy mając jednocześnie kontakt wzrokowy z innymi użytkownikami biblioteki, dzięki przeszklonym ścianom, i nie są odizolowani od reszty ośrodka kultury. Całość obiektu dzięki rozwiązaniom architektonicznym zaskakuje harmonią połączenia poszczególnych funkcji placówki tworzących Centrum.

Spotkanie w Apeldoorn zakończyła dyskusja panelowa, w której uczestniczyli Ashok Bhalotra, architekt holenderski, Barbaro Wigell-Ryynänen, doradca ds. bibliotek ministra edukacji Finlandii oraz Andrew Stevens, odpowiedzialny za rozwój bibliotek w Radzie ds. Muzeów, Bibliotek i Archiwów Wielkiej Brytanii. Dyskusja dotyczyła zagadnień związanych z przyszłością bibliotek w kontekście zmian zachodzących w postrzeganiu ich roli w życiu społeczeństwa informacyjnego. Mówiono też o projektowaniu bibliotek dla dzieci i młodych czytelników, tak aby były one przystosowane do procesu dorastania dzieci i odbioru przez nie kultury popularnej oraz o sposobach przeniesienia pozytywnego obrazu bibliotek, który mają czytelnicy i użytkownicy tych placówek do świadomości polityków i zarządzających finansami publicznymi.

Konferencja zakończyła się sformulowaniem i przyjęciem rekomendacji, którymi poszczególne kraje powinny kierować się kształtując politykę biblioteczną w zakresie budownictwa bibliotecznego nie tylko u siebie, ale i w ramach współpracy międzynarodowej.

Poza programem konferencji miałam okazję zwiedzić bibliotekę publiczną w Rotterdamie. Centralna Biblioteka Publiczna w Rotterdamie znajduje się w centrum miasta, obok dworca kolejowego i metra. Zbiory książnicy tworzą książki, czasopisma, gazo-



Centrum kultury w Apeldoorn (CODA)

ty, publikacje elektroniczne i audiowizualne. Zbiór książek liczy ponad 1 000 000 wol. Biblioteka ma 23 filie oraz dwa bibliobusy. Rocznie odwiedza ją 3 400 000 czytelników. Placówka ta od kilku lat przekształca się, stając się miejscem publicznym służącym ogółowi mieszkańców jako przestrzeń do spotkań, relaksu, zabawy, zdobywania wiedzy, edukacji i intensywnej nauki. Każda z funkcji ma wyznaczoną dla siebie przestrzeń na terenie biblioteki, niekolidującą z innymi zadaniami placówki. Odpowiednio dobrane meble, regały biblioteczne, oświetlenie, kolorystyka, wyodrębnione szklanymi, wyciszającymi ścianami pomieszczenia, tzw. aneksy, pozwalają studiować, ale i słuchać muzyki czy korzystać ze zbiorów elektronicznych. Na poszczególnych piętrach uwagę zwiedzających przykuwają lampy, duże, jasne, nisko zwisające kule. Ich liczba na poszczególnych piętrach jest zadziwiająca. Stwarzają ciepły, domowy, przyjazny nastrój. Na uwagę zasługuje wyodrębniona część jednego z pięter, przeznaczona i urządzona specjalnie dla dzieci i ich rodziców – kolorowe regały, miękkie poduszki, zabawki. W samym sercu budynku znajduje się hol (z ogromnymi szachami) – miejsce spotkań i odpoczynku oraz punkt startu na poszczególne piętra biblioteki.

Biblioteka powinna sprostać różnorodnym, często się wykluczającym oczekiwaniom swoich czytelników. Oglądane w Holandii biblioteki publiczne, zarówno te w dużych, ale i w mniejszych ośrodkach przyciągają czytelników. Przestronne, funkcjonalne i piękne budynki zachęcają do wizyty. Bo ludzie przychodzą tam gdzie się dobrze czują, niezależnie od tego, czy jest to w Holandii, czy w Polsce.

Elżbieta Stefańczyk

Wizyta polskich bibliotekarzy w Danii

W dniach 24-30 maja 2004 roku dziewięciu polskich bibliotekarzy wzięło udział w studyjnym wyjeździe do Danii. Program wizyty przewidywał spotkanie z przedstawicielami Duńskiego Zarządu Bibliotek oraz odwiedzenie sześciu duńskich bibliotek, a jego organizatorami były Duński Zarząd Bibliotek i Duński Instytut Kultury.

W yjazdy polskich bibliotekarzy do Danii mają długą tradycję. Powód jest prosty – działa tam jeden z najlepiej zorganizowanych i najsprawniej funkcjonujących systemów bibliotecznych nie tylko w Europie, ale pewnie i na świecie. Pięć i pół miliona Duńczyków ma do dyspozycji 713 bibliotek różnego szczebla, które, mimo że podporządkowane różnym władzom, centralnym i lokalnym, często niepowiązane ze sobą, tworzą system biblioteczny charakteryzujący się znakomitą współpracą poszczególnych jednostek. Celem omawianego wyjazdu było zapoznanie się z funkcjonowaniem tego systemu, tak w teorii, jak i w praktyce. W grupie polskich bibliotekarzy podróżujących pod opieką Bogusławy Sochańskiej, dyrektora Duńskiego Instytutu Kultury, znaleźli się pracownicy BN: Beata Wieczorkowska, Adam Lenarczyk i Anna Filipowicz.

Niezwykle starannie przygotowana wizyta rozpoczęła się od zwiedzania nowego gmachu Biblioteki Królewskiej (Kungelige Biblioteket) w Kopenhadze – nazywany Czarnym Diamentem pełni w znacznym stopniu funkcję reprezentacyjną. Grupa polskich bibliotekarzy zwiedziła jeden z jej oddziałów – KB Slotsholmen¹,

¹ Biblioteka Królewska pełni funkcję biblioteki narodowej i akademickiej, ma trzy oddziały: KB Amager, gdzie mieści się biblioteka wydziału humanistycznego Uniwersytetu, KB Fiolstrzde – biblio-

pełniący funkcję biblioteki narodowej i akademickiej w zakresie nauk humanistycznych. Gromadzi on „dunica” oraz część publikacji objętych egzemplarzem obowiązkowym (drugą biblioteką depozytową jest Państwowa i Uniwersytecka Biblioteka w Aarhus). Elektroniczny katalog Biblioteki REX² zawiera opisy książek, czasopism, a także dużej części zbiorów specjalnych przechowywanych w Bibliotece Królewskiej, pełni także rolę duńskiego katalogu centralnego. Zasoby elektroniczne biblioteki, w tym także bazę zawartości czasopism opracowywaną w duńskiej Bibliotece Narodowej znaleźć można w systemie ELEKTRA.

Następne dwie biblioteki, których odwiedzenie przewidywał program, krańcowo się od siebie różniły. Gentofte Hovedbibliotek w zamożnej dzielnicy Hellerup pełni funkcję biblioteki okręgowej i biblioteki publicznej dla tej dzielnicy. Biblioteka finansowana jest ze środków samorządu lokalnego i dotacji rządowych, które stanowią ok. 15% rocznego budżetu wynoszącego 45 000 000 koron. Decyzje doty-

teka wydziału nauk społecznych i prawa oraz KB Slotsholmen, pełniący funkcję biblioteki narodowej, biblioteki naukowej w dziedzinie nauk humanistycznych oraz biblioteki wydziału teologii.

² Katalog dostępny jest na stronie Biblioteki Królewskiej www.kb.dk oraz na stronach internetowych wszystkich bibliotek duńskich; jego bezpośredni adres: <http://rex.kb.dk>



Biblioteka miejska w Kopenhadze mieści się w zaadaptowanym budynku domu towarowego

czące funkcjonowania biblioteki podejmuje rada biblioteczna składająca się z przedstawicieli samorządu i wspólnoty lokalnej; w jej skład wchodzi także przedstawiciel biblioteki. Większość materiałów, książek, płyt, kaset audio i wideo, wystawiana jest na regałach, do których czytelnicy mają swobodny dostęp. Księgozbiór jest wielojęzyczny, uwzględniono w nim także potrzeby osób niepełnosprawnych (książka mówiona, publikacje z dużym drukiem). Liczne stanowiska komputerowe przeznaczone są do pracy w internecie; obsłudze poczty elektronicznej służą wydzielone komputery. W tym samym pomieszczeniu, obok biblioteki dla dorosłych, znajduje się biblioteka dla dzieci. Biblioteka pełni funkcje centrum wypożyczeń dla bibliotek dzielnicy, centrum informacji także lokalnej, ośrodka kultury, centrum szkoleń.

Biblioteka Sundby mieści się w dzielnicy Amager i jest jedną z kopenhaskich bibliotek dzielnicowych. Amager zamieszkuje wielu imigrantów (16% mieszkańców) i jak na duńskie warunki jest tu wysoki wskaźnik bezrobocia (4%). W 2001 roku w ramach

projektu ożywienia kulturalnego dzielnicy biblioteka otrzymała nową siedzibę w odremontowanym magazynie. W budynku znajduje się także lokalne archiwum historyczne, szkoła wyrównawcza (uzupełniająca), biura i sala konferencyjna. Przy bibliotece działa centrum sportowe, organizowane są kółka zainteresowań, ale też spotkania dziewcząt arabskich. Mimo ograniczonej powierzchni, jaką zajmuje biblioteka, świetna aranżacja wnętrza sprawia wrażenie przestrzeni, nie ma barier komunikacyjnych. Podobnie jak w innych bibliotekach publicznych wypożycza się tu książki, płyty, kasety, może tylko zbiory są bardziej urozmaicone językowo – biblioteka udostępnia książki w 46 językach.

Kolejny dzień podróży rozpoczęła wizyta w Aarhus, drugim co do wielkości mieście Danii. Na strukturę organizacyjną bibliotek publicznych Aarhus składa się biblioteka główna – Okręgowa i Miejska Biblioteka, 19 bibliotek dzielnicowych i filii bibliotecznych oraz dwie biblioteki ruchome (bibliobusy). Dyrektor biblioteki głównej jest naczelnym bibliotekarzem okręgu. Biblioteki odnotowują 5 200 000 wypożyczeń i ok. 2 000 000 odwiedzin rocznie. Na potrzeby bibliotek okręgu centralnie tworzone są serwisy informacyjne, uzupełniane zbiorami, koordynowane i wspierane wspólne działania na rzecz rozwoju bibliotek. Okręgowa i Miejska Biblioteka w Aarhus jest w całości zautomatyzowana. Wolny dostęp do półek i odpowiednie wyposażenie biblioteczne pozwala czytelnikom bez pomocy bibliotekarza wypożyczać i zwracać książki.

Podobnie jak w innych odwiedzanych bibliotekach, zbiory biblioteki w Aarhus gromadzone są z myślą o jak najszerszej grupie czytelników. Kierownictwo nie szczędi starań, żeby przyciągnąć nowych użytkowników, organizując na przykład pokazy mody i makijażu, myśli także o zmianach, jakie może przynieść jutro.

Podczas spotkania z grupą polską naczelną bibliotekarza Aarhus i dyrektor biblioteki Rolf Hapel opowiadał o prognozowanych zmianach typu czytelników i ich potrzeb. Biblioteka musi się przygotować na wyzwania, jakie niesie ze sobą nie tylko społeczeństwo informacyjne czy poinformowane, uczące się, ale także społeczeństwo czasu wolnego, społeczeństwo krótszego dnia pracy, młodych emerytów, bezrobotnych. Rolf Hapel jest jednym z autorów projektu Mediateki odpowiadającej na te wyzwania. Zdaniem twórców projektu będzie to centrum dla każdego, kto poszukuje wiedzy, inspiracji, innowacji i osobistego rozwoju, łączącym nowe technologie i tradycyjne media³.

Państwowa i Uniwersytecka Biblioteka Aarhus pełni obowiązki Biblioteki Głównej Uniwersytetu w Aarhus i drugiej Biblioteki Narodowej. Jak już wspomniano, wpływa do niej egzemplarz obowiązkowy wszystkich publikacji wydawanych w Danii. Biblioteka przechowuje narodową kolekcję czasopism, jest też narodowym archiwum mediów. Jako biblioteka naukowa posiada bardzo bogate zbiory zagranicznej literatury naukowej oraz gromadzi kolekcję publikacji dla mniejszości narodowych. Biblioteka jest w pełni zautomatyzowana, publikacje są zamawiane za pośrednictwem komputera, ale nie ma wolnego dostępu do zbiorów. Czasopisma wpływające w ramach egzemplarza obowiązkowego są mikrofilmowane i digitalizowane. Od 1997 roku w ramach egzemplarza obowiązkowego gromadzone są także publikacje elektroniczne.

Ostatnią z odwiedzanych bibliotek była kopenhaska Biblioteka Miejska. Podlega jej 19 oddziałów dzielnicowych i jeden bibliobus. Biblioteka mieści się w centrum miasta, w budynku dawnego domu towarowego. Za-

³ Multimedia in Aarhus – www.aakb.dk/graphics/om/Publikationer/multimediehuset/MultiMediaHouse_in_Aarhus.pdf



Biblioteka Publiczna w Aarhus

chowana wewnętrzna struktura budynku nadaje bibliotece swoisty klimat, podkreślony umieszczonymi między półkami obiektami sztuki, głównie rzeźbami. Księgozbiór biblioteczny liczy ok. 2 000 000 woluminów oraz 8000 tytułów czasopism. Większość publikacji udostępniana jest czytelnikom na półkach z wolnym dostępem. Rezygnuje się także ze znanych z naszych bibliotek punktów informacyjnych na rzecz komputerowego serwisu „Ask a librarian” (zapytaj bibliotekarza). Ponieważ biblioteka mieści się w centrum Kopenhagi, jej użytkownikami są głównie studenci (50% czytelników), wielu jest także przedstawicieli biznesu. Dla nich, a także dla tych, którzy chcą założyć własną firmę, otwarto w bibliotece Centrum Informacji Biznesowej.

Bogaty program wizyty przewidywał też spotkanie z przedstawicielami Duńskiego Zarządu Bibliotek (Biblioteksstyrelsen), Bo Öhrströmem i Joanną Holgaard. Było ono okazją do zapoznania się z organizacją bibliotek duńskich oraz zadaniami i najnowszymi projektami Zarządu. Zarząd Bibliotek, administracyjnie powiązany z ministerstwem kultury, przez które jest finansowany, to ciało o dużej swobodzie działania. O zakresie działań Zarządu decyduje rada, w której skład wchodzi przedstawiciele Związku Gmin, dyrektorzy bibliotek różnego szczebla i przedstawiciele mini-

sterstwa kultury, a do jego zadań należy doradzanie rządowi w sprawach związanych z bibliotekami i prawem bibliotecznym. Zarząd zajmuje się też koordynowaniem współpracy bibliotek, upowszechnianiem nowoczesnych technologii i ogólnokrajowych rozwiązań, gromadzeniem i wspieraniem projektów dotyczących rozwoju bibliotekarstwa oraz przydzielaniem na nie funduszy, rozdzielaniem środków na wspólne projekty bibliotek różnego typu i promowaniem udziału bibliotek duńskich w projektach międzynarodowych.

Zasługą Zarządu jest uruchomienie takich projektów jak: serwis „bibliothek.dk”, Duńska Elektroniczna Biblioteka Naukowa⁴, system wypożyczeń międzybibliotecznych, popularny w bibliotekach serwis gazet mówionych, a także liczne serwisy internetowe. Ważną dziedziną działalności Zarządu Bibliotek jest administrowanie taniemami autorskimi. Zarząd pilnie śledzi życie bibliotek, gromadzi dane statystyczne dotyczące zakupów, wypożyczeń, wyposażenia bibliotek, ale też zatrudnienia, kwalifikacji zawodowych i szkolnictwa bibliotecznego⁵.

Podstawą duńskiego systemu bibliotecznego jest znakomita

⁴ Danmarks Elektroniske Forskningsbibliotek - www.deflink.dk

⁵ Dane statystyczne dotyczące bibliotek duńskich są dostępne na stronie Zarządu www.bs.dk

współpraca poszczególnych bibliotek, bez względu na ich wielkość, typ i funkcję. Koordynowane przez Zarząd Bibliotek programy tworzą środowisko biblioteki hybrydowej, której użytkownik, a może nim być każdy mieszkaniec Danii, ma dostęp do jednokowych zasobów wiedzy, bez względu na to, gdzie się znajduje.

Czy jakieś duńskie doświadczenia możemy przenieść do bibliotek polskich? Bez rewolucji, bez zmiany aktów prawnych? Można zacząć od zmian w mentalności. Duński bibliotekarz nie ocenia czytelnika, nie ubolewa nad tym, że woli on materiały multimedialne od książki drukowanej. Najważniejsze, żeby czytelnik do biblioteki trafił, polubił ją, zechciał uznać za swoją, przyszedł do niej ze swoimi dziećmi w sobotnie popołudnie i wpisał regularne wizyty w bibliotece do swojego terminarza. I niechby stało się to kosztem zorganizowania w bibliotece pokazów mody. Może kiedyś taki czytelnik, zasiadając w radzie gminy czy ministerstwie nie będzie oszczędzał „na bibliotece”. Ważne też jest śledzenie potrzeb czytelnika, analiza wypożyczeń – polscy bibliotekarze też to robią, tyle, że bez przekonania.

Podstawą sukcesu bibliotek duńskich jest współpraca. Prawdopodobnie nie doczekamy się szybko koordynatora w postaci zarządu bibliotek, ale to nie znaczy, że nie możemy na przykład tworzyć wspólnych tematycznych portali internetowych. Z duńskich doświadczeń wynika także, że dużą rolę w praktyce bibliotecznego spełniają szkolenia pracowników i użytkowników w wielu dziedzinach, także tych okołobibliotecznych. Może też spróbujemy śmiało spojrzeć w przyszłość, zastanówmy się, jak będą się zmieniać biblioteki. Może da się coś zrobić, żeby było lepiej? Może też spróbujemy nawiązać bliższą współpracę z bibliotekarzami z Danii?

Anna Filipowicz



Fascynujący świat map w internecie

Krótką wycieczkę laika po geograficznych zasobach sieciowych rozpocznę od opisu bodaj najbogatszego, tradycyjnego i cyfrowego, zbioru kartograficznego zgromadzonego w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie: przeszło 4 500 000 map, 7200 atlasów, 500 globusów i 6000 geograficznych źródeł drukowanych¹. Opisy tych zbiorów można przeszukiwać w katalogu głównym Biblioteki². W ramach programu American Memory Biblioteka od dawna digitalizuje zbiory kartograficzne (własne oraz stanowiące publiczną domenę i prezentowane w sieci Internet), by w ten sposób tworzyć i udostępniać bibliotekę cyfrową map z lat 1500-2004 dotyczących Stanów Zjednoczonych, a także najcenniejszych skarbów kartograficznych przechowywanych w księżnicy³. Oprócz katalogu głównego i przeszukiwarki biblioteki cyfrowej serwis oferuje ciekawie prezentowane informatory i przewodniki po zbiorach geograficznych⁴, a także umożliwia zamówienie ze zbioru zdigitalizowanego reprodukcji mapy. Warto także wspomnieć o interesujących tropach skierowujących internautę-kartografa do starannie dobranych światowych zasobów sieci – Reference Web Resources⁵.

Tę listę rekomendacyjną rozpoczyna serwis „Oddens' Bookmarks”⁶, o znaczącym podtytule *fascynujący świat map i kartografii*. Witrynę założył w 1995 roku Roelof Oddens, kurator zbiorów kartograficznych Biblioteki Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu w Utrechcie, udostępniając 13 skategoryzowanych stron z odsyłaczami do źródeł dziedzinowych. W 2004 roku portal został

gruntownie przebudowany i obejmował już 22 000 linków. Korzystający z serwisu mają do dyspozycji przeszukiwarkę zgromadzonych zasobów, według krajów i kategorii. Każde wyszukiwanie można ograniczyć do tropów najnowszych, tj. wprowadzonych do portalu w ciągu ostatniego miesiąca.

Dla nowicjusza przydatnym adresem internetowym z informacją geograficzną jest z pewnością „Atlapedia online”⁷, czyli encyklopedia atlasów. Oprócz barwnych map fizycznych i politycznych prezentuje podstawowe informacje i dane statystyczne o poszczególnych państwach. Atlapedię można przeszukiwać na trzy różne sposoby: poprzez wybór nazwy państwa z indeksu, wprowadzenie frazy wyszukiwawczej do specjalnej rubryki albo przeglądając indeksy map lub hasła tematycznych.

W wędrówce po internetowych ścieżkach geograficznych nie może zabraknąć portali GIS (Geographic Information System). Moją uwagę zwróciły dwa z nich: „GIS WWW Resource List”⁸ i „The GIS Portal!”⁹. Pierwszy, prowadzony przez Bruce’a M. Gillinga i Anup Pradham z Wydziału Geografii Uniwersytetu w Edynburgu, we współpracy z Association for Geographic Information, prezentuje w układzie alfabetycznym informacje o serwerach WWW, przydatne zainteresowanym nauką o Ziemi. „GIS WWW Resource List” przeznaczony jest raczej dla osób lepiej zorientowanych w źródłach, gdyż to internauta musi dokonać wyboru serwisu z wykazu nazw, które nie zawsze są znaczące i odzwierciedlają zawarte w nich treści. Natomiast z przeszukiwaniem drugiego portalu, znanego także pod nazwą „Great GIS Net Sites!” poradzi sobie nawet zupełnie nowicjusz. Źródła informacji geograficznej obejmują 17 grup tematycznych, a w każdej na początku

wykazu umieszczone są tropy ostatnio dodane do serwisu.

Szukając informacji o egzotycznych krajach świata, trafiłam do światowej „encyberpedii” przydatnych informacji¹⁰. Na przykładzie hasła Polska mogłam ocenić walory informacyjne tego źródła. Serwis oferuje pokazną pigułkę informacji o wybranym kraju. Prezentuje jego flagę narodową, mapę z zaznaczeniem ważniejszych miast, rys historyczny, informacje o władzach, podziale administracyjnym, prawie i ustawodawstwie, dość dokładne dane geograficzne i statystyczne, gospodarcze, informacje o ochronie środowiska i wiele innych. Dane są przedstawiane w postaci tekstu do podglądu lub wydruku, a niektóre informacje podawane są również w formie wykresów graficznych (np. PKB, wskaźniki inflacji).

Serwisy, które rekomenduję, są aktualizowane na bieżąco, a ich jedyną wadą jest to, że są prowadzone wyłącznie w języku angielskim. Z polskich portali kartograficznych chciałabym polecić odwiedzenie dwóch serwisów.

„Serwer NetGIS” Wydziału Geografii Uniwersytetu Warszawskiego¹¹ przeznaczony jest dla wtajemniczonych i prezentuje problematykę geomatyki, nauki zajmującej się różnymi aspektami teoretycznymi i praktycznymi przetwarzania informacji geoprzestrzennej.

Drugi portal, będący największym polskim portalem geograficznym, zainteresuje zarówno kartografów, jak i przeciętnego internautę. Strona „geografia.com.pl”¹² prezentuje bowiem informacje z zakresu kartografii, meteorologii, astronomii, geologii, a także aktualne dane geograficzno-statystyczne dotyczące Polski.

Ewa Krysiak

¹ <http://lcweb.loc.gov/rr/geogmap/gmpage.html>

² <http://catalog.loc.gov>

³ <http://lcweb2.loc.gov/ammem/gmdhtml/gmdhome.html>

⁴ www.loc.gov/rr/geogmap/guides.html

⁵ www.loc.gov/rr/goegmap/refweb.html

⁶ <http://oddens2.geog.uu.nl/>

⁷ www.atlapedia.com

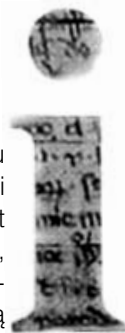
⁸ www.geo.ed.ac.uk/home/

⁹ www.gisportal.com/

¹⁰ „World Encyberpedia of useful information”; www.capitals.com/

¹¹ <http://netgis.geo.uw.edu.pl/>

¹² www.geografia.com.pl/



... skąd nasz ród

Od dziesiątków lat wśród użytkowników bibliotek są osoby pragnące odtworzyć historię swych rodzin – dziadkowie dla wnuków, by pamiętali, ale często też wnukowie, łaknący wiedzy o swych korzeniach. W Polsce – kraju, w którym wydarzenia historyczne nie raz gmatwały losy ludzkie, poszukiwania przodków nikogo nie dziwią, choć z mroków przeszłości nie wszystko już daje się wydobyć.

Interesujące jest, że wielu użytkowników, zwłaszcza Polaków z zagranicy, rozpoczyna poszukiwania właśnie od bibliotek, choć podstawowych danych – przede wszystkim potwierżeń w postaci dokumentów – powinni szukać w archiwach państwowych i kościelnych, gdzie zachowały się akta metrykalne i stanu cywilnego, dokumenty sądowe, ewidencje i spisy ludności, księgi wieczyste.

Ze zbiorów bibliotecznych pomocą dla nich będą – gromadzone najczęściej w księgozbiorach podręcznych czytelni lub działów informacji – wykazy nazwisk, publikowane spisy właścicieli nieruchomości, księgi adresowe i telefoniczne, spisy urzędników i członków bractw, cechów czy organizacji, monografie rodzin, grup zawodowych, pamiętniki oraz – w przypadku rodów szlacheckich – herbarze. Choć zdarza się też, że do tych ostatnich zaglądną także „nieherbowi” właściciele „herbowych” nazwisk. Bywają też i tacy użytkownicy, którzy od razu pytają dyżurnego bibliotekarza: czy mogę tu dostać drzewo genealogiczne mojej rodziny? Nie wszystkich też przekonują argumenty, że poszukiwania takie są czasochłonne, i bardzo często – zwłaszcza w przypadku zleczanych poszukiwań archiwalnych – bardzo kosztowne. I nie zawsze kończą się one sukcesem...

Znaczącą, jeśli nie rewolucyjną, zmianę w poszukiwaniach genealogicznych przyniósł Internet. Ogólnoswiatowa sieć zawiera dziś tysiące portali i setki tysięcy stron www,

tworzonych zarówno przez archiwa, profesjonalne towarzystwa historyczne i genealogiczno-heraldyczne, społeczności etniczne i regionalne, ale też wyspecjalizowane firmy komercyjne oraz – przede wszystkim – indywidualnych internautów. Jeden z nich, na przykład, tak tłumaczy powstanie strony poświęconej rodzinie Czaplinski: *Zadziwiająco, jak szybko przemija pamięć o ludziach, którzy już odeszli. Mało kto już pamięta, kim byli dziadkowie naszych dziadków. Ci zaś, którzy to pamiętają, zazwyczaj odchodzą, zanim młodsze pokolenie zacznie się interesować historią swojej rodziny. Starając się zachować okruchy tej wiedzy, tworzę tę stronę*¹.

Większość stron internetowych podaje też linki do podobnych stron, odwiedzający je może też skorzystać z usług sklepu „Genealogii Dynastycznej”², dołączyć drzewo własnej rodziny, pobrać na przykład prywatną wersję programu genealogicznego GreatFamily³, dzięki programowi Brother’s Keeper zestawić własną tablicę genealogiczną⁴, uczestniczyć w forum dyskusyjnym. Nie brakuje stron zawierających fragmenty bądź pełne teksty podstawowych źródeł, w tym także herbarzy, choć – co nieco dziwi – czytelnik nie znajdzie ich jeszcze w Polskiej Bibliotece Internetowej. Są też strony zawierające listy stron www, poświęconych genealogii⁵. Własną witrynę mają także mormoni amerykańscy – Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich w Salt Lake City – którzy zgromadzili wcześniej w postaci mikrofilmów ogromne zasoby danych genealogicznych z całego świata⁶.

¹ <http://czaplinski.pl/rodzina/index.html> [dostęp 2 lipca 2004]

² <http://genealog.home.pl/g.pl?kd=1&ks=1>

³ www.genealogiapolska.com/

⁴ http://ourworld.compuserve.com/homepages/Brother's_Keeper

⁵ <http://genealog.toplista.pl>

⁶ www.familysearch.org

W Bibliotece Narodowej od paru tygodni udostępnia się w postaci elektronicznej tworzona od lat w Zakładzie Informacji Naukowej, i stale uzupełniana, kartotekę genealogiczno-heraldyczną, obejmującą ponad 2600 nazwisk, nazwy miejscowości, wizerunki herbów. Trwają także prace wstępne nad elektroniczną wersją kartoteki biobibliograficznej – największej kartoteki dostępnej w Informatorium.

Niezliczone i różnorodne strony www są ogromnym źródłem informacji łatwo dostępnej i wszechstronnej, mogą jednakże nieść z sobą – na co wskazują liczni autorzy – *wiele informacji niedokładnych, niekompletnych, nieaktualnych i niepewnych, a przez to niewiarygodnych*. [...] *Ogromna łatwość umieszczania informacji w sieci sprawia, że ich autorami są często ludzie nie posiadający odpowiednich kompetencji. W odróżnieniu od publikacji naukowej, której treść jest recenzowana i w redakcji „uszlachetniana”, w Internecie informacja staje się praktycznie bez recenzji natychmiast dostępna dla innych użytkowników sieci*⁷.

Do niedawna bibliotekarz mógł doradzić czytelnikowi skorzystanie z herbarza Paprockiego czy Bonieckiego, przestrzec przed błędami Uruskiego czy odradzić skorzystanie z uważanej przez Dworzaczka za „obliczoną wyłącznie na łatwość snobistycznych prenumeratorów” *Polską encyklopedię szlachecką*. Kto pomoże mu teraz poruszać się w gąszczu informacji internetowych? A może warto wziąć przykład z bibliotekarzy amerykańskich, których stowarzyszenie zainicjowało już szkolenia dla swych członków w zakresie organizacji zasobów genealogicznych bibliotek i obsługi użytkowników poszukujących korzeni?⁸

Miroslawa Zygmunt

⁷ W. Babik *Ekologia informacji – wyzwania XXI wieku*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 2002, nr 1, s. 22.

⁸ www.ala.org/Template.cfm?Section=genealogical

wiadomości...

2-3 kwietnia w Bibliotece Narodowej odbył się cykl imprez poświęconych Heinrichowi Böllowi (1917–1985), laureatowi Nagrody Nobla w 1972 roku. W BN zorganizowano: debatę społeczno-polityczną „Wtrącanie się wskazane – zaangażowanie obywatelskie a polityczna rzeczywistość”, seminarium literaturoznawcze „Heinrich Böll. Moralność – estetyka – polityka”, oraz otwarto wystawę „Heinrich Böll – życie i twórczość”, przygotowaną przez Bibliotekę Miejską w Kolonii oraz Fundację Heinricha Bölla.

3 kwietnia rozpoczął w BN pracę nowy serwer obsługujący system INNOPAC. Jest to wielokrotnie szybszy od poprzedniego komputer z systemem UNIX, działający na dwóch 64-bitowych procesorach EV68 Alpha.

3-4 kwietnia w Pałacu Rzeczypospolitej zaprezentowano wystawę „Skarby Biblioteki Narodowej. Pokaz ze zbiorów specjalnych”, która towarzyszyła festiwalowi beethovenowskiemu (zob. s. 28).

5 kwietnia w Salonie Wydawców gościł zespół redakcyjny „Twórczości”, miesięcznika literacko-krytycznego ukazującego się od 1945 roku, początkowo w Krakowie pod redakcją Kazimierza Wyki, a od 1950 roku w Warszawie. Obecnie wydawany jest jako czasopismo patronackie przez Bibliotekę Narodową.

14 kwietnia gościem Salonu Pisarzy był wybitny tłumacz rosyjski Światosław Świacki, który od kilkudziesięciu lat przekłada polską literaturę na język rosyjski. Jego dziełem jest między innymi piąte z kolei, poetyckie tłumaczenie *Pana Tadeusza*.

16 kwietnia w Bibliotece Narodowej odbyła się sesja naukowa poświęcona wybitnemu polskiemu geografowi i kartografowi Eugeniuszowi Romerowi (1871–1954) oraz otwarto wystawę przedstawiającą jego dorobek naukowy (zob. s. 3 i nast.).

19 kwietnia obradowała w BN Krajowa Rada Biblioteczna. Spotkanie, które prowadził przewodniczący Rady, dyrektor Michał Jagiełło, poświęcone było dyskusji nad ostateczną wersją nowelizacji Ustawy o bibliotekach.

20 kwietnia gościem Salonu Pisarzy była Karin Wolff, tłumaczka współczesnej literatury polskiej na język niemiecki, popularyzatorka polskiej kultury w Niemczech (organizuje m.in. Salony Polskie we Frankfurcie nad Odrą, gdzie mieszka).

21 kwietnia odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy informującej, że krąg kamieni megalitycznych przy siedzibie Biblioteki Narodowej jest po-

mnikiem przyrody. Odsłonięcia dokonali dyrektor narodowej księżnicy Michał Jagiełło oraz dyrektor Muzeum Ziemi Krzysztof Jakubowski.

21 kwietnia w Salonie Pisarzy odbyło się spotkanie z duńską pisarką Suzanne Brøgger z okazji polskiego wydania jej powieści *Kot z jadeitu* oraz książki artystycznej *Godzinki*, powstałej ze współpracy z malarką Barbarą Domagałą-Wilson i wydanej przez Duński Instytut Kultury.

23 kwietnia Zakład Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych BN przekazał na wystawę „Skarby kultury polskiej ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu” w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza odrestaurowane obiekty ze zbiorów Biblioteki Polskiej. Były to m.in. rękopisy i dokumenty – 81 obiektów oraz druki – 18 tytułów (24 woluminy).

27 kwietnia w BN gościł Jan Lorys, dyrektor Muzeum Polskiego w Ameryce, które mieści się w Chicago. Podczas spotkania mówił o historii i zbiorach Muzeum – jego ważną częścią jest biblioteka zawierająca polonika (około 60 000 woluminów), a także czasopisma i dokumenty dźwiękowe (płyty, taśmy, kasety itp.).

1-22 maja w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej-Księżnicy Kopernikańskiej w Toruniu pokazywano wystawę „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”, adaptowaną wersję ekspozycji przygotowanej przez pracowników BN w 2003 r. Wystawa była prezentowana w ubiegłym roku w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej (wrzesień) i w Bibliotece Gazownictwa przy Centrum Szkolenia Gazownictwa w Warszawie (październik-listopad). W roku 2004 gościła już w bibliotekach warszawskich uczelni: Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego (styczeń-luty) oraz w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Informatycznej.

5 maja w gmachu Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu została otwarta przetworzona wersja ekspozycji „Między odrzuceniem a fascynacją. Polska-Rosja: z dziejów kontaktów kulturalnych”, przygotowana przez Bibliotekę Narodową przy współudziale Instytutu Adama Mickiewicza (zob. s. 38).

10 maja w siedzibie BN odbyła się konferencja pod hasłem „Biblioteki w Europie były zawsze”, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Konferencję poprzedziła uroczystość symbolicznego położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu magazynowego Biblioteki Narodowej na Polu Mokotowskim (zob. s. 31).

wiadomości...

11 maja w Salonie Wydawców BN gościł zespół redakcyjny czasopisma „Dialog”, poświęconego współczesnej twórczości dramaturgicznej. Periodyk należy do czasopism patronackich BN.

12 maja otwarto w narodowej księżnicy trzyniołą wystawę „Książka miniaturowa w zbiorach Biblioteki Narodowej”. Pokazano na niej 222 obiekty z liczącej około 2500 kolekcji miniaturowych woluminów.

13-15 maja w siedzibie Biblioteki Narodowej odbyła się międzynarodowa konferencja „Dziedzictwo kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju”, zorganizowana w pięćdziesiątą rocznicę przyjęcia Konwencji Haskiej. Organizatorem było Ministerstwo Kultury przy współpracy BN. Wzięli w niej udział przedstawiciele 20 państw (zob. s. 34).

17-19 maja w Bibliotece Narodowej przeprowadzono szóste ogólnopolskie warsztaty „Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej – nowe słownictwo, najnowsze ustalenia metodyczne, stosowanie w katalogach bibliotek, Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta w bazach bibliograficznych i katalogowych”. Warsztaty zostały zorganizowane przez Zarząd Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Bibliotekę Narodową oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

20-23 maja odbywały się w Warszawie 49. Międzynarodowe Targi Książki. Wzięło w nich udział Wydawnictwo BN, a pracownicy BN przeglądali ofertę wystawców zagranicznych pod kątem poszukiwania poloników i interesujących publikacji do zbiorów BN (zob. s. 41).

20 maja w siedzibie BN odbył się panel „Pamiętniki i materiały archiwalne ostatnich lat jako środek rozumienia historii”. Moderatorem dyskusji był prof. Aleksander Jakowlew, rosyjski historyk i publicysta. Uczestnicy wypowiadali się na temat znaczenia dostępu do materiałów archiwalnych z okresu ZSRR, ich porządkowania i opracowywania.

21 maja w Salonie Pisarzy spotkała się z polską publicznością pisarka Ludmiła Pietruszewska. Należy ona do najbardziej znanych współczesnych dramaturgów i prozaików rosyjskich.

24-30 maja troje pracowników BN uczestniczyło w wyjeździe studyjnym do Danii, gdzie wraz z dziewięcioosobową grupą polskich bibliotekarzy zapoznawali się z pracą i osiągnięciami duńskich bibliotekarzy (zob. s. 53).

25 maja w Pałacu Rzeczypospolitej odbyło się uroczyste przekazanie do zbiorów BN faksymile egzemplarza *Biblii* Gutenberga przechowywanej w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie. Dar wręczył biskup pelpliński, ks. prof. Jan Bernard Szłaga, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej Stanisławowi Czajce.

1 czerwca została udostępniona w Informatarium Zakładu Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej elektroniczna kartoteka genealogiczno-heraldyczna – źródło informacji o polskiej szlachcie i ziemiaństwie oraz herbach. Jest to baza bibliograficzna zawierająca ponad 2600 haseł – nazwiska, nazwy herbów i nazwy geograficzne.

2 czerwca w Salonie Wydawców Wydawnictwo Prószyński i S-ka zaprezentowało serię Biblioteka Antyczna i w niej kolejny tom – *Obrazy Filostrata Starszego*, po raz pierwszy przetłumaczone na język polski.

7 czerwca Biblioteka Narodowa otrzymała reprints planów polskich miast, przekazane jej w darze przez Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz (zob. s. 20).

7 czerwca w Salonie Pisarzy odbyło się spotkanie z prof. Michałem Głowińskim, teoretykiem i historykiem literatury, wieloletnim pracownikiem naukowym Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

14 czerwca w siedzibie BN zebrała się Rada Naukowa Biblioteki Narodowej. W trakcie posiedzenia dyrektor Michał Jagiełło przedstawił aktualne problemy narodowej księżnicy, a dr Janusz Kostecki mówił o pracach badawczych prowadzonych przez zespół Zakładu Badania Historii Czytelnictwa Instytutu Książki i Czytelnictwa BN.

15 czerwca gościem Salonu Pisarzy był pisarz i poeta Julian Kawalec, przedstawiciel „nurtu wiejskiego” w polskiej literaturze współczesnej, jeden z nestorów polskich pisarzy.

16 czerwca w Salonie Wydawców zespół redakcyjny „Ruchu Muzycznego” – pisma patronackiego BN, spotkał się ze swymi czytelnikami.

18 czerwca wręczono doroczne Nagrody Naukowe SBP im. A. Łysakowskiego za rok 2003. Wśród laureatów znaleźli się Andrzej Mężyński i Hanna Łaskarzewska, autorzy pracy *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945: wybór dokumentów źródłowych*.

oprac. Helena Kamińska

galeria przyjaciół

galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

Finansową podstawę funkcjonowania Biblioteki Narodowej stanowi dotacja z budżetu Państwa, przekazywana za pośrednictwem Ministerstwa Kultury. Bibliotekę wspierają również przychylnie jej instytucje, firmy i osoby prywatne, dla których pewne formy naszej aktywności są szczególnie ważne.



Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu

6, Quai d'Orleans 6, F-75004 Paris
tel. 33 (1) 55 42 83 83
e-mail: bibliopolonaise@aol.com

Biblioteka Polska w Paryżu powstała w 1838 roku z inicjatywy grupy emigrantów, którzy znaleźli się we Francji po powstaniu listopadowym. Skupiała księgozbiory czterech organizacji emigracyjnych: Towarzystwa Pomocy Naukowej, Towarzystwa Literackiego, Wydziału Historycznego i Wydziału Statystycznego. Od 1854 roku siedziba Biblioteki mieści się przy Quai d'Orleans – budynek został zakupiony ze składek społecznych. Biblioteka Polska gromadzi prace z zakresu historii, literatury i sztuki XIX wieku. W jej zbiorach znajdują się archiwa polskich instytucji emigracyjnych oraz spuścizny polskich osobistości mieszkających we Francji. W budynku biblioteki mieści się Muzeum Adama Mickiewicza oraz Muzeum Fryderyka Chopina.



Muzeum Księży Marianów Fawley Court, Henley-on-Thames,

Oxon RG9 3AE, England
tel. 44 (0) 1491 574 917
e-mail: marian-f@dircon.co.uk

Muzeum powstało przy polskiej szkole założonej przez o. Józefa Jarzębowskię w 1953 roku. Podstawową część zbiorów stanowią pamiątki związane z powstaniem styczniowym pochodzące z muzeum działającego w okresie międzywojennym przy Gimnazjum Zgromadzenia Księży Marianów na Bielanych w Warszawie. Zbiory powiększały się, głównie w latach 50. i 60., dzięki darom i zakupom. W 1979 roku Muzeum znalazło się wśród członków-założycieli Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów. W 1982 roku Fawley Court otwarto dla publiczności.

galeria przyjaciół



Biblioteki Narodowej

Chcemy zatem – choć w tej formie – kierować słowa wdzięczności i podziękowań do naszych PRZYJACIÓŁ, których życzliwość i hojność ułatwia zarówno realizację wielu przedsięwzięć z zakresu działalności podstawowej, jak i istnienie Biblioteki jako Salonu.



Biblioteka Polska w Paryżu

Przekazała zbiór dubletów liczący 13 000 jednostek, na który składają się, mieszczące się w profilu wydawnictw gromadzonych przez BN, dokumenty emigracji polskiej, druki polskie wydane w kraju do 1945 roku oraz druki obce.



Muzeum Księży Marianów w Fawley Court

Podarowało ponad 6000 jednostek książek i czasopism oraz druków muzycznych (między innymi wczesne wydania utworów Fryderyka Chopina).

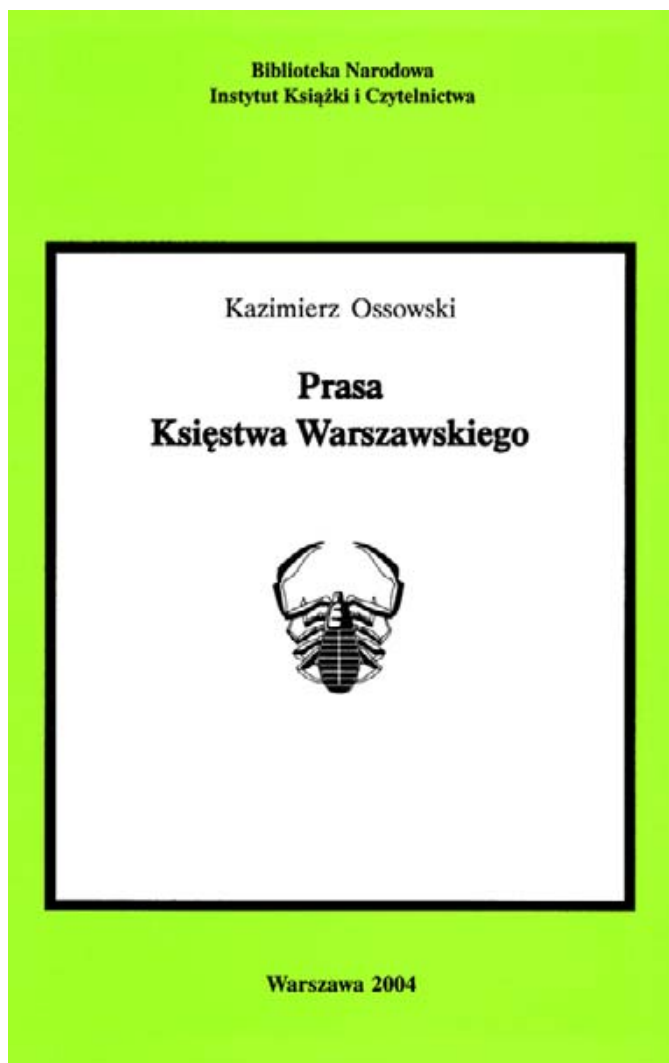


galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

Biblioteki Narodowej



Wydawnictwo Biblioteki Narodowej proponuje...



Kazimierz Ossowski

Prasa Księstwa Warszawskiego

Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2004

Monografia wszystkich typów pism periodycznych wychodzących w okresie Księstwa Warszawskiego: obok gazet uwzględniono czasopisma literacko-historyczne, naukowe, fachowe, urzędowe i propagandowe. Zamieszczone tablice i wykresy dodatkowo ułatwiają orientację i zwiększają przejrzystość wywodu. Rozprawa wzbogaca w sposób imponujący wiedzę o prasie ukazującej się w tamtym czasie i o warunkach, w jakich powstawała.

***Hasło korporatywne w opracowaniu
przedmiotowym***
Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2004

Pierwsza pozycja z nowej serii wydawniczej Materiały Metodyczne JHP BN. Instrukcja opisuje zasady tworzenia haseł korporatywnych języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej oraz zasady tworzenia rekordów wzorcowych tego typu haseł.

W publikacji omówiono też metody opracowania dokumentów na temat ciał zbiorowych.

Wykaz określników, które mogą występować po tematach korporatywnych, podnosi wartość metodyczną instrukcji.

